



390505

390506

Mag. St. Dr.





1367 [H.S.]

1368 [H.S.]



Man St. Dg.

1659



26

10990  
I.

16  
O ROZPORZĄDZENIU Y WYDOSKONALENIU  
EDUKACYI OBYWATELSKIEY

PROIEKT  
PRZESWIETNEY KOMMISSYI  
EDUKACYI NARODOWEY  
KORONY POLSKIEY y W. X. LIT.

W MARCU 1774.  
P O D A N Y.

---

Gratum est, quod Patriæ civem populoque dedisti  
Si facis, ut Patriæ sit idoneus, utilis agris  
Utilis & bellorum & pacis rebus agendis.  
Plurimum enim interest, quibus artibus, & quibus hunc tu  
Moribus instituas.

---

Juv: Sat: 14.



w WARSZAWIE, 1775.

---

w Drukarni J. K. Mci y Rzeczypospolitey  
u XX. Scholarum Piarum.



DO  
PRZESWIETNEY KOMMISSYI  
EDUKACYI NARODOWEY.



3 90 506

I

*C*O było przedsięwzięte odemnie z Waszego powodu y rozkazu, Jaśnie Oświeceni, Jaśnie Wielmożni Kommissarze, toż samo teraz szuka ich Protekcyi y zaszczytu. Napisany Proiekt o Edukacyi roku przeszłego, oddałem pod Wasz Sąd najwyższy, czekając o nim wyroku: który iakoście przyieli łaskawie, tak też Łaskę swoją przez wyznaczoną mi nadgrode, hojnie okazać raczyliście.

(a)

Tak



Tak więc łaskawe względy czynią mi nadzieję; że tenże sam Projekt dla pożytku publicznego wydrukowany, stanie się miłym choć szczupłym upominkiem powinney odemnie wdzięczności, gdy się ośmielam poświęcać go wielkim Waszym Imieniom.

Ci którzy sądząc z Osob o Urzędzie, znają Wasze, J. O. J. W. Kommissarze, zaszczyty z rozumu, Imienia, y zasług w Ojczyźnie znakomite, w tym Wam czynią sprawiedliwość; iż nie mogła Rzeczpospolita zacniejszych Mężów dobrać, do piastowania tak poważnego Magistratu. Ci zaś którzy troskliwi o publiczne Dobro, umieją sądzić o jego całości, w ktoreyby y dla swego własnego znaleźli upewnienie; ci, mówię, zastanowiwszy się nad pożądanym Ustawieniem Kommissyi Edukacyney, cieszą się niezmiernie y winszują Ojczyźnie, że się wzięła nakoniec do iedynego szrodka dostąpienia zupełney szczęśliwości. Poki bowiem, w jakimkolwiek bądź Kraju, będzie zbywało

na

na dobrej Edukacyi, na prawdziwey, a tej powszechney Instrukcyi, poty nie można się spodziewać, aby Władza Rządu publicznego, była dostateczną obroną y opieką, sprawowanie onegoż, sprawiedliwością dla każdego.

Jakże tedy nie żądać tej tak zbawiennej Edukacyi y Instrukcyi, kiedy w niey największe dobro Ojczyzny polega? Jak się iej niespodziewać, kiedy Rzeczpospolita stanowiąc na ten koniec Urząd, y Osoby równe wysokości Urzędu dobierając, Wam się najpierwey powierzyła w tej mierze? Zaiste wszystko to stanie się dziełem godnym tej chwały, którą słyniecie, godnym tej usługi, którą rzadkim przykładem na siebie przyjąćście chętnie bez nadgrody.

Mam honor być z naygłębszym uszanowaniem,

J. O. J. W. MC. Panow y Dobrodziciow.

nayniższy sługa

X. Ant: Popławski Schol: Piara

RE-



# REGISTR MATERII.

	karta.
Cel y podział Projektu	I

## CZĘŚĆ PIERWSZA.

§. 1. Co się rozumieć ma przez Edukacyę	11
§. 2. O Edukacyi Fizycznej	14
§. 3. Na czym zależy Edukacya rozumu, albo Instrukcyja	17
§. 4. O Edukacyi Moralney	27
§. 5. Jak postępować w Edukacyi Moralney	29
§. 6. Jak postępować z dziećmiem w Nauce Moralney	33
§. 7. O Edukacyi Chrześcijańskiej	46
§. 8. O Naukach y Umiejętnościach	49

## CZĘŚĆ DRUGA.

§. 1. O Prywatney y Publiczney Edukacyi	59
-----------------------------------------	----

§. 2.

§. 2. Wielorakie mogą być Szkoły	62
§. 3. O Naukach y Umiejętnościach w Szkołach Głównych	66
§. 4. Czego uczyć mają Szkoły Parafialne.	68
§. 5. O Porządku Nauk w Szkołach Parafialnych	72
§. 6. O Sposobie uczenia tychże Nauk	75
§. 7. O Szkołach Publicznych	83
§. 8. O Porządku Nauk w Szkołach Publicznych	86
§. 9. O Książkach Początkowych do Szkoł Publicznych	96
§. 10. O Języku Łacińskim	108
§. 11. O Szkolnych Okupacyach	114
§. 12. O Examinach	118
§. 13. O Grammatyce, Logice, y Retoryce praktyczney	121
§. 14. O Książkach Początkowych	125

TABLICA Porządku Nauk, w Szkołach Parafialnych y Publicznych	134
--------------------------------------------------------------	-----

CZĘŚĆ



## CZĘŚC TRZECIA.

§. 1. O Rodzicach	136
§. 2. O Dyrektorach y Professorach	142
§. 3. Jak może być w Szkołach Publicznych utrzymywana, Edukacya Fizyczna, Moralna, y Chrześcijańska	149
§. 4. O Wakacyach	160
§. 5. Przez co się staną Szkoły dobre, y w nich dobra Edukacya	165
§. 6. O Pensyi dla Professorow	171
Przemowa do całego Narodu	178



## CEL Y PODZIAŁ PROIEKTU.

**J** Eżeli ani nam samym podchle-  
bować nie będziemy, ani też  
krzywdy czynić w porównaniu  
z innemi; przyznać zaiste trzeba, że tak  
u nas w Polsce iako y gdzie indziej,  
powszechna Edukacya młodzieży, bar-  
dziej uchodziła do tych czas, za prywa-  
tny interes Rodziców y Familii, za przy-  
kry obowiązek Nauczycielow, za przepe-  
dzenie czasu y wieku dzieciennego zatu-  
dnienie, a niżeli za najpierwszy funda-  
ment życia człowieczego y Obywatel-  
skiego, za nayprzystoitszy sposób u-

CEL

A

szczę-



szczęśliwienia Kraiu, y nayełniejszą sprawę publicznego w nim Rządu. Była Edukacya, ale taka, iaką kto rozumiał lub też chciał, iaką zwyczaj radził, y różne okoliczności pozwoliły wprowadzić. Była Edukacya, ale poruczona przypadkowej gorliwości y biegłości prywatnych Osob: były na koniec szkoły publiczne, ale te, które miłość bliźniego fundowała, a sam obowiązek Zakonny utrzymywał.

Z drugiey strony były wprowadzicie Ustawy Cywilne, lecz dla ludzi wieku dojrzałego; były Urzędy y Urzędnicy publiczni, ale naywięcej do spraw Wojskowych, Skarbowych y Sądowych. Nie było jednak żadney takiej części Prawo-  
dactwa, któraby się ściągała do uformowania dzieci na Ludzi; nie było raz na zawsze trwającego Magistratu, któryby przepisywał y oraz doglądał, iakimi w czasie Synami ma się cieszyć Oyczyzna, iaką w nich znajdować sposobność do wszystkich usług swoich. Y lubo na takową wadę Rządow publicznych, wielu narzekało Filozofow w niniejszym y przeszłym czasie, przecież ieknak w całej Historii nieznaydujemy tylko trzy takowe Państwa, to jest: Perskie, Kretey-  
skie, y Lacedemońskie; gdzie Rząd Pu-  
bliczny

bliczny stanowił Edukacyą, gdzie na tey-  
że Edukacyi całość iego polegała.

Wiele zaiste zależy Rodzicom na do-  
brey Edukacyi, żeby szukając wesela, po-  
mocy y zaszczytu w potomstwie swoim,  
niemieli przyczyny zapierać się własney  
Krwi y miłości: więcej ieszcze zależy  
samymże Dzieciom na dobrym wychowa-  
niu, w którymby się wprawili y nau-  
czyli szukać swego rzetelnego szczęścia;  
ale naywięcej całemu Państwu, a w tey  
całości wszystkim członkom, dla wykie-  
rowania y polepszenia przyszłych iego  
losow. Jaka bowiem Edukacya Młodzi,  
iakie ćwiczenie y Nauka pojętności dzie-  
cienney, takie potym sprawy y postęпки  
Obywatelow, takie sposoby myślenia w  
prywatnym y publicznym ich życiu. Ja-  
cy zaś Synowie taka y cała Oyczyzna,  
iakie ich rady y zamysły, taki układ  
Rządu Publicznego; taka też szczęśliwość  
lub nieszczęśliwość na każdego y na wszy-  
stkich w tey budowlu polityczney nieu-  
chybnie spływająca. Tego nas uczą dzie-  
ie wszystkich Kraiow, tego nawet sami  
na sobie teraz doznaiemy. Y mamże po-  
wiedzieć? poty podobno, ah nieszczęśli-  
wi! doznawać będziemy gorzkości owocu  
Przeszłego nasienia, poki należyta w Edu-  
kacyi



kacyi *Instrukcyja* do rozpatrzenia się w naszych *rzetelnych Interessach*, do ułożenia onych nieprzystąpi *dobry Rząd Publiczny*. Ten dać *wolność y pewność* każdemu Obywatelowi szukania własnego dobra bez krzywdy cudzey: *Instrukcyja* zaś kiedy jest  *powszechną y ustawiczną*, pokazuje mu widocznie, w jakim *porządku politycznym* znajdzie największą y *naybezpieczniejszą* też swoją *szczęśliwość*. A tym sposobem kierując każdego rozum w usłudze publiczney, zniewala oraz chęć y wolę jego, przez interes prywatny.

Jeszcze y to czyni *Edukacyą* *naywালniczszym interessem* Państwa każdego, iż wszystkie dobre lub złe skutki z niey pochodzące, spływają nieuchybnie na całą *powszechność*. Często Rodzice dzieci swych obumierają, często gąśnie *Familia*; często nawet przy nieporządanym stanie teyże *Spofeczności*, uda się dzieciom urość na złych y *przewrotnych* Obywatelów z prywatną korzyścią, choć ohydliwą y niepewną. Tym czasem *powszechna* całość Państwa, musi ponosić uszczerbek dobra swego, musi cierpieć zadane sobie rany od domowych nieprzyjaciół.

Uznała to wszystko *Rzeczpospolita* nasza, kiedy na *Seymie* *teraźniejszym* wy-

zna-

znaczyła *Kommissyą* *Edukacyi* *Narodowej*; pokazując przez to oczywiście, iż iako nie może gdzie indziej zakładać istotnego swego dobra, tylko w *dobrey* *Edukacyi* *Obywatelskiej*; tak też przyzwoita *Edukacya*, pod jednym tylko dozorem y opieką *Rządu publicznego* zakwitnąć należy, zakwitnąwszy utrzymać się może statecznie.

Z takowey odmiany w zdaniu y postępku z Strony *Rzeczypospolitey*, (który *Imieniowi* *Polskiemu* niezmierny przynosi honor) wiele sobie, więcej jeszcze *Potomności* obiecywać powinniśmy. Raz dla tego, że w tym *Ustanowieniu* *Politycznym* *nayprawdziwszy* założony jest fundament *szczęśliwości* *Kraiowey*, y oney na zawsze upewnienie: drugi raz, że wykonanie tak wielkiego dzieła powierzono *znaczym y znakomitym* w *Rzeczypospolitey* *Mężom*. Bez wątpienia, będą Oni chcieli wypełnić chwalebnie obowiązki swego poważnego *Magistratu*, przez tę miłość *Ojczyzny* y *sławy*, którą już są zaszczytzeni, będą umieli przez ten rozum dla ktorego są wybrani; będą nakoniec mogli przy *naywyższej* *Protekcyi* *Tego* *KROLA*; który starając się być *powszechnym* *Oycem* *dzieci* *swoich*, *powinney* miło.

A 3



miłości ich y wierności ku sobie, najmocniejszy w tym zakłada warunek; aby wszyscy przez Edukacyą y Instrukcyą poznali to należycie, że jest równie nad nich y dla nich. *Filius demum magnitudo stabilis fundataque erit; quem omnes, tam supra se esse, quam pro se scient.* (Senec: de Clem: lib: 1. Cap: 5.)

Któżby więc wystawiać sobie to wszystko przed oczyma, niewinszował przyszelej ztąd pociechy y pomocy Rodzicom, dzieciom szczęścia, Imieniowi Nauczycielow ozdoby, pracy ich szacunku y nagrody, Naukom rozkrzewienia, całej Oyczyźnie lepszego stanu; y układu? A gdy taż Prześwierna Kommissya, według wielkości zamysłów y czynow na wyborze ludzi wystawiona, publicznie z tym się oświadcza, y miłością Dobra powszechnego zaklina, aby każdy myśli swoje względem poprawy Nauk zechciał podać; iako mu się zdawać będzie najlepiej; ktożby, mówię z obywatelów nieodezwał się? ktożby się niepociągnął do korespondowania tak życzliwym chęciom, ku wydoskonaleniu Edukacyi Obywatelskiej zmierzającym?

Ośmielam się y ja podawać Projekt o Edukacyi, imieniem Kongregacyi mojej, zado-

zadosyć czyniącey, szczegulnemu rozkazowi od Prześwietney Kommissyi. Jleż zamnie było; układałem te myśli końcem uszczęśliwienia kochaney Oyczyzny: nie wiem czyli wydał memu Zamysłowi, chcąc y życząc dobrze.

Ale z drugiej strony będąc wyperswadowany, że niewiadomość y gorszy jeszcze nad nią błąd, namnożył tyle szkodliwych między ludźmi opinii; że ufundowane na takowych opiniach, *wymyślnie Prawa y pretensye* w stanie społeczności, czynią oneż niezgodną, nędzną y nigdy prawie niespokojną; że dla nieporządnego Stanu teyże społeczności, naywięcey mają okazyi y zaczepki passyie ludzkie do szkodenia, wady, występki, zbrodnie do wkorzenienia się y zagęszczenia, obyczaje do większego coraz zepsucia przy najmocniejszych nawet Religii Świętey pobudkach; że naybardziej ztąd są ludzie z sobą nieszczęśliwi, iż się między niemi prawdy umnieyszyły, według narzekania samego nawet Pisma S. *Quoniam diminuta sunt veritates à filiis hominum;* że przeciwnie naywiększa szczęśliwość dla nich w życiu ich Towarzyskim y Politycznym na tym zależy, aby trzymali się Porządku Ziemijskiego y z niego wypadają-

dających tych *Ustaio naturalnych*, które Bog dla nich nieodmiennie przepisał pod nieucaybną karą y nadgodą; iako wspominone Pismo zdaie się potwierdzać toż samo, mówiąc: *Veritas de terra oriatur & justitia de celo prospiciat*; (Psal: 48.) że poty ludzie za tym porządkiem niepoydą, poki przy poznaniu onegoż, niebędą oraz *wszyscy* poznawać *występk*, iako tego który niszczy y umniejsza, *Sprawiedliwości*, która utrzymuie, *Dobroczynności* nakoniec, iako tey która dla nich przyczynia obfitości dóstatków Ziemskich; że ponieważ w tym porządku od urodzenia zostawać muszą, dla tego też w dzieciennym zaraz wieku pojętność rozumu ich prowadzona być powinna do poznania onegoż. Będąc ieszcze wyperswadowany, że jedna tylko prawda y oney oczywistość mają największą moc nad rozumem ludzkim, że według przekonania y światła onegoż, wolność obiera, wola chce y czyni; że wszystko w człowieku dependuie od zaciągnionych z młodu nałogów względem Duszy y ciała; że tak się dziecko wprawuie w też nałogi, iak jest od ludzi, lub okazyi y potrzeby kierowane; tak sądzi, iak czuie y poznaie, tak naśladowuie y czyni, iakie ma przed oczyma

czyma przykłady, takie sobie na umyśle formuie opinie; iakie słyszy; na tych wszystkich fundamentach, o których mowię, iestem przeświadczony, ułożyłem całą plantę Edukacyi Obywatelskiej, y w niey zamykające się wszystkie cząstki do takowych prawideł stosowałem.

A ponieważ wiele iest do uwagi, wiele do mowienia, mówiąc o Edukacyi, a tey dobrej, publiczney y Obywatelskiej; mówiąc o Naukach y Instrukcyi do tego wychowania służącej; mówiąc o rozporządzeniu w Polsce y wydokonaleniu tak Edukacyi iako y Instrukcyi; zaczym dla lepszego porządku, tę całą tak obszerną materią podzielę na *trzy Części*. W *pierwszey* powiem, co się rozumieć ma przez Edukacyą y Instrukcyą w ogulności: W *drugiej* iak rozłożyć po Kraiu naszym Instrukcyą w szczegulności, iak w niey ćwiczyć Młodzież. W *trzeciej* nakoniec *Części* mowić będę o Edukacyi, o Rodzicach, Nauczycielach, y o tym wtzyskim czego mieszać niemogłem, dla nieprzerwania materyi w dwóch pierwszych *Częściach*, a co się po ich wyłożeniu udzielnym, iasniey wyda y lepiey iedno z drugim powiąże.



Proszę o łaskawe wyrozumienie mego zamysłu całego, aż do końca. Wszak nie można wszystkiego razem powiedzieć, a tym bardziej wszystkie trudności ułatwić y przeciwności pogodzić.



CZĘŚĆ

## CZĘŚĆ PIERWSZA.

### O EDUKACYI Y INSTRUKCYI W OGULNOSCI.

#### §. I.

*Co się rozumieć ma przez Edukacyę.*

**W** przepisowywaniu y układaniu Edukacyi Narodowej wszystko do tego zawisło, iak w niej rozumieć, lub iaką ją u siebie na umyśle wystawiać będziemy. Po ustanowionym zaś Układzie teyże Edukacyi, tyle tylko dla młodzieży y całej Społeczności obiecywać sobie można rzetelnego pożytku, ile się praktyka oney stosować będzie do *Natury ludzkiej y dziecinney*. Przeciwna lub też niepowolna naturze Edukacya, nic niedokaże, a więcey zepsuie; urosnie z niej dziwoląg tak straszny y odmienny, iak na czczey imaginacyi zasadzona Edukacya, była oddalona od prawdy. Tę więc Naturę najpierwey uważać należy, y z iey roztrząśnienia wyciągnąć prawdziwy wizerunek Edukacyi; żeby cała oney budowla stanę-

ła



ła według porządnego abrysu, iako sam abrys był uczyniony według gruntu.

Coż się tedy ma rozumieć prawdziwie przez *Edukacyę*? zrozumiemy wprzód, odpowiadam, co jest *Dziecie*, co w *Dzieci*ciu *Człowiek*, co w tymże *Człowieku* *współ-Obywatel*, według ułożenia *Natury*.

Z dwóch części składa się człowiek, to jest z ciała y Duszy. Każda z tych części ma swoje udzielne siły, przymioty y własności; mają obydwie razem wspólne potrzeby, roboty y sprawy, *Naturze* stworzenia czułego y dotkliwego, a przytym rozumnego y wolnego przyzwoite.

Z takowych części złożony każdy człowiek, nie tylko unika od swojej zguby y boleści, ale oraz dąży zawsze y szuka wszędzie iak największego szczęścia swego: tak dalece, iż wszystkie w nim passye y żądze, ktorými się najbardziej czułość natury jego okazuje, zaczynają się y kończą na miłości dobra, na bojaźni y nienawiści złego. Nie będąc zaś obojętnym, nie może inaczej dostąpić szczęśliwości tykającej siebie, tylko przez zażywanie przyzwoite danych sobie od *Natury* sił *Duszy* y ciała: Nie może znowu pomnożyć iak najwięcej dobra swego, iedno przez ścisłą społeczeńność

czność z braćmi swymi. Jle tedy użyje, y ile będzie umiał używać tychże własnych sił y przymiotów, tyle będzie szczęśliwy: iak zaś sobie postąpi względem drugich, iak drudzy z nim obchodzą się będą, taką pomoc lub przeszkodę do osiągnięcia iak największych pożytków znajdzie w *Spółeczności*.

Ale też *Natura* tym sposobem kondycyą ludzką ustanawiając, y oneyże szczęście rozporządzając, chciała oraz, aby człowiek przy początkach życia swego, zostawał *dziecięcim*, bez siły bez władania w ciele y członkach jego, bez rady y rozumu na *Duszy*; samę tylko sposobność w tych dwóch częściach mający do wszystkiego, y do używania oney powoli z latami przychodzący. Coż jest więc edukować w takowym stanie zaczynającego żyć człowieka? zaiste każdy zenną przyzna, że trzeba w *dzieci*ciu, formować iak najlepiej takową sposobność ciała y duszy w miarę wydosłania onychże; że trzeba ią uprawiać w takie ćwiczenia, nałogi, y sprawy, iakich zawsze potrzebować będzie w całym życiu dla swego największego uszczęśliwienia, a do ktorych włożywszy się z młodu, nigdy ich zupełnie nie odstąpi. Dziecięcim



ciem się rodzi człowiek, od samego też urodzenia zaczynać się ma dla niego takowa Edukacya. Formowanie sposobności w używaniu sił ciała, nazywam *Edukacyą Fizyczną*; sposobności w używaniu sił duszy, *Edukacyą rozumu* albo *Instrukcyą*; Formowanie obyczajów y spraw człowieka, osobiście w społeczności y do społeczności służących, nazywam *Edukacyą Moralną*.

Znam do iakich Mężów mówię, znam co sławniejsi Autorowie względem *troistej* Edukacyi lepiej y pierwey przedemną wyłożyli. Nienależy mi więc powtarzać tak znaniomych y zachwalonych rzeczy; dosyć będzie w krotkości słowach napomknąć przednieysze.

## §. 2.

## O Edukacyi Fizycznej.

**E**Dukacya Fizyczna do formowania ciała y sił jego służąca jest naypierwsza, jest nawet do innych dwoch później trochę następujących Edukacyi naypomocniejsza. Pierwsze bowiem przed innemi dobro każdego człowieka y dziecięcia, funduje się na zdrowym ciele:  
iaka

iaka czerstwość y moc jego, tak mocny y czerstwy temperament, tak mocne organa, tak też za organami silna dusza w poymowaniu, pamiętaniu y innych właściwych sobie operacyach. *Mens sana in corpore sano.*

Pierwey także w dziecięciu ukazuje się być człowiek przez ciało y jego potrzeby, niżeli przez duszę, lub też przez przyzwoitą spraw swoich moralność. Doświadczeniem ciała y zmysłami jego, nabywa dziecie znajomości szczegulnych rzeczy Fizycznych; a dopiero przy zbieraniu takowego do głowy magazynu, rozkłada go u siebie, rozkładając bierze wszystko na sąd y uwagę. Doświadczeniem nakoniec y robotą tegoż ciała, probuje dziecie na sobie porządku Fizycznego; ten mu daie naywyraźniejszy wzor wszelkich spraw moralnych; ten potwierdzić go może przez własne doświadczenie w obowiązkach y skutkach teyże moralności.

Do takowey Fizycznej Edukacyi należyć będzie, iakby się obchodzić z dziećciem, względem karmienia, spania, y odzienia jego; iakby ciało y temperament przyzwyczaić powoli do wszystkich odmian powietrza; iakby potrzebom jego dogadzać bez wymysłu y pieszczot naymniejszych.  
Oprocz



Oprocz *zdrowia y czerstwości*, trzeba ieszcze *względ mieć na te dwa nayprzystoitsze przymioty ciała*, to jest *na siłę w członkach jego*, y *spodobność we wszystkich poruszeniach*. Niechże więc wolno będzie dzieciom, czym się one naybardziej w wieku swoim radują (byle takowa wolność była im dawana z ostrożnością y dozorem, byle miejsca do tego bezpieczne y okazye były dobierane) niech się, mówię, wprawiają zawczasu chodzić, biegać, ciskać, dzwigać ciężary, mocować, na wysokie miejsca wstępować y na nich się utrzymywać &c.

Jak takowe y tym podobne tysiączne ćwiczenia ciała, są im potrzebne w dalszym nawet życiu; iak przez nie nabywa ciało czerstwości siły y sprawności, iak przez te trzy przymioty ciała czyni się człowiek odważnym we wszelkich przygodach życia, pewniejszym ratowania siebie; iak nakoniec więcej młodych ginie, tłucze się y kaleczy, dla nienabycia podobnego ćwiczenia, niżeli przez nabywanie onegoż; każdy łatwo przystanie, gdy się obejrzy na obce y domowe przykłady. Tym a nie inszym końcem dała natura wiekowi dzieciennemu osobliwszą ruchawość, y w tej ruchawości

nie-

nienasycone upodobanie; nie trzeba więc tej mistrzyni sprzeciwiać się lub onę poprawiać.

## §. 3.

*Na czym zależy Edukacya rozumu,  
albo Instrukcyja.*

NA dwóch rzeczach zakładam prawdziwą Instrukcyę rozumu: na *poznawaniu nayprzod prawdy*, powtore na *dobrym ćwiczeniu*, y przez takowe ćwiczenie na *wydoskonaleniu tych wszystkich operacyi Duszy*, z których ona złożona, iako sama wydaie się być nierownie *zaczney-szego stopnia nad ciało*, tak też przez nią *iedną*, trzyma człowiek *naywyższe imieysce w rządzie całego stworzenia Ziemskiego*.

Poznawać prawdę jest to *iedno*, co znać to co jest, y *iakie względem nas lub naszego ztąd dobra*; jest to nawet ile można dochodzić, dla czego takie jest a nie *insze*; w rzeczach nayprzod fizycznych, moralnych potym y politycznych, w rzeczach także metafizycznych; które z tamtych pierwszych wyciąga rozum ludzki, a wyciągając wystawiaie ie sobie w iak *naywiększey ogulności*.

B

Cwi-



*Ćwiczyć zaś y doskonalić operacye Duszy nie jest co innego, tylko przy nabywaniu prawdy, nabywać oraz mocy y siły duszney, do pamiętania, attencyi, uwagi, łączenia iednego z drugim, oddzielania, wnoszenia, sądzenia, y tym podobnych operacyi. Których nałogi im wcześniej będą nabywane, im lepiej y częściej kierowane, tym żywsza, tym dzielniejsza, uformuie się Dusza w człowieku względem swoich czynności y sprawności.*

Ten drugi sposob do Edukacyi rozumu ściągający się, sędzę być nayscelniejszy, za zdaniem biegłych w tej mierze Filozofów. *Nayprzód* że od niego doskonalsza się staie wolność w obieraniu, wola w skutkowaniu, rostopność w postępowaniu. *Powtore* nierozumieymy, żeby oświecenie y Nauka w samych tylko Książkach y ich czytaniu polegała. Nie wszystko napisano, co jest potrzebnego do wiedzenia, ani też można to wszystko czytać, co się w Książkach znajduje. Lepszą y znaczniejszą częścią Nauki będzie, *reflexya, obserwacya, y medytacya* własnego rozumu, niż cudzego, szkoła lub też Książka. *Po trzecie* że tak ćwiczony y wprawiany rozum człowieka nie tylko

łatwiej

łatwiej nabywać będzie obszerney wiadomości, ale nawet o co iedzie naybardziej, będzie oraz czyniąc u siebie skład rzeczy, znał się na ich cenie y iedne od drugich rozeznawał, zgromadzaiąc będzie układał, układaąc będzie czynił porównanie między niemi, rownaąc będzie je stosował do siebie samego, stosuąc będzie umiał obracać y zażywać na własny pożytek. Nie zatrudni go wielość, nie przyćmi rozmaitość, nie uwiedzie kształt y pozor. Więcej umiejętnością niż pamięcią, więcej uwagą niż imaginacją, więcej własnym sądem, niżeli cudzym zdaniem robić będzie. Na nic się wprawdzie nie przyda człowiekowi sama pojętność duszy, kiedyby nie miała być napełniona wiadomością rzeczy. Lecz takowy, iż tak powiem surowy Materiał, do głowy sprowadzony, nie będzie dla niego zdatny y użyteczny, ieżeli nie przejdzie przez wszystkie operacye pojętności; nie będzie znowu dobrze wyrobiony, ieżeli się dusza nie wprawi w iak naylepsze zażywanie sił swoich. Y lubo wszyscy ludzie nie iednostayną sposobność na rozumie biorą od natury, przecież iednak, iak twierdzi Quintilian. *Totum cuiusque plus curâ, quam naturâ distat*; y byle dobre ćwiczenie



czenie przystąpiło, może każdy według siebie natężyć pojętność swoją, choć nierówną miarą; ten prędzej, ow później, ten łatwiej ow pracowiciej.

Tak brana y tłumaczona odemnie Instrukcyja rozumu, wielkich wyciąga ostrożności, osobliwie w dzieciennym wieku. Kładę tu niektóre, iakie się być mi здаią naturze y siłom pojętności dziecięney nayprzyzwoitsze.

1mo. Wszystko jest dla dziecięcia nowe; wszystko chce z osobliwszą ciekawością poznawać przez zmysły. Niechże mu tedy wolno będzie czynić takowe doświadczenie; nie zabraniając bynajmniej aby gdy coś widzi, nie miał oraz, ile można; próbować tego wszystkiemi pięciu zmysłami, z których każdy inszym coraz sposobem niesie do Duszy iego poznanie wszelakiego stworzenia, y przez które udziela się nieprzestannie widomemu światu, y światu iemu. Aż do sześciu lat może trwać takowa zmysłowa, a dla niego wielce zabawną Instrukcyja rozumu: w której służyć mu będą oczy, ręce, nogi, za naypierwszych Nauczycielow.

2do. Jak nayczęściej gadać trzeba do dzieci, żeby się iak nayprędzej słow y mowienia nauczyły. Przez słowa bowiem,

to

to jest przez naywygodniejsze znaki tak samych rzeczy, iako y wyobrażenia onych na umyśle; staie się Dusza wielowładną panią co do pamięci y uwagi swojej; że niemi iak chce, kiedy chce, obracać y kierować może. Przez mowienie zaś, to jest przez słowo łączenie, nie tylko tychże poznanych od siebie rzeczy rozmaite czyni związki, rozmaite formuły układy, a tym samym wprawuje się w coraz lepsze używania sił swoich; ale nawet udzielając się innym ludziom ze swemi myślami y chęciami, y od nich podobne odbierając udzielanie, coraz iasniey oświeca się, rozpatruie w myślach swoich, coraz więcej podciąga pod swoją znajomość.

3tio. Pierwey dziecię powinno poznać zmysłami rzecz samą, lub też oney podobieństwo, niżeli się nauczy słowa, które ją wyraża. Można dopiero potym pomówić z nim o tej znajomoy mu rzeczy, według tego iak ją poymować będzie mógł, iak się będzie tykać iego potrzeb, interesow lub też samey ciekawości. Ktorey zadosyć czyniąc, trzeba oraz naprowadzać go na to, aby się sam nauczył czynić porownania iedney z drugą, przez szukanie w nich różnicy albo podobieństwa. Jak sobie Rodzice y Nauczyciele

B 3

postę-



postępować będą w tej najpierwszej Nauce, przez zmysły y mówienie z dziećmi idącej, taką zapewne tępość albo bystrość ich rozumu uyrzą, w dalszym szasie.

4to. Czyli prywatnie y publicznie, czyli w dzieciennym, chłopięcym y młodzieńskim wieku, czyli od Rodziców, Nauczycielów y Dozorców, czyli w tym lub owym języku, w tej lub owej Nauce y umiejętności będzie dawana *Instrukcja*, zawsze następującym sposobem należy się w niej obchodzić. Pierwey ile można na zmysły uczyć, niż na słowa, na doświadczenie, niż na samą uwagę. Pierwey pokazywać porządek Fizyczny niż Moralny, wprzód Moralny niż Metafizyczny: pierwey poddawać myśli szczególne niż ogólne, pierwey pojedyncze niż złożone. Przed spekulacją praktyka, przed Nauką ćwiczenie y włożenie, przed rozbieraniem na rozum reguł iakieykolwiek Nauki, wzorów y przykłady: przed definicyą ogólną, dokładne opisanie y odmalowanie iakiey rzeczy, przed całością części oneyże, przed przyczyną, skutki w wykładaniu iść powinny. Od łatwiejszych postępować do trudniejszych, od bliższych oczom y doświadczeniu do dalszych, od potrzebnych do pożytecznych y miłych, od

od pospolitych do rzadkich. Niżeli się zacznie wykladać iaka Nauka, dać uczucie potrzeby, wzniecić pierwey ciekawość y ochotę; przy krotkim zaś y jasnym wykładaniu tak zamykające się w niej prawdy odkrywać y nastroć, żeby coś zostawiać dzieciom samym, do szukania, ułatwienia y zgadywania. Ztąd bowiem zaostrzać będą bystrość, natężyć uwagę rozumu swego; ztąd się wprawiać wynajdować, a nie samych tylko znalezionych już rzeczy zażywać; ztąd sądzić z siebie samych, a nieustawicznie za innemi ludźmi.

5to. Ucząc jeszcze czegożkolwiek dzieci, więcej trzeba dbać o związek y porządek w poznawanych rzeczach, niż o wielość; więcej o oczywistość prawdy, o wewnętrzną konwikcyą, niżeli o sadzenie argumentów; więcej o samą umiejętność y postęp w niej, niż o chlubę uczenia się; więcej o dobry gust o zażywanie iey dla siebie, niż o próżną y czczą subtelność.

6to. Nakoniec ponieważ największą część Instrukcyi, idzie przez słowa, ktorými się myśli komunikują; zaczynając uczyć dzieci przez też słowa, trzeba im koniecznie w tym się zawczasu dać po-



strzegać, y z tą z niemi postępować o-  
strożnością, którą naymniey do tych czas  
miano na uwadze; aby słowo od myśli,  
myśl od rzeczy samey dystyngiowały; aby  
na samym słow wyrażeniu prawdy niebu-  
dowały, aby to w rzeczy samey nie kła-  
dły, co się mówi o niej przez słowne wy-  
rażenie, a osobliwie w tymże wyrażeniu  
przez figurę y podobieństwo per tropum.  
(\*) Ztąd bowiem między ludźmi urosło  
naywięcey śmiesznych, przeciwnych y  
szkodliwych oponii; które poty trwać y  
wie-

[\*] Popiera to zdanie, sławny Grammatyk y Filozof  
Pan de Brože, którego słowa godne uwagi tu  
kładę, wyjęte z Książki jego o Fundamen-  
tach Fizycznych Etymologii. Każde słowne  
wyrażenie, [mowi on] przez figurę uczyni-  
one, nie jest na ten czas niebezpieczne,  
kiedy się bierze za to, czym jest w sobie,  
to jest za podobieństwo, nieoddalać się  
bynaymniey od celu y początku w używaniu  
onegoż. Lecz nie zawsze umysły ludzkie,  
trzymają się przyzwoitych granic w tym mie-  
rze. Odstępują częstokroć od samey rzeczy  
dla podobieństwa; gdy takowe słowne wy-  
rażenie, zaczęło być panujące przez zwy-  
czaj, gdy się o uszy niewiadomych lub też  
imaginacyą zapalonych słuchaczów obie. Jak  
tylko abstrakcyę, Metafory, Metonimie y  
inne figury, zaczęły być brane za fundament  
argumentów; za istoty rzetelne, tak zaraz  
otwiera się ciemna y szeroka droga opiniom  
ludzkim, na wszystkie strony bez miary roz-  
chodzącym się.

wieszać się będą, poki do wyniszczenia  
ich nieprzystąpi dobra Grammatyka y z  
nią ściśle złączona Logika. W każdym  
wieku łatwo jest bardzo, uwierzyć y ro-  
zumieć, że jest tym w sobie rzecz każda,  
czym ją wyrażające słowo być okazuje.  
A tym łatwiej nie równie w dzieciennych  
latach; kiedy w zmysłach żywość, w du-  
szy imaginacya panuje; kiedy myśli prze-  
latują bez żadnego prawie odbijania.

Kończę powszechne uwagi moje do  
Instrukcyi rozumu należące, przestroga  
X. Fleury (*Traite du choix Es de la Me-  
thode des Etudes.*) » Dziecienne y młode  
» lata, jest to więc czas bardzo drogi;  
» Nie jest kiedy indziej ciekawość y po-  
» ięcie tak wielkie. Zawsze chcą dzieci  
» wszystko wiedzieć, bo wszystkie rzeczy  
» dla nich nowe, którym się z uwagą y  
» podziwieniem przypatrują. Bez prze-  
» stanku zadaią kwestye; widząc co dru-  
» dzy robią, wszystko chcą próbować na  
» sobie y naśladować. Prędko wierni,  
» prości y szczerzy, biorą wszystkie sło-  
» wa za to co znaczą, poki się nienauczą  
» niedowierzać, doświadczywszy wzglę-  
» dem siebie kłamstwa y oszukania ludz-  
» kiego. Jaką chcesz taką im możesz u-  
» czynić impressyą; ponieważ nie mają  
B; „ ieszcze



» jeszcze tego doświadczenia y rozumu,  
 » którymby się przeciw impressyom opierały. Nigdzie tak łatwey y pewney  
 » pamięci nieznaydziesz iak w dzieciach;  
 » y do których się rzeczy przyuczają myśleć w wieku swoim, do tychże przez  
 » całe życie przykładają się z większą łatwością y radością. Rzecz oczywista,  
 » że na to Bog dał te przymioty dzieciom,  
 » aby się mogły nauczyć, co im będzie na zawsze pożyteczne. Z rozrządzenia  
 » Opatrzności Boskiej poszło, że przy przymiotach mają oraz sposobność do  
 » pamiętania, y powierzchowne sposoby do uczenia się. Jeżeli więc zbywa nam  
 » na takowej potrzebney wiadomości, wina nayprzód z tych, którzy nam Instrukcyą dawali; wina także z nas samych, gdyśmy poznawać zaczęli, że nic nieumiemy, albo nie dobrze. Nasze myśli dobre lub złe, formują w nas sprawy y obyczaje, tak dalece, iż każdy błąd na rozumie, jest to wlana trucizna która musi mieć swoy skutek. . .  
 » A co jest względem dzieci naygorszego, to to osobliwie, iż ich sami psuemy. Są prędkowiernemi, my im bayki prawimy; są bojaźliwemi my ich dziadem y wilkiem straszemy; ich małe  
 „ passye

» passye y próżność podsycamy, kiedy się dadzą w czym uwieść, ztąd rozrywkę sobie czynimy: właśnie iakby to były małe pieski albo małpy. Ale rzecze kto, sameż tylko rzeczy poważne y wysokie trzeba dzieciom powiadać? Smutnież dla nich naukę dawać, y w samym smutku edukować? bynajmniej odpowiadam: trzeba tylko stosować się do ich pojętności, dopomagając siłom dzieciennym bez najmniejszego obciążania. »

## §. 4.

## O Edukacyi Moralney.

Edukacya Moralna, iako jest nad inne naypotrzebniejsza, będąc pierwszych dwóch dopełnieniem w człowieku, y ich nasienia naypiękniejszym owocem; tak też żeby się iak naylepiey udała, osobliwej wyciąga biegłości, a większy podobno pieczołowitości y ochrony, przy teźniejszym ułożeniu społecznosci, przy panujących w niej opiniach y obyczajach.

Przez Edukacyę Moralną powinien się człowiek od dzieciennego wieku *wprawić* w życie dobre y cnotliwe; przez nią wprawiać



wuiąc się, powinien poznać *oraz*, że na takowym życiu. iego własna, a ta ile być może, największa funduje się szczęśliwość. Szczęśliwości przyzwoitey człowiekowi od cnoty iego, iako do robku y pracy od zapłaty nieodłączam; cnoty zaś od przepisu Ustaw naturalnych.

*Qua quid sit pulchrum, quid utile, quid non  
Plenus ac melius Chrysippo et Crantore dicunt:*

Horat: Epistol: lib: 1.

Ktorem gdy się rozum ludzki przypatrzy, znajdzie w nich widocznie okryśloną miarę, znajdzie potrzebę y dobry skutek teyże cnoty.

To zaś cnotliwe życie człowieka nie w czym inszym wydawać się y zasadzać może, tylko w cnotliwych iego sprawach: które znowu albo się tyczą iego samego, albo innych ludzi. Sprawować się *względem siebie cnotliwie*, iedno rozumieniem co *rostopnie*. Bo ta rostopność, iaka iest przyzwoita rozumnemu y wolnemu stworzeniu, radzi człowiekowi dla iego iak największego dobra, *wstrzemięźliwość* w dogadzaniu potrzebom ciała y zażywaniu dóbr Ziemskich, *męstwo* w miarkowaniu żądz swoich, *prace* y *usilność* w przedsięwzięciu, *cierpliwość* w nieszczęściu.

Spra-

Sprawować się zaś cnotliwie *względem innych ludzi*, nie iest co inszego, tylko postępować sobie z niemi *sprawiedliwie*; nieprzywłaszczając cudzych *Praw własności*, nie tamując nikomu *wolności* używania onych, nie łamiąc *wiary y rzetelności* w umowach, nieuchylając nawet *należytey przysługi* bliźniemu w potrzebie y przygodach iego. Słowem oddawać co się komu należy, to *początek*, czynić dobrze według możliwości, to *dopełnienie sprawiedliwości*. W obcowaniu zaś codziennym obchodzić się z każdym grzecznie y obyczajnie, bez pogardy y próżności; iest to przyobleczenie *ludzkości*, (ktora się składa z tamtych dwóch cnot istotnych) w iak najmiłszą postać powierzchowną.

### §. 5.

#### Jak postępować w Edukacyi Moralney.

COżby więc czynić należało, do uformowania w dziecięciu *dobrych spraw moralnych*, przez które ma się na zawsze stać y sobie samemu y innym ludziom *pożytecznym*? Może każdy według swego zdania upatrywać w tey mierze rozmaite sposoby, mnie się zdaie, że te są najsłuszniej-



teczniejsze, które tu krótko w ogólności wyrażam.

1mo. Każde dziecko, biorąc go od samego początku życia jego, może być łatwo do dobrego lub złego nakierowane; Nie rodzi się z żadnym nałogiem; ale tylko z sposobnością do nabycia każdego. iaki zaś zaciągnie, taki mu się prawie w naturę drugą obraca, *Conversetudo altera natura*. Najpierwszy więc sposób postępowania sobie w Edukacyi moralney, będzie na tym polegał; *wprawiać dziecię zawczasu w nałóg dobrych spraw*, przestrzegając iak nayspilniey, aby się do niczego złego nieprzyzwyczaił, *Ne discant hac miseri, antequam sciant esse vitia*, (Quintil:) lub w tymże zwyczaju niewzrastał y nieutwierdzał. Bo nasienie ie-go zawsze jest bardzo trudne do wytepienia, a łatwe do rozkrzewienia; y gdy go wyrwać będziesz, podobno złamiesz przedzey, niż poprawisz: *frangas potius quam corrigas*. (Quintil:) Niech Rodzice nie mówią, chcąc pokryć swoją winę względem zaciągnięney od dziecięcia wady iakiey, że to ieszcze dziecko, że to o małą rzecz chodzi. *Mała rzecz jest wprawdzie*, odpowiedział Solon, *którą trzeba poprawiać, ale to niemiała, że w zwyczaj y nałóg się obraca.* 2do.

3do. Każde dziecko tak czyni iak widzi, tak sądzi iak słyszy; tak dalece, iż cała Edukacya względem niego nie jest co innego, tylko iedno *naśladowanie*. *Przykład* więc dobry, y z dobrymi ludźmi *obcowanie*, będzie drugim sposobem dla niego życia cnotliwego. Tu przestrzegam słowami Juwenalisza:

„ Sic natura jubet: velocius & citius nos  
 „ Corruptum vitiorum exempla domestica;  
 „ Nil dictu fœdum visuque hæc limina tangat  
 „ Inter quæ puer est . . . .  
 „ Maxima debetur puero reverentia. Si quid  
 „ Turpe paras, ne tu pueri contempseris annos  
 „ Sed peccaturo obsistat tibi filius infans.

Sat: 14.

3tio. Utwierdzi go także w dobrym a odrazi od złego, *pochwala y nagana*: byle nią sprawiedliwie y miernie szafowano; byle w tych tylko rzeczach dawana była, które są prawdziwie warte oney; byle nakoniec usłyszawszy ią dziecko od przełożonych nad sobą, znalazło teyże samey potwierdzenie u obcych, u równych, a osobliwie u domowych y służących ludzi, bez żadney otuchy, pożałowania, pobłażania, lub też obrzydliwego podchlebstwa. Jeżeli na to wszystko nie będzie wielkiej ostrożności, to nie tylko

te



te dwa lekarstwa nic niedokazą na miłości własnej, dziecięcia; ale nawet obrocą mu się w truciznę, podłości względem siebie, zniewagi, gniewu y złości względem innych.

4to. Umykać trzeba przed dziećciem te wszystkie *okazy y zaczepki*, przez które mogłby być przywiedziony do poruszenia iakiey w sobie zbytecznej y gwałtownej passyi. Więcey bowiem ma człowiek mocy uniknąć złej okazyi, niż w okazyi złego; bardziey iest wstrzemięźliwym w niedopuszczaniu się, niżeli mężnym w zwyciężaniu rozgątrzonej passyi. Nie mów, że potrafisz w dziećciem wstrzywać poruszoną passyą; lepiej iest bowiem nieporuszać, niżeli uspokajać. Pierwsze będzie dla niego samym dobrem, to zaś drugie już lekarstwem. Ktorego używając, możesz łatwo w niechęć, nienawiść y złość zaprawić dziećcię, gdy się ieszcze w tym postrzedz nie może, z kąd prawdziwie pochodzi dolegliwość zadanej mu rany.

## §. 6.

## Jak postępować z dziećciem w Nauce Moralnej.

Gdy to wszystko, co sędzę być pierwszym y najskuteczniejszym w Edukacyi Moralnej, będzie zachowane iak nayspilniey od Rodziców; gdy wszystkie dobre sprawy moralne, iakie służyć mogą dziećciem według jego lat, potrzeb y interesow, staną się dla niego zwyczajne y łatwe przez nałog, widoczne przez przykład, piękne przez approbacyą, ani przykrością iakiey przeciwniej passyi niezrażone; należy się oraz starać, aby te sprawy uznane były od niego, za potrzebne, pożyteczne y przyzwoite człowiekowi. Tym końcem łączona być powinna z Edukacyą Moralną Nauka Moralna; żeby dziećcie zaprawione w życiu cnotliwym, utwierdziło się w nim, przez rozum y zakochało przez szacunek. Ale y w takowej Instrukcyi Moralnej, są pewne do zachowania stopnie.

Nayprzod bowiem tę Naukę zaczynać trzeba z dziećciem przez jego *własne doświadczenie*: z ktorego gdy dozna na sobie skutkow praktykowanej cnoty,

na ten czas można mu ją opisać, y wszystkie z niej wypływające pożytki wyrachować. Co się tu mówi o Cnocie y dobrych sprawach, toż samo zawsze rozumieć się ma przeciwnie o występku lub wadzie iakowey, kiedyby się oney dopuścił. Niechay ile można dozna ztąd na sobie szkody lub umniejszenia szczęśliwości, niech doznawszy, wymowione mu będzie łagodnie y przełożone przed oczy, iak bardzo szwankował popełniwszy występki, albo gdyż to iedno jest, wystąpiwszy z prostego y dobrego gościenia.

Oprocz własnego doświadczenia na sobie, które będzie objaśnione przydawaną zawsze informacją; można y nawet trzeba, cnotę y występki dać mu poznać na inszych ludziach, lecz z tą ostrożnością: aby przypatrując się przykładowi iakiego występku, powziął o nim iak największy wstręt y obrzydliwość. Czyniąc mu zaletę iakiey cnoty, niech oraz będzie przewidziany względem siebie do takowey okazyi, w którejby koniecznie sam potrzebował tego od innych ludzi, żeby sobie postąpili z nim według przepisu teyże cnoty. Podobnym sposobem obchodzić się należy, chcąc dziecięciu poka-

pokazać złość występku. Niech na sobie tey przykreści y praw własnych naruszenia uczucie, iaką ludzie doznawać muszą w społeczności, gdy ieden względem drugiego postąpi sobie niesprawiedliwie, nierzetelnie y niełitościwie.

Takowa Nauka Moralna na doświadczeniu y potrzebie zasadzona, a przy tych dwóch rzeczach na rozum y uwagę pokazywana, więcej wskora na sercu młodego człowieka, niż wszystkie moralne Książki y lekcye, lub niewczesne a zawsze rozciągające ślania y strofowanie. Nie trzeba jednak zaniedbywać y samey Nauki Moralney, » która (słowa są Plutarcha) pokazuje nam na rozum, co » jest występki y cnota, sprawiedliwość » y niesprawiedliwość, fałsz y prawda, co » naszego godne być może przywiązania » lub też obrzydzenia. Ta nas uczy, że » trzeba czcić Boga, kochać Rodziców, » szanować Starszych, pełnić obowiązki » Ustaw przepisanych, obchodzić się » szczerze z Przyjaciołmi, łagodnie z » Służącemi, nikogo nieurazać, w po- » myślności niewynosić się, w nieszczę- » ściu lub w przeciwności nietracić Serca » y nadziei: słowem być poczciwym czło- » wiekiem y dobrym Obywatelem. » Te



całą powinien poznać młody człowiek, gdy z dziecięcia wyrastać zaczyna; przez nią rozpatrzeć się jak najlepiej w *prawach y powinnościach zobowiązanych*, iakie zachodzą między ludźmi w społeczności, a na których dochowaniu fundują się wszystkie ich rzetelne interesa. W tej nakoniec Moralney Nauce rozpatrując się, niechaj uzna tey przepisy za tak pożyteczny dla siebie y jasny układ Mądrości Boskiej, iak miś y czyste widzi światło słoneczne, które jest dziełem teyże Wszechmocności. Niech się nawet w tym postrzeże zawczasu; że mając w naturze swojej miłość własną, ma iż od Naywyższego Dávcy dla strzeżenia całości swego dobra; ma ludzkość, cnotę y sprawiedliwość na pilnowanie własney miłości; ma społeczność z innemi dla swoich potrzeb; ma dobra ziemskie do używania, ma boleść która go w używaniu uczy miary; ma passye które go do wielkich y trudnych rzeczy poruszają, ma rozum, którymby iak wędzidłem iakim kierował porywczosć tychże passyi.

Od zaciągnięcia nałogów zacząłem wykladać Edukacyą Moralną, a kończę ją na rozumie. Bo nałogi nie tylko są najpierwsze y najmocniejsze, tak w dzie-

cięciu

cięciu iako y w człowieku; ale nawet że przy nich z większą daleko łatwością y statkiem postępuje sobie rozum w ludziach; którego oni, kiedyby naybardziej było trzeba, rzadko się radzić, rzadziej jeszcze słuchać zwykli, dla przeciwnych nałogow y obyczajow. Ztąd owe narzekanie urosło *Video meliora proboque, deteriora sequor.*

Jeżeli by zaś mimo tych wszystkich ostrożności, iakie mieć należy w Edukacyi y Nauce Moralney, napierało się dziecię czego chciwie, nierostropnie; lub, co jest naywiększa, niesprawiedliwie, y iakiego w tej mierze dopuściło się postępku, dopuściwszy przy nim się upierało złościwie; na ten czas, trzeba użyć mocy y siły. Niech tę *Moc zniewalającą* (*Vis coactiva*) pozna zawczasu dziecię względem siebie, iaka w każdej porządnej społeczności znajdować się powinna, na zatamowanie gwałtow y krzywdy. Niech tey doznając pozna oraz, iż najmniejszego pożytku obiecywać sobie nie może w Towarzystwie, gdyby nie według *Prawa własnego*, y *Miary używania* onegoż albo *Ustawy naturalney*, ale jedynie według własney chciwości y mocy, chciał z innymi sobie postępować.

C 3

Y tego

Y tego ieszcze nie tylko nieopuszczać, ale owszem iak naypilniey y ustawicznie przestrzegać należy w dobrej Edukacyi Moralney; *nayprzod* żeby dzieci były zawsze czym zabawne y zatrudnione, w samey nawet rozrywce; żeby *powtore* w takowey uczciwey zabawie y pracy, z młodych lat zakochały się, żeby *potrzebie* w iedzeniu, odzieniu, mieszkaniu, y w innych wygodach, ktore im Rodzice opatruią według możności swoiey, żeby mówię nie inaczey, do używania tym końcem dobr Ziemijskich były przypuszczane, żeby tego Prawa nie inszym sposobem dostępowali y dostępować wprawiali się, tylko w nadgodę wprzod od siebie łożoney pracy, iaka ich wiekowi, siłom y interesom będzie przyzwoita. Może każde dziecko swoim sposobem pracować, może znowu swoim sposobem zasługiwać y dorabiać się u Rodziców; zażywania potrzebney lub też wygodney dla siebie rzeczy. Nie o ciężkość tu lub gatunek pracy idzie, nie o odcięcie ratunku y pomocy rodzicielskiej dla dziecięcia, ale tylko na tym cała rzecz zawisła, co proszę uważać; żeby nie tylko w dalekim od pie-szczot, ale nawet y od próżnowania, nie tylko w pracowitym, ale też był zaprawia-

ny

ny y w życiu niby dobrobkowym względem siebie. Pracować bowiem, iakożkolwiek bądź, y za łożeniem sił y industrii swoiey, dostępować czego; pełnić tę *powinność* y za wypełnieniem oney używać nabytego Prawa, iest to porządek naturalny od początku świata założony: *in sudore vultus tui vesceris pane*; iest to porządek tak oczywisty, iak oczywista rzecz, że trzeba orać y siał żeby zbierać. Ktoremu iezeli się kto bliżey przypatrzy, przyzna zaiste z Narodem Chińskim, iż *gdzie w Państwie ieden Obywatel nie pracuje, tam drugi dla tego, albo od głodu umiera, albo się z biedy nie rodzi.*

Od tego porządku ludzie w społeczności Polityczney odstępuiąc przez gnuśność, albo nie według niego odbieraiąc wychowanie od niebaczných w tey mierze Rodziców, nie tylko nieumieią zażyć dobrze dla siebie y dla innych; zarobioney krwawo fortuny Przodków swoich; nie tylko nieumieią zarobić na nią, niemaiąc żadney zostawioney dla siebie; ale nawet ztąd przychodzą do rozpusty, rozrutności, lenistwa, y innych wad obrzydliwych zaciągnięcia. Iż niewspomnę, iak częstokroć stają się porywczeni do nieprawidłowości y chciwości, iak nielito-

C 4

ściwe-



ściwemi ku bliźniemu: *non ignara mali, miseris succurere disco.* (Virgil:) Późnowanie jest okazyą do wszystkiego złego tak dziecięciu, iako y dorosłemu człowiekowi. Praca zaś, doznanie potrzeby y nawet biedy, jest naylepszą dla niego nauczycielką. Przez tę pracę przechodząc, urośnie człowiek daleki od gnusności, dbały o siebie, w zażywaniu pomiarkowany, od cudzego wstrzemięźliwy. Z doświadczenia teyże pracy miarę biorąc, nie będzie poczytywał pomocy y usługi ludzkiej, za samą należytą sobie powinność; nie będzie w opinii swojej poglądał na drugich, iakby inszych wcale od siebie; nie będzie na koniec od nich nic wyciągał tak dumnie, iakby dla niego tylko być mieli, a nie każdy dla siebie.

Nakoniec do doskonałej Edukacyi Moralney, wiele pomoże dobra Edukacya rozumu, albo *Instrukcyja*, o ktorey się już wyżej powiedziało; iedna z drugą iść powinna, bo iedna bez drugiej nie byłaby dojrzałą. Dał Bog rozum człowiekowi do poznawania wszech rzeczy potrzebnych y pożytecznych sobie; dał mu chęć y ciekawość niezbytą, dał potrzebę nabywania wiadomości. Mając sposobną naturę do tego, abym sam wolnie obierał

y czy-

y czynił, aby obierając trzymał się pewnych reguł, nie może iako człowiek rządzić się przyzwocie, ieżeli nie będzie oraz na rozumie oświecony. Prawda ma prawo do iego wolności, poznanie oney jest własnością rozumu. Bez tey Instrukcyi, niesłuchałby człowiek tylko samych popędliwych chuci swoich: nie mając ani tey ostrożności, która passyom wzniecać się niedozwala; ani tey uwagi, która ich żywość miarkować; ani tey przezorności, która ich biegiem kierować może. Passye zaś same, zarawno napierałyby się y lgnęły ślepo do wszystkiego, gdyby w osiągnięciu, lub też zażywaniu dobr fizycznych y moralnych, nie miał człowiekowi rozum ukazywać, iakiego szacunku y przywiązania warte są też dobra.

Y jużbym na tym przestać powinien, com do tych czas powiedział o Edukacyi y Nauce Moralney. Ale uważając iak się od Rządu Publicznego formują obyczaje Obywatelów, iak publiczne sprawy ciała politycznego wpływają y kierują sprawami członków iego; uważając iak Edukacya Moralna, trudna z siebie, trudniejszą się staie nierownie w pośrzed zgorzenia powszechnego, y choć naylepiey w dzieciennych latach zaszczepiona, iak może

C s

być

być łatwo skaziona w dalszym wieku, przy nieporządkney społeczności, przez te przykłady, okazy, zaczepki y ponęty do złego, które z niey wypadać muszą: zaczynam tego oddzielać co jest złączone, nie mogę, ani tego opuszczać, na czym się naybardziej funduje nieuchybny skutek dobrej Edukacyi Moralney.

Winni temu wprawdzie Rodzice, winni w powinności ich rodzicielskiej pomocnicy, kiedy albo nieusilnie albo nieumiejętnie edukują dzieci. Slepota y niewiadomość, ta naywiększa zaraza społeczności, ten mówiąc przez podobieństwo, pierwotny grzech życia towarzyskiego, jest początkiem tego złego jako y innych. Z tym wszystkim, dobra *Edukacya Moralna*, dobra w niey dawana *Nauka* życia obywatelskiego, dobre obydwóch skutki w całym życiu człowieka, więcej podobno dependuje, niż kto rozumieć może, od *Rządu* Kraiu który sprawami obywatelów kieruje, od iego *Polityki*, która jest w rzeczy samey *panującą Moralną Nauką* całego Narodu.

Te dwie rzeczy wzajemnie dopomagać sobie powinny, bo jedna z drugą ściśle jest złączona. Koniec y cel *Nauki* moralney jest dać poznać, że na życiu cnotliwym

śliwym naywiększe człowieka dobro polega; Rząd zaś Państwa do tego zmierzać ma, aby obywatele od tegoż życia odstąpić nie mogli. Poty *Nauka* Moralna zachęcając ich do dobrego, będzie *Nauką* na spekulacyi kończącą się, poki nieodmienne iey reguły będą się stawiać niepodobne w exekucyi dla przeciwnego im *Rządu* publicznego; poty znowu taż *Nauka* nieskutecznie zachęcać będzie, poty iey maxymy bardziej chwalebne niż pożyteczne wydawać się będą, poki *Ustawy* *Cywilne* nie staną się, *iasnym* *Przepisem* y *Wykładem* zachodzących między Obywatelami samych zobowiązanych obowiązków nieodmiennej *sprawiedliwości*, y onych nieprzestępną *Exekucyą*; poki w *Ustawach* *Politycznych* nie będą ściśle poiednane *interessa* *Królow* z *interessami* *poddanych*, *interessa* *każdego* *obywatela* z *interessami* *wszystkich* *iego* *społeczników*.

Gdyby to nastąpiło, na ten czas niebyłoby żadney prawie dobrej sprawy obywatela, ktoraby mu na iego własny pożytek, niebyłoby żadney zły, ktoraby mu na iego samego szkodę, niebyłoby nawet takiej wady y przywary, ktoraby mu niewyszła na iego ochydę y zawstydenie; tym pewnieysze, imby mniej przyczynić mieli



mieli Obywatele postępować z sobą przez  
 boiaźń y podłość, dla upewnionych nale-  
 żyć się swoich *Praw własności y Wolności*.  
 » Według biegu rzeczy ludzkich mówiąc,  
 » (słowa kładę iednego Polityka) pra-  
 » wdziwym Edukatorem człowieka moral-  
 » nego, jest Układ Rządu Publicznego:  
 » *Regis ad exemplum totus componitur Or-*  
 » *bis.* Do niego należy zaszczerpieć cno-  
 » ty Obywatelskie na tych pobudkach, y  
 » żądach, które w sercu człowieka ni-  
 » gdy nieumierają. Pragną zawsze ludzie  
 » używać iakimżekolwiek bądź sposobem;  
 » do Rządu więc należy obierać dla Oby-  
 » watelów szrodki, któremiby dostępowa-  
 » li celu tych swoich użytków. Między  
 » cnotami obywatelskimi y publicznym  
 » stanem społeczności ta jest różnica, że  
 » cnoty mogą zaświecić się gdzie niegdzie  
 » na krotki czas przy złym Rządzie; lecz  
 » dobry Rząd musi koniecznie budować  
 » cnoty y cnotliwych Obywatelów. . . .  
 » Zle zaś ułożony, albo raczey niespra-  
 » wiedliwy Rząd w iakimkolwiek kraju,  
 » nie może czynić z Obywatelów tylko  
 » niewolników, a tych względem siebie  
 » niesprawiedliwych, niezgodnych, po-  
 » dłych y oraz zuchwałych. Ktorzy u-  
 » stawicznie tym będą zabawni, iakby  
 » się

» się wzajemnie oszukiwać, iak mścić y  
 » trapić złośliwie, iakby się stać y swe-  
 » go y cudzego szczęścia przeciwnikiem  
 » lub też burzycielem.

Co gdy tak jest; iakże więc uchro-  
 nić młode latorośle od zarazy korzenia?  
 uchować zdrowe członki schorzałego cia-  
 ła Politycznego? iak sobie obiecywać do-  
 brych skutków Nauki Moralney, przy prze-  
 ciwnościach panującej Polityki? Nieznam  
 inszego pewniejszego y łagodniejszego  
 sposobu, tylko *edukować*, tylko w teyże  
 Edukacyi *oświecać* przyzwóicie. Dobra  
 Edukacya choć nie ludzi, to przynajmniej  
 dzieci poprawi; y ich choć nie wcale be-  
 śpiecznemi, to przynajmniej uczyni  
 trwalszemi przeciw zarazie publiczney.  
 Dobra zaś w Edukacyi *Instrukcyja*, wyda  
 nakształt słońca wschodzącego powszechnie  
 światło; przy którego jasności gdy się co-  
 raz bardziej zacznie wbiiać w górę, zni-  
 kną z oczów ludzkich ciemności y w nich  
 wylęgnione opinie. Wszyscy się na ten  
 czas postrzegać w tym będą, z kąd poszło  
 prywatne y publiczne ich nieszczęście,  
 z kąd źródło złego, y gdzie szukać lekar-  
 stwa na niego. Postrzegłszy się wszy-  
 scy, niepodobna jest, aby idąc iako lu-  
 dzie za przekonaniem rozumu y oczywi-  
 stością

stością własnego interessu, niechcieli się na ten czas, lub też nieumieli, postawić w iak najlepszym stanie Politycznym.

## §. 7.

## O Edukacyi Chrześcianańskiej.

**C**Hować ciało w czerstwości, y czynić go silnym; trwałym y sprawnym; oświecać rozum przez prawdę y wydokonać siły jego przez sposob należyty poznawania teyże prawdy; wciągać w nałogi dobrych spraw, wciągając dawać uczuć ich potrzebę przez doświadczenie, dawać poznać ich skutki na rozum młodemu wiekowi; czynić, mówię to wszystko jest to układać y zachować takową Edukacyą, przez iaką najlepiej może się sposobność dziecięcia wyrobić, iakiey wyciąga stan człowieka w tymże dziecięciu, y iaką względem obydwóch ukazać porządek naturalny.

Ale ponieważ, iak nas naucza Religia Święta, tenże człowiek stworzony od Boga y dla Boga; ponieważ, nieśmiertelna dusza ludzka przepędziwszy w ciele doczesne życie, przechodzi do wiecznego; ponieważ nie inaczej może dostąpić tegoż

Boga

Boga iako końca iedynego, y w Nim nayzupełniejszey szczęśliwości swoiey, tylko pewnemi szrodkami z Niebą objawionemi, zaczym do pierwszych trzech Edukacyi w ktorych formował się Człowiek y Obywatel, trzeba łączyć Edukacyą y Naukę Chrześcianańską.

Ta byle rozsądnie według sposobności dziecienney była stosowana y wykładana; byle w niey pacierze od dobrych uczynków, sprawiedliwość od ofiar, przykazania od Credo, powinności od nabożeństwa, miłość Boga od miłości bliźniego nie były odłączane; nie tylko nauczyć młodego człowieka, iak ma szukać y znaleźć szczęśliwości przyszłej, przez drogę życia cnotliwego, ale nawet da mu najmocniejsze pobudki do cnoty, da od złego hamulce. W Maxymach fundamentalnych tey Religii znajdzie dla siebie wewnętrzny obowiązek na sumnienie swoje, przytomnego zawsze świadka na myśli, sędziego na intencye; znajdzie pociechę na niewinność; w cierpieniu przeciwności, w ponoszeniu iarzma niesprawiedliwości osłodzenie. Znajdzie nakoniec wszelkich Ustaw y obowiązków moralnych Prawodawcę Naywyższego, prawodawstwa Jego Sankcyą, y tey kary y nad-



nadgrody pewność. Co mu zaiste między innemi pożytkami, służyć będzie za mocną nawet podporę ufomney cnoty iego obywatelskiej, przy niepewnym y niezgodnym stanie towarzystwa Cywilnego.

Z trzech rzeczy składa się Religia Chrześcijańska; z Artykułów Wiary, z dobrych uczynków y z ćwiczenia pobożności. Niechże więc każdy młody człowiek, pozna to wszystko porządnie, krotko y iasnie, co mu Kościół Święty podać do wierzenia y czynienia. Ale niechay oraz przy takowym Katechizmie y wykładaniu prawd Chrześcijańskich, wprawia się być prostym co do Wiary, być prawdziwym co do uczynków, być bardziey pobożnym niż okazałym Chrześcijaninem co do oddawania winney czei Bogu, przez nakazane ćwiczenia pobożności. A tym sposobem zaszczerpione w nim cnoty przez *Edukacyą Moralną*, potwierdzone y podwyższone zostaną przez *Chrześcijańską*: tamta uczyni go sposobnym dostąpienia pożytku doczesnego, ta zaś godnym wieczney nadgrody.

### O Naukach y Umiejętnościach.

**L**ubo to wszystko dla dziecięcia, jest Nauką, cokolwiek sam na sobie doznaje, lub co pod zmysły y uwagę rozumu iego podpada, przecież jednak trzeba go w tym dorobku własnym zapomodz, pracę iego ułatwić, trzeba mu udzielić zawczasu oprócz iego Nauki, y innych znajomości; ktorych przed nim żyjący ludzie za doświadczeniem tylu wieków dostąpili, dostąpiwszy zebrane y ułożone zostawili.

Takowych Nauk y umiejętności wiele jest teraz w używaniu między ludźmi. Wszystkie wprowadzie są właśnie iak zbiorom iakim y składem publicznym, gdzieby się rozum każdego człowieka przy swoim niedostatku zasilal y opatrywał. Ale jedne z nich opisują Naturę y skutki oneyże; drugie podają praktykę y reguły wynalazków y sztuk ludzkich, też naturę naśladowujących. Jedne przypominają co się działo, kiedy, y gdzie; drugie przepisują iak się dziać powinno. Jedne uczą znakow w wyrażeniu rzeczy y myśli, drugie służą za przewodnika w myśleniu y poznawaniu prawdy; jedne

należą do praktyki, drugie do spekulacyi, iedne doświadczają Natury, drugie z doświadczoney wyciągają reguły generalne. Naostatek iedne służą do potrzeby, drugie do wygody, iedne do pożytku y pomocy, drugie do zabawki.

Nie może człowiek uczyć się razem wszystkich Nauk, ani wszystkich z osobna. Nie może znowu z iedney do drugiej przechodzić, bez pewnego między niemi porządku. Nie jest równo sposobnym według pojętności y lat do poznania każdej, ani każda równo mu jest potrzebna według stanu y fortuny. Niepodobna także pretendować tego w Kraiu, aby na każdym miejscu były zgromadzone wszystkie Nauki, y zdadni do nich Nauczyciele utrzymywani. W tych y tym podobnych zamysłach, są pewne granice, pewna miara potrzeby prywatney y publiczney, pewny porządek względem Nauk y sposobności do nich.

Dosyć będzie dla naszego Kraiu, kiedy dla wygody kończących Edukacyą, lub chcących w iakiey się Nauce osobno wydoskonalić, będą w kilku miejscach założone *Universitates*. Dosyć będzie kiedy wszyscy bez żadney excepcyi y nayubożsi obywatele, nauczą się czytać, pisać y

racho-

rachować. Bo te początkowe Nauki są im naypotrzebniejsze w towarzystwie; których iako Instrumentów zażywaiąc, mogą przyiść sami z siebie, osobliwie przez czytanie Książek, do nabycia wyższych Nauk przy dojrzałym wieku y rozumie.

Dosyć będzie kiedy nadewszystko y naypierwey po wszystkich kondycyach y Familiach zakwitnie dobra *Edukacya y Nauka Moralna*, która iako naypierwey zawiśła od Rodziców, tak też potrzeba, żeby oni mieli podaną sobie w tej mierze iak naydokładniejszą informacyą. Ci zaś ktorych stanie na dłuższą y doskonalszą Instrukcyą rozumu, niechay na niey młode lata przepędzają. Niech będzie dla nich, iako dla ludzi w dalszym wieku, pewny wybór uczyniony naypotrzebniejszych Nauk; niech w tychże wybranych Naukach, iako dzieci postępują pewnym porządkiem; niech na koniec będą wykładane do ich pojętności pewnym sposobem.

Takie zaś nauki, (których porządek y sposob uczenia do drugiej Części odkładam) sądzę być ludziom nayprzyzwoitsze, iakich naybardziej potrzebować będą do uszczęśliwienia kondycyi przyzwoitey sobie: co krotko roztrząsnąć należy.

D 2

I.



## 1.

Przebywając na ziemi człowiek, nie tylko jest otoczony zewsząd stworzeniem Ziemijskim rozmaitego gatunku, ale nawet zażywa go ustawicznie na swoje potrzeby, y nim się posługuje. Trzeba więc informować mu się wcześniej w takowej, iak nazywają, *Filozofii naturalney*.

## 2.

Tęż Ziemię otacza Niebo y z nim ściśle jest związane. Jle tedy wypada odmian na powietrzu y na ziemi, ile się dni y lata regulują, położenie y odległość miejsc, wymierza, według takowego związku, tyle poznać Astronomii która się zamyka w *Geografii Sferyczney*, będzie rzeczą pożyteczną dla człowieka, y jego trwożliwy umysł uspokajającą. Z poznania tych dwóch dzieł to jest Ziemi y Nieba, postąpi łatwo do uznania Boga iako Stworzyciela, y należących się Mu od niego powinności. Naydawniejsze Narody z wysokości Niebios dochodzili Bostwa, które dlatego imieniem Naywyższego nazywały.

## 3.

## 3.

Ma tenże człowiek zdrowie do zachowania, ma ciało podległe szwankom y chorobom; dobrze mu więc będzie poznać tę Naukę, która się mianuje od Doktorów *Economia Animalis*, a która jest częścią najpotrzebniejszą Fizyki względem ciała.

## 4.

Ma także daną od Boga pojętność na duszy do poznawania. Ma rozum do postępowania y rządzenia z sobą przyzwyczajenia, według tegoż poznania rzeczy. Wielką tedy znajdzie pomoc w *Logice*; kiedy ona na ten koniec y tym naybardziej sposobem będzie mu dawana, aby siły duszy wydoskonalił, bystrość rozumu zaostriżł; aby prawdę od fałszu, pewność od probabilizmu, pozor od oczywistości, drogę prostą od błędlivey, wyrażenie słowa od myśli, myśl zaś od rzeczy samey, nauczył się rozeznawać. *Sapientia callidi est intelligere viam suam.*

## 5.

Na koniec przy rozumie, ma pasyę, skłonności y natęgi; służyć mu więc będzie

będzie na całe życie ta *Moralna Nauka*, która się ściąga do poznania siebie samego. Przez nią wprawi się zawczasu roztrząsać y uważać siebie samego, piśnować się w nawiątnościach y nałogach, y od tego, ile można, być wolnym utrapienia umysłu, którego więcej przydają affekcy wewnętrzne, niżeli dają rzeczy zewnętrzne. Y te są Nauki w każdym stanie wieku y fortunie potrzebne człowiekowi, a do niego samego ściągaające się.

## 6.

Ale że żyjąc najpierwey dla siebie, życie oraz w społeczności; zatym trzeba mu umieć czytać y pisać, dla tym ściśleyszego z innemi uczestnictwa.

## 7.

Trzeba umieć liczbę y Geometrię: bo iak w całej naturze, tak też y w zobopólności życia towarzyskiego, wszystko idzie na wagę, miarę y rachunek.

## 8.

Trzeba znać mu należycie służące sobie z osobna y każdemu *Prawo Naturalne*.

*ralne*. Bo ta *Moralna Nauka*, która się tycze ludzi, iako z sobą. społeczników, funduje się cała na tym samym *Prawie*: iako też prawdziwa y porządna między niemi społeczność nie jest co innego, tylko *ustawiczna, a ta zobopólna zamiana prawa za prawo, lub powinności za powinność*. Wiedząc *Prawo*, wiedząc *Ustawę Naturalną* od Boga przepisaną albo miarę zażywania tegoż *Prawa*, bez cudzey krzywdy, a własney szkody; trzeba mu także iak Obywatelowi, iako Synowi do usługi Ojczyzny sposobiącemu się, poznać te *Prawa y powinności Polityczne*, bez których nie miałby wolnego y pewnego używania *Praw Własności*; nie mając takowego używania, niedostąpiłby dla siebie w Kraiu prywatney y publiczney szczęśliwości iak największey. Takowa *Nauka Prawa Politycznego*, potrafi najlepiej zagrząć serce każdego do miłości Ojczyzny, uczynić go umiętnym do sprawowania Urzędu, sposobnym do Rady, posłusznym *Ustawom Cywilnym*, powołnym na rozkazy *Zwierzchności Kraiowej*.

## 9.

Ponieważ zaś każdy człowiek iakiekolwiek bądź kondycyi, opatruie potrzeby



by swego życia y wygody ; przez coroczny urodzay dobr Ziemi ; czyli ich dostawać będzie z gruntu do siebie należącego ; czyli się dorabiać u innych ludzi ; zaczym niechay pozna zawczasu robotę gospodarską ; iako iedyny sposob przyrządzania dobr Ziemi. Niech się przypatrzy oraz , iak wiele kosztuie nakładow ten Chleb powszedni , iak się corocznie odradza , odradzając powiększa się lub umniejsza , y rozchodzi po Kraiu między wszystkimi Obywatelami ; iak rozchodząc się , dorobek iego sprawuie między ludźmi łożenie y zamianę praw własności , przyięcie powinności y pełnienie onych.

## 10.

Przy ięzyku Polskim pomocna rzecz będzie z wielu miar dla Polaka , rozumieć ięzyk Łaciński , y Książki w nim pisané . Z tey przyczyny uczyć się ma Grammatyki ; ktora mu pokaże , co znaczą słowa , y iaki między niemi zachodzi związek w tych dwóch Językach.

## 11.

Będąc w ustawicznej potrzebie mowienia , a w częstey okazji pisania , niech pozna Retorykę ; ktorey reguły choć go same

same przez się nieuczynią wymownym , iednak dadzą mu się w tym poznać , co należy do mocnego , przyjemnego y iasnego wyrażenia myśli swoich przez pisanie y mowienie.

## 12.

Nakoniec niechay pozna całą powierzchowność Ziemi przez Geografią , czas przeszły y znacznieysze dzieie onegoż przez Historyą . Ktora w dziecinym wieku niepowinna inaczey być dawana , tylko krotko y Chronologicie , iak się na swoim mieyscu to pokaże.

Niech się zaś nikomu nie zdaie że wiele Nauk zakładam . Wszystko się ułatwi y pomieści za dobrym Szkoł rozporządzeniem , y pewnym sposobem uczenia . Ten wyłożę w drugiej Części . Którą niżeli kto całą wyrozumie , niech się na zarzut uczyniony , tą odpowiedzią teraz kontentuie ; iż wyrachowanych odemnie Nauk , o same fundamentalne początki idzie dla młodych , a bynajmniey nie o doyrzałą biegłość lub niepodobną doskonałość , iakiey po siłach młodego wieku , ani się spodziewać ani wyciągać nie można . Dosyć będzie kiedy się młodzięz w dobrych rzeczy gust zaprawi ,

D 5

kiedy

kiedy się na gościeniec nayprościeyszy wyprowadzi przez Edukacyą Moralną y Instrukcyą rozumu : iakiey znaczneysze fundamenta wyłożyłem dla tego w tey *pierwszey Części*, abym w *drugiey* według nich rozporządził wszystko w szczegulności.

CZĘŚC

---

## CZĘŚC DRUGA.

### O SZKOŁACH Y NAUKACH W SZCZEGULNOSCI : O PORZĄDKU Y SPOSOBIE UCZENIA.

---

#### §. I-

#### O Prywatney y Publiczney Edukacyi.

Coby była dobra , przyzwoita y prawdziwa Edukacya ; iak od *Fixycznej* rośnie dziecko , od *Moralney* sprawuje się , poznaie od *Instrukcyi* , ile mi się zdaie iuż dosyć powiedziałem. Czyliby zaś z większym pożytkiem dla dzieci , co do ich rozumu , a osobliwie co do obyczajow , miała się udawać *prywatnie* w domu , niż *publicznie* po Szkołach , nie iest iednostayne wszystkich zdanie w tey mierze. Co do mnie niechmi wolno będzie powiedzieć ; że dawszy rownę kondycye , ktore mogą uczynić dobrą tak prywatną iako y publiczną Edukacyą , zawsze iestem za prywatną , iako bliższą Natury y iey mocy w skutkach ; iako nawet oprócz innych przyczyn , warownieyszą y bezpiecznieyszą

szą



szą zawsze, od łatwey zarazy lub też zepsucia w młodym wieku; gdy się zważność, lekkomyślność y płochość jego miarkuje przez uwagę, kieruje przez przeżorność, strzeże się y powściąga przytomną zawsze obecnością dojrzałego wieku.

Edukacya publiczna, a osobliwie Instrukcyja potrzebna zaiste w Kraiu, kiedy nie wszyscy Obywatele wystarczyć mogą na prywatną. Potrzebniejsza ieszcze teraz w naszym Kraiu, kiedy nam zbywa na dobrej Instrukcyi; która inaczej nie zakwitnie y powszechną się nie stanie, tylko przez publiczną Edukacyą. Za tą dopiero nastąpi swego czasu większa możność y sposobność w Rodzicach do prywatney, większa w niej łatwość po zniesionych przeszkodach, większa umiejętność w posród powszechnego światła. Z tym wszystkim im się bardziej publiczna do prywatney Edukacyi przybliżać będzie, tym się stanie pożyteczniejszą dla Nauki, warowniejszą dla obywateli. Tym końcem należy mnożyć gęste Szkoły; uczniów umniejszać przez przyczynienie Nauczycielow, dla ustawicznego dozoru y oka, ludzi dobierać dla dzieci; w gromadzie nie dać im zostawać bez przysto-

ney

ney zabawki y zatrudnienia. Nakoniec ile można, Szkoły zakładać po miejscach bliższych życia wiejskiego y pracowitego; ktorego się rada trzymać cnota y przy nim lepiej chować, niż w upale y tłumie miast wielkich.

A kiedy potrzebne są Szkoły y Nauki publiczne, należy więc o nich myśleć y ku dobru Oyczyzny rozporządzać. Edukacya publiczna powinna się zapomagać od dobra publicznego, osobliwie dla uboższych dzieci, Fizyczna y Moralna zaszczeniać w domu y utrzymywać w Szkołach. Instrukcyja zaś rozumu od dzieciennych lat zaczęta, najlepiej wydoskonalona, y nayprędzey w Szkołach publicznych ułatwiona zostanie, kiedy ją dojrzy y wesprze powaga Zwierzchności Kraiowej. Tak zaiste postępować sobie trzeba w tych chwalebnych zamysłach, względem Edukacyi: bo tak niesie powinność naturalna Rodzicow, tak pełnią umiejętni Nauczyciele swoy przyięty obowiązek, tak czyni dobry Rząd w Kraiu, tak całe Państwo częśćkę swych dochodow udzielać nie żałuje na Instrukcyą Kraiową, iako na istotny swoy interes, na fundament lepszych dla siebie losow, a tych ztąd naypewniejszych.

§. 2.

## §. 2.

*Wielorakie mogą być Szkoły.*

O Pisana wyżej Instrukcyja, może być w Kraiu naszym dla wygody publiczney rozłożona po Szkołach. A te będą *troiste-go gatunku*. *Szkoły małe* albo *Parafialne* dla zaczynających; *Szkoły wyższe* albo *publiczne* dla postępujących; *Szkoły główne* albo *Universitates* dla doskonalących się w iakiey osobney umiejętności.

Nikomu według kondycyi Rodziców, jeden gatunek Szkół niewyłącza się z zabronieniem mu do drugich; żadnego ucznia nietamuje się ani mierzy sposobność, wyłączeniem dla niego tej a nie inszej Nauki. Każde jednak Szkoły muszą mieć dla dobrego porządku, swoje własne ćwiczenia y nauki. Do których będąc wszystkim wolna droga, inszej dystynkcyi y nierówności klasć nie należy, tylko tę, którą sama sobie założy sposobność w dzieciach y możność w Rodzicach. Insze granice wyznaczać, byłoby to pretendować żeby się układ natury do odmiennych ludzkich opinii stosował; byłoby to nawet wydzierać prawo naturalne, z którym się każdy rodzi, rodząc się z sposobnością na rozumie, y potrzebą oświecenia onegoż.

Pier-

Pierwszego gatunku to jest *Szkoł Parafialnych*, powinno być iak-naygęściey. Bo nietylko znajdujące się w nich dzieci przy naymłodszym wieku, potrzebiują bliższego y częstszego dozoru Rodziców; ale nawet że początkowe w tychże Szkołach Nauki, iako naybardziej w Kraiu rozkrzewiać, tak naymniey kosztowne dla uboższych Obywatelów czynić należy; żeby się dla potomstwa swego Podstarości, Ekonom, Arędarz nieciągnął, Rzemieślnik, służący, y Rolnik nieruynował.

Drugich zaś Szkół to jest *Publicznych*, iako nierownie więcej nad pierwsze wyciągających Expensy publiczney, niechay będzie tyle, ile tylko można. Nie starczy wprowadzić każdego obywatela na tę przydłuższą Instrukcyę; ale jednak można sobie naywięcey obiecywać po niej w Kraiu naszym. Raz dla tego, że dawana w tych Szkołach Instrukcyja (iaka niżej opiszę) musi na lepszą odmienić myśli y postęпки obywatelów, tak w prywatnym iak w publicznym osobiwie życiu: drugi raz, że takowy sposob myślenia y czynienia, zaszczipiony w stanie majątniejszych ludzi, rozrośnie się po Kraiu tym prędzey y szerzey, im bardziej formują się przez przykład niżsi od wyższych, im więcej znaydować



dować się zwykło osob, pod rządem y dozorem bogatszych.

Co zaś należy do Szkół Głównych albo *Universitates*, niech ich tyle będzie w Polsce, ile potrzeba: żeby wszystkie przednieysze umiętności do swojej doskonałości przychodzić mogły, przez ten naturalny związek, jaki między niemi zachodzi, przez tę pomoc którą naylepiey ztąd przyniosą sobie, gdy będą przy sobie; żeby nawet na ludziach celuących nauką nie zbywało nigdy Kraiowi naszemu. Dobrze rozporządzone y opatrzone *Universitates*, staną się dla niego, iż tak powiem, gniazdem dobrego gustu, pośudniem białącego zewsząd światła, nasieniem prawdy y iey miłośników.

Uważając potrzebę y rozległość pozostałego Kraiu naszego, mogłaby być iedna *Universitas* w Poznaniu lub też w Kaliszu dla Wojewodztw Wielkopolskich; druga w Warszawie dla Małopolskich, trzecia w Ostrogu dla Ruskich, czwarta nakoniec w Wilnie dla Litwy. Są już po tych miejscach potrzebnie założone budynki; a co tu mieć na baczości należy, iżby tylko blisko trzydziestu mil naydaley było każdemu, posyłać do tych głównych Szkół, biorąc szrodek zachodzący między

dzy niemi odległości. Krakowska Akademia na samey teraz Granicy położona, miejsce swoje dla wygody publiczney odmienićby mogła, chyba że się inaczey zdawać będzie.

Szkoły Publiczne mogą być rozsądzone, na 18. mil iedna od drugiej, z kądy największa dalekość do każdej wypadnie na 9. mil; Szkoły zaś Párafaialne dosyć bliskie się staną, kiedy będą rozstawione co cztery mile.

Raz na zawsze czynię tu sobie potrzebną przestrogę, która służyć będzie y do inszey dalszey materyi: iż nie iestem ani tey pretensyi, żeby można wszystkiego razem dokazać, ani tey opinii, żeby to co radzę y widzę być pożytecznego, nie mogło się odmienić na lepsze lub w czym poprawić. Może naprzykład nie będzie o czym w początkach tyle Szkół troistego gatunku założyć y utrzymać, tyle w nich Nauk zmieścić, tyle po Nauczycielach biegłości, po Rodzicach łatwości spodziewać się, y inne nieprzewidziane trudności, które wyniknąć mogą przy samym dopiero rozpoczętym dziele. Na co wszystko znajdzie się rada według miejsca y okoliczności, a tym czasem nie należy opuszczać, co by nas do zamie-

mierzzonego końca naybliżej doprowadziło.

Wracając się do liczby Szkół potrzebnych w Polsce, jeżeliby na wszystkie wystarczyć nie można było, to lepiej będzie umniejszyć Szkół głównych niż publicznych, umniejszyć Nauk w tamtych niżeli w tych: dla tych przyczyn ktorem wyraził, pokazując potrzebę Szkół Publicznych y dawaney w nich Instrukcyi. Czyńmy co możemy, y co widzimy być naypierwszego, zostawiając resztę przyszłym czasom, y łatwiejszemu w nich układowi: *In spem melioris avi.*

### §. 3.

#### O Naukach y Umiejętnościach w Szkołach Głównych.

**U***Niversitates*, iak słowo same oznacza, powinny wszystkie w sobie zamykać umiejętności y Nauki. Co do mnie oprócz tych czterech umiejętności, które pospolicie zowią *quatuor facultates*, sądziłbym za naypierwsze y naypotrzebniejsze w początkach, te Nauki. 1mo. Ekonomia Gospodarska. 2do. Ekonomia Polityczna. 3tio. Mechanika. 4to. Architektura Cywil-

na

na y Militarna. 5to. Historia Naturalna z należącym do siebie Muszum. 6to. Fizyka Experymentalna. 7mo. Chimia, która nie tylko uczy rozbierać rzeczy naturalne, odkrywając w nich skrytości naydrobniejszych cząstek; ale nawet przez dawany inazy skład tymże rzeczom, czyni oneż sposobniejsze dla ludzi y skuteczniejsze w używaniu. 8vo. Matematyka, y wszystkie oney części: 9no. Język Polski dla wydoskonalenia go. 10mo. Język Łaciński. Można będzie potym przydać Język Grecki, Hebrayski, Sztuki Snycerstwa y Malarstwa; y insze tym podobne Nauki, kosztem publicznym w czasie zakładane według przemożności Kraiu. Od potrzebnych iednak zaczynać należy; piękna jest ozdoba, miły pozor, ale lepszy pożytek, pierwszy grunt, niż złocenie.

Nie wchodzę tu w roztrząsanie wszystkich szczegulności, tyczących się dobrego rozporządzenia tych kilku Szkół głównych. Tę iedną kładę przestrożę; aby lekcyje Akademickie wspomnionych Nauk, były ułożone y szły ile można przeplatano: iedna naprzykład tey godziny, druga inszey, ta tego dnia, tamta drugiego. Ztąd bowiem będą mieli la-

22

twość



twość wychodzący ze Szkół Publicznych; przy iedney Nauce słuchać drugiey y trzeciey; ztąd nawet znaydą okazyą do zabawy, iaką nayniebezpieczniejszy wiek ich powinien bydź roztargniony, żeby się nie tylko uchronili złego, ale nawet mogąc w ten czas naylepiey, stali się dla siebie pożytecznemi.

#### §. 4.

##### *Czego uczyć mają Szkoły Parafialne.*

Szkoły Parafialne są dla *najmłodszych*, dla *nayuboższych* osobliwie dzieci: a zatym służyć im będą te Nauki Początkowe, czytanie, pisanie, Arytmetyka praktyczna, iak naykrotsze początki Geometrii praktyczney, Katechizmu y Moralney Nauki. Może być także przydana *Historia Naturalna* Zwierząt domowych y dzikich w Polsce, praktyka *Rolnictwa*, Ogrodu fruktowego y iarzynnego. Jak całą myśl moję względem tych Szkół wyłożę, nikt nie będzie podobno mówił, że to wiele Nauk.

Najmłodsze Dzieci będą oddawane do tych Szkół, po skończonych siedmiu latach. Ponieważ u nas ledwie się słowa

dopyta

dopyta na nich w szóstym Roku. Tę wadę od Rodziców pochodzącą trzeba będzie z czasem poprawiać; która powszechnie mówiąc, bardziey milczącym niż mówiącym lud pospolity w Kraiu naszym uczyniła.

Ci ktorých stanie na przydłuższą Edukacyą w Szkołach Publicznych, dwa tylko lata trawić będą w Szkołach Parafialnych; gdzie się naybardziey ćwiczyć będą w czytaniu, pisaniu y Arytmetyce praktyczney; drudzy zaś ubożsi, a naypierwey Rolniczego Stanu, mogą wygodnie kontynuować Instrukcyą Parafialną przez cztery lata; ztąd w iedenastym skończonym lub też w dwupastym Roku, wracać się mogą do Domów; aby tam dopomagając Rodzicom wprawiali się zawczasu do pracy rolniczey; z większą już siłą w ciebie; z większą sposobnością na rozumie.

Trzeba będzie do kaźdey Szkoły Parafialney trzech Nauczycielów. Pierwszy y drugi, będzie kończył co Rok y zaczynał przepisane sobie Nauki. Trzeci zaś Nauczyciel, mający do czynienia z trzecieioletniemi Uczniami; (ktorých Rodzice niewystarczają na przydłuższą Edukacyą Szkół Publicznych) będzie kontynu-

E 3

tynuo-

tynuował wyznaczoną Instrukcyą przez dwa lata. Y chociaż co rok na jego lekcye nowi przybywać będą, iednak dla nich na dwa lata też Instrukcyą podzieloną będzie; ktorey część iedną pierwszego Roku, drugą drugiego wysłuchają pod iednymże Nauczycielem.

Lepieyby było zaiste, żeby czterech było Nauczycielow. Ale iednak zostawić to należy większey w przyszłych czasach możliwości, gdzie sam nawet Stan rolniczy bardziey y ochotniey garnąć się będzie do Nauki, a niżeli teraz spodziewać się można po jego nieszczęsności, względem zarzucenia siebie, lub wyciągać po jego ubóstwie: ktorego mu iako y tamtey, narobiła ze szkoda własną ślepa chciwość mocniejszy, y przy ślepotcie odwrotna na niesprawiedliwość, to iest na wydarcie y zatamowanie praw cudzych. Dla czego nie trzeba bynajmniey używać żadney gwałtowności w pociąganiu Kmieci do oddania dzieci swoich na Instrukcyą Parafialną. Wolno zachęcać y namawiać, osobliwie lepiey się mających Gospodarzow; lecz nie przymuszać, nie rozkazywać. Zacząć uczyć choć y iednego; a przykład, perswazyja y sam skutek, potrafi z czasem zgromadzić dzieci bez

bez najmniejszego przymusu. W każdym nowym Ustanowieniu, ciężko iest ludowi prostemu wybić z głowy błąd dawny, wprawić go w nowy zwyczaj, albo dalekie ukazać mu pożytki. Ale podobno nacyięzey u nas w Polsce: bo wszelkie dla niego odmiany, stały się trwożliwe z tego doświadczenia, iż się w nich prawie zawsze ukrywał Pański, iak mówią, interes z uciemieniem tychże poddanych.

Te Szkoły powinny być zakładane po Wsiach Kościoł Parafialny mających, y nawet po Miasteczkach. Po Miastach zaś większych y ludnieyszych może się tychże Szkół znaydować po dwie, trzy lub więcey. Byłaby także rzecz pożyteczna dla wydoskonalenia Rzemiosł y Rzemieślnikow, przy Szkole Parafialney fundować Szkołę rysunku, y Mechaniki praktyczney po niektórych Miastach handlownieyszych. Może się potym znaleźć sposobność swego czasu do tak chwalebne go zamysłu, na wzor cudzoziemskich Kraiow.



## §. 5.

O Porządku Nauk w Szkołach  
Parafialnych.

*D*wa lata mają trwać Szkoły Parafialne dla tych dzieci, których Rodzice wystarczą na Szkoły Publiczne. Cztery zaś lata dla drugich najuboższych, które kończyć będą Edukacją y Instrukcją w tychże Szkołach Parafialnych. Zaczyn trzeciego y czwartego roku, takie Nauki dla nich być powinny dawane, iakieby na całe życie były potrzebne, według pospolitey ich kondycyi y pracy w dorabianiu się chleba.

Tym zaś porządkiem przez cztery lata pójdą lekcye y Nauki w Szkołach Parafialnych. *Pierwszego Roku*, będą się dzieci uczyć czytać y Katechizmu, którego iak naykrociej zebranego, choćby się y napamięć nauczyły nic niezawadzi: ale to ma być przy końcu szkolnego roku, kiedy się zaczyna wprawować w czytanie należyte. Poznawszy litery y sylaby niech się zaczynają uczyć czytać od takich rzeczy, któreby im y znaiome, y powabne, y ciekawe, y potrzebne były.

Ten

Ten sposób uczenia osobliwie w samych początkach, więcej ma nierównie mocy, niżeli się komu zdawać może do znacznego profitu w dzieciach, zachęcenia ich do Nauk, do niezrażenia w nich lub rozjątrzenia dobroci wrodzoney, y utrzymania przy tey wesołości, która w dzieciennym osobliwie wieku pokrzepia ciało, rozum wypogadza, y siły iego natęża. Dla czego we wszystkich Szkołach y Naukach, które daley opisywać będę, ile można od tego sposobu uczenia się nieodstąpię, y do niego porządek y sposób Nauk stosować będę. Od czegożby więc czytanie zaczynać mieli? nie znayduię na to lepszej rzeczy, iako tym końcem ułożoną Historiją Naturalną, o *Zwierzętach Domowych y dzikich w Polsce*. Lubią zawsze dzieci y nad tym się zastanawiają, co się świeci w oczach ich: lubią także co się rusza, a osobliwie *Zwierzątka*. Ta Historya wykładająca im naturę, postać y gatunek zwierząt, niechay naybardziej nad tym się zastanawia, iaki pożytek z nich y z ich częstek ludzie odbierają.

*Drugiego Roku*, w drugiej Szkole uczyć się będą dzieci, nayprzod pisać, potym rachować praktycznie, y kontynuować daley

E s

dalej zaczęta Historią Naturalną o Zwierzętach. Będzie im także przydana Nauka Obywatelska, o Powinnościach dzieci ku Rodzicom y Krewnym, Nauczycielom y Starszym. Pierwszą tę Naukę moralną dla nich kładę; bo iey też naybardziej potrzebuia; bo w pełnieniu tych obowiązkow zostaią, bo nakoniec zniaią naylepiey te Osoby, a zatym poymą łatwo z niemi zachodzące związki, albo prawa y powinności zobopolne.

Trzeciego Roku w trzeciej Szkole (nauczyszysy się już, Addycyi, Substrakcyi, Multiplikacyi y Dywizyi w przeszłej Szkole) będą im pokazane tak potrzebne w praktyce reguły Arytmetyki, które zowią *Regula Trium & Societatis*, przytym Polskie miary, wagi, Pieniądze, y zachodzące między niemi proporcye, Po Arytmetyce, nastąpi Geometrya praktyczna bez żadnych spekulacyi y Matematyckiey demonstracyi: Nakoniec Nauka Moralna o cnotach, występkach, y wadach znaczniejszych w Polsce uboższego stanu, sposobem niżej opisanym wyłożona.

Czwartego Roku w teyże Szkole pod tymże Nauczycielem; naprzod praktyka ogrodniczey roboty względem Jarzyn y Drzew,

Drzew, y Rolniczey względem Pola y gospodarstwa; potym wyłożenie *troistych nakładow* gospodarskich, proporcyi między niemi, dystynkcyi czystey intraty od *krescencyi*; a ztąd po trzecie ukazanie naturalnych *Praw własności*, y iak się oneż wydaia w *powinnościach*, służących względem Panow, Dzierżawcow, najmników, robotników, względem tych którzy ich do pomocy używaią. To ostatnie będzie im służyło za przyzwoita ich kondycyi Naukę Moralną, a tę dla nich ostatnią; tamto zaś pierwsze za Fizykę naypożytecznieyszą, y za fundament teyże Nauki Moralney.

W tych dwóch ostatnich latach Parafialney Edukacyi, zawsze co Wtorek y Czwartek niech się ćwiczą w Arytmetyce y Charakterze: w Niedziele niech słuchoia Katechizmu.

## §. 6.

### O Sposobie uczenia tychże Nauk.

Sposob uczenia, ukazywania prawdy, lub gdyż to iedno iest, komunikowania myśli swoich przez słowa, ztąd naybardziej zawisło poymowanie dzieciach,



ciach, ten mowią *sposob uczenia y uczenia się*, iako y *porządek onegoż*, będzie cały podany y przepisany w *Książkach Początkowych*.

Te tak istotnie potrzebne do Szkół Parafialnych y Publicznych Książki, muszą być naprzod *dwoiste* co do wykładu zamykającej się w nich Nauki: *iedne* będą *dla Uczniow*, *drugie dla Nauczycielow*. W pierwszych znajdować się będzie rzecz sama iakażkolwiek bądź, łatwym sposobem do poiętności dziecienney wykładana; w drugich toż samo także zamykać się ma, ale z przyłączoną zawsze informacją dla uczącego, iakby mu należało w Szkole z poiętnością dziecinną postępować, iak uczniom swoim wykladać y objaśniać przepisaną w Książce Początkowej Naukę, iak do iey należytego zrozumienia zaprawiać y utwierdzać młodych umysły.

Będą ieszcze *dwoiste* też Książki z insey strony uważane: *iedne w napisaniu*, *drugie w rozłożeniu* ich na Szkoły, y wydrukowaniu. Każdego Roku szkolnego, będzie brał w rękę Uczeń, coraz ieszą Książkę początkową, w której to wszystko ma się znajdować, do czego się będzie aplikował przez tenże cały rok

Szkol-

Szkolny. Ale w takowej na rok trwającej Książce, muszą się znajdować różne materye y Nauki, wcale od siebie odmienne, lub też coraz wyższa y dalsza onych kontynuacya.

Każdą Naukę osobno pisać będzie ieden do tego użyty człowiek: ale iednak napisana od niego, może być według potrzeby y poiętności dziecienney, podzielona na różne Książki do używania dzieciom na rok ieden służące, może być y powinna w drukowaniu tychże Książek rozłożona. Gdy się do samey rzeczy przystąpi względem takowych Książek, muszą koniecznie wypaść wspomnione odemnie różnice y ich podziały. Dla czego żebym ustawicznie iednoż niepowtarzał, tak raz nazawsze dzielić y nazywać będę te Książki początkowe, które mają służyć do Szkół Parafialnych y Publicznych: *iedne* z tych Książek będą *dla dzieci*, *drugie dla Nauczycielow*; *iedne* znowu do *używania przez rok Szkolny*, *drugie do napisania* ich na zawsze, od wybranych na ten koniec ludzi.

Y tak na przykład wracając się do Szkół Parafialnych, *cztery* powinny być *Książki Początkowe* do używania na *cztery lata* Edukacyi Parafialney. Co zaś należy

leży do ich napisania, taki wzor podać każdej z osobna.

W pierwszy Książce Początkowej, któżkolwiek ją układać będzie, powinien podać najłatwiejszy sposób czytania, formowania charakteru, zachowania dobrej Ortografii Polskiej, tak dla Uczniow, iako y dla Nauczycielow. W tej Książce będzie położona forma najpiękniejszego charakteru, będzie opisany sposób nauczania wielu razem dzieci czytać, który wynaleziony jest od iednego Benedyktyna dla Szkół Niemieckich, *Schola Normales* pospolicie zwanych. Reguły do pisania y formowania liter służące, mogą być niektóre wzięte z Artykułu Encyklopedyi pod tytułem, *Ecriture*. Dobrzeby było do formy Charakteru przyłączyć krótkie wiersze Polskim Językiem, w którychby zamknięty znajdował się niby iak iaki Katechizm życia Obywatelskiego, w cności y pracy kochającego się. Te Wiersze przepisując kilka razy dzieci dla Charakteru, nauczyłyby się ich na pamięć. Y żeby tym mocniej w obyczaju ich wpłynąć mogły, dla nich samych y ich Potomkow, czyliżby nie można z takowej Nauki Pieśń pospolitą uczynić, dobrawszy tym końcem iakiego skoczego y wesółego tonu?

W dru-

W drugiej trzeba wyłożyć nayprościej sposobem Historią Naturalną o Zwierzętach Domowych y dzikich, które się w Polsce znajdują; przydając, iaki z nich pożytek lub szkodę mieć można, iak domowe pielegnować y leczyć, iak się przeciw dzikim bronić. Po Historii Naturalney wyłożona będzie robota ogrodnicza względem iarzyń, drzew sadzenia, szczepienia, okulizowania, y robota rolnicza względem uprawiania roli y całego gospodarstwa. Tu nie trzeba zapominać sposobow pewnych, które Wieyskiemu stanowi będą bardzo pożyteczne, naprzykład, iak dobre masło y ser robić, świeże iaja przez długi czas konserwować &c. &c. Do ułożenia takowej Książki będą pomiędzy inszemi pomocne y te następujące. *Gentilhomme Cultivateur. Dictionnaire Portatif de l'Histoire Naturelle*, par Mr. Bomar. *L'Histoire Naturelle de Mr. Buffon. Elemens de l'Agriculture par Mr. Duhamel*, y inne dzieła tegoż sławnego Autora.

Trzecia Książka początkowa, wyłoży Arytmetykę y Geometrią praktyczną. W Arytmetyce wszystkie przykłady brane będą, z robot rolniczych y ich kombinacyi, z codziennego domowego wychodu y przy-



y przychodu, z przedaży y kupna. Geometyrya zaś, nayprzod figury Geometyryczne położy y ich nazwiska; potom praktykę dzielenia pol, albo *Geodezyą*; mierzenia odległości przystępnych y nieprzystępnych, albo *Longimetryą*; mierzenia placow albo *Planimetryą*; mierzenia w szerz w zdłuż y głębokość albo *Stereometryą*. Można się poradzić w tym waszyńskim następujących Książek. *La Geometrie Theorique Et pratique*, par Mr. Ozanam. *La Geometrie Pratique*, par Mr. Clerc.

Czwarta nakoniec będzie Moralna. W tej powinien być nayprzod krótko wyłożony Katechizm, na wzor Katechizmu X. Fleury; powtórę powinności dzieci względem Rodziców, młodszych względem Starszych; potrzebie Naturalne Prawa własności, y z nich wypływające Prawa y powinności, iakie zachodzą między Panem y sługą, Dzierżawcem, Czynnikiem y sługą, Dziedzicem, &c: poczwarte krotkie y iasne opisanie moralnych Cnot, y przeciwnych im występku.

Nieznayduię na to lepszego sposobu iako ten: każdey cnoty y występku położyć przykład dobrany, który można wyciągać tak z Historyi dawney y terazniejszey,

szey, iako też z powszechney y szczególney, lub obcey y domowey. Na końcu każdego przytoczonego przykładu jednego lub też dwóch, położyć dopiero iasną definicyą, albo raczey *descrypcyą* Cnoty y występku. Te zaś przykłady z temi dwoma koniecznie kondycyami powinny być dobierane: aby nayprzod położona deskrypcya cnoty y występku, była niby rozłożona w okolicznościach, akcyach y postępach każdego przykładu; aby powtórę każdy przytoczony przykład, dając wzor cnot y występku oczywisty, wydawał oraz mocno dobre y złe skutki onychże, po uczynku w też tropy następujące. Niechay wprzod dzieci poznają cnotę iako swoy pożytek, występku iako własną szkodę, niżeli pojąć będą mogły tamtey piękność, tego zaś szpetność moralną: niżeli się bez zgroszenia w tym oświeca, dla czego częstokroć droga niezbożnych udaie się. Niech się postawią na drodze życia cnotliwego, przez zasługę y winę doczesną, a tę bliższą: torem drogi ludzkiej iść zaczynając, podniosą się łatwo ku wysokości Cnot Chrześciańskich. Nie trzeba także opuszczać w wyłożeniu takowey Nauki, krotkiey informacyi, o gusłach, zabobonach, strachach, upie-  
rach,

rach, &c: aby zaraz z młodu lud pospolity wychodził z tak fałszywych opinii, y iego pokoy mieszkających.

Mówiąc w tey Książce o *sprawiedliwości* naypierwszey z Cnot mpralnych, trzeba będzie nad tym się zastanowić, naybardziej: iak się narusza w społeczności *sprawiedliwość* nietylko przez *proste y oczywiste wydarzenie praw własności*, ale osobliwie przez *ukryte y poboczne tamowanie wolności w używaniu y łowieniu tychże praw*. Bardzo mało jest znana za występki ta *poboczna niesprawiedliwość* w rządach publicznych y życiu prywatnym; a inniej ieszcze za szkodę powszechną a tę nieuchybną, za uszczerbek prywatnego y publicznego interessu. Z tym wszystkim, z niey y o nią naywięcej było do tych czas niespokoyności domowey między obywatelami y ich stanami, naywięcej wojen krwawych między Narodami. Wolno tey prawdy dochodzić z pilnego roztrząśnienia Historii, y w niey znaczniejszych dzieiow; my się tu nad tym dłużej zastanawiać nie będziemy.

## O Szkołach Publicznych.

Po skończonych dwóch latach w Szkołach Parafialnych, będą do Szkoł Publicznych oddawane te dzieci, których Rodzice wystarczają, na takową przydłuższą y doskonalszą Instrukcyą. Do Szkoł Publicznych nikt nie będzie przypuszczony w młodszy wieku nad *dziewiąty rok skończony*; y przychodząc do nich, powinien już umieć czytać, pisać, y cztery iak nazywają *species* praktyczney Arytmetyki; czyli się tego wszystkiego w domu przy Rodzicach, czyli też w Szkołach Parafialnych nauczyć.

W takowych Szkołach publicznych te siedm będą się znajdować *materyalne Szkoły*. *Nayprzód*, Grammatyka pierwsza: *Powtore*, Grammatyka druga: *Potrzenie*, Grammatyka trzecia: *Poczwarte*, Geometrya: *Popiąte*, Logika: *Poszoste*, Szkoła Prawa Naturalnego y Politycznego: *Posiodme*, Retoryka przez dwa lata trwająca.

W każdej Szkole, oprócz ostatniey, to jest Retoryki, nie więcej bawić będą studenci iak ieden rok. Ponieważ dawa-



ne im Nauki, nietylko do miary lat ich będą stosowane, y do pojętności łatwym sposobem wykładane; nie tylko sameż Nauki pewnemi stopniami będą rozkładane, od najłatwiejszych zaczynając a postępując coraz do wyższych y cięższych; bo nie tylko w ułożeniu tychże Nauk, taki związek y ostrożność zachowam (co proszę w dalszych Paragrafach uważać y pamiętać) że iedna druga oświecać y utwierdzać będzie, w umyśle uczących się; że pierwey każdej Nauki praktyka, przykład y szczególności poydą, niżeli spekulacya lub też Metafizyka: ale nawet, choćby który Uczeń tępy w poymowaniu znalazł się w iedney Szkole, to iednak dłużej nad rok w niey się bawić niepowinien. Może w drugiej, prędzey przyjdzie do oświecenia się, może mu insza dalsza Nauka przypaść, do jego sposobności: a tym samym więcej zyska kiedy, choć nie w tej to w drugiej cokolwiek postąpi, niżeli żeby się miał od wszystkich odrzązić, y ochotę do nich utracić, lub w iedney bez profitu trawić czas, n. daremno.

Według liczby Szkół, siedmiu będzie Professorow. Ostatni to iest Professor Retoryki, chociaż przez dwa lata ie-

dnę

dnę Szkołę kontynuować ma, iednak to będzie dawał w niey pierwszego y drugiego roku, co będzie służyło ku pożytkowi tak zaczynających jako y kończących Retorykę. Lepiejby było zaiste mieć do tej Szkoły, przez dwa lata trwającego, dwóch Professorow: ale nie będzie podobno o czym, osobliwie w początkach, ośmiu ich wszystkich utrzymywać w Szkołach Publicznych; przestaniemy tym czasem na siedmiu dla umnieyszenia kosztu.

Ta publiczna Edukacya trwając przez 8. lat, a zaczynając się w dziesiątym, skończyć się może nayprędzey dla każdego młodego w siedemnastym roku wieku jego: y choćby nawet późniey iednym rokiem (bo się to zabraniać niepowinno) był oddany do Szkół Publicznych, to nawet po skończeniu ich, będzie mógł być oddanym ieszcze na dwa lub trzy lata do Szkół Głównych, na wydostkonalenie się w jakiey szczegulney umiętności.

W każdych Szkołach Publicznych, oprócz siedmiu Professorow, trzeba ieszcze ze dwóch trzymać *Substytutow*, którzyby tamtych pod czas choroby, albo w przypadku śmierci zastępowali; trzeba ieszcze *Prefekta y Rektora*: tamten doglądać będzie Dyrektorow, dzieci za

F 3

Szkół

Szkolą y w Szkole poki Professorowie nie przyjdą. Rektor zaś doglądając wszystkich, naywiększy dozór mieć będzie nad Professorami y Prefektem, dependując sam wraz z innemi od Przeshirejney Kommissyi, do ktorey ma czynić przynajmniey, raz w Miesiąc ordynaryjne y dokładne Rapporta. Na ośm lat Nauki, ośm będzie Książek Początkowych służyło Uczniom y Professorom do używania. Czegoby zaś mieli ci uczyć, tamci się uczyć, y iakim porządkiem w każdej Szkole, w następujących Paragrafach wykladać zaczę-

## §. 8.

## O Porządku Nauk w Szkołach Publicznych.

**W** Pierwszey Szkole Publiczney, to jest *Grammatyce pierwszej*, będą się dzieci uczyć, w *dziesiątym* roku wieku swego zostając, *nayprzod* Informacyi o Ogrodniczey robocie względem drzew y Jarzyn: *potwore* Historji Polskiej y oraz Geografii: *potrzebie* początkow Języka Łacińskiego: *poczwarte* Nauki Moralney, o grzecznym y łaskawym obeyściu się względem równych, służących, uboższych y stra-

y strapionych. We Wtorki zaś y we Czwartki rano, ćwiczyć się będą w Arytmetyce, to jest *in regula trium & Societatis*.

W drugiey Szkole, to jest *drugiey Grammatyce*, *jedenasztym* roku wieku ich, będzie im dawana, *nayprzod* Nauka praktyczna, rolniczey roboty, taż sama którą radziłem w czwartej Szkole Parafialney: *potwore* Konstrukcyja Języka Łacińskiego, y oraz tłumaczenie onegoż na Polski Język: *potrzebie* Historja powszechna terażnieysza niektórych znaczniejszych Państw, a osobliwie Sąsiedzkich, y Geografia całej Europy iak naykrocey zebrana: *poczwarte*, Nauka Moralna o Cnotach y występkach, taż sama co y w Szkołach Parafialnych. We Wtorki zaś y we Czwartki, Arytmetyka o Frakcyach: po ktorych nastąpi pokazanie znakow Algebraicznych, y ich operacyi służących do Addycyi, Substrakcyi, Multyplikacyi y Dywizyi.

W trzeciej Szkole, to jest *w trzeciej Grammatyce*, *w dwunastym* roku wieku ich, będzie im dawana, *nayprzod* *Æconomia Animalis* z krotkim opisem Anatomii ciała ludzkiego: *potwore* Historja dawna, Geografia do tej Historji służą-



ca, y trzech części świata: *potrzebie*, Tłomaczenie Książek Łacińskich na Polski Język, y *explikacya Tropow*; *poczwarte*, Nauka Moralna, o Bogu, przymiotach jego, y powinności ku niemu człowieka, to jest krotko mówiąc, Teologia Naturalna. We Wtorki, y we Czwartki *Aritmetica speculativa*, to jest, wyłożenie natury reguł Arytmetycznych y ich operacyi. Przytym opisanie z nazwiskami wszystkich figur Geometrycznych.

W czwartey Szkole, to jest w *Geometrii*, w trzynastym roku wieku ich, *nayprzod* Geometrya Praktyczna taka iak y w Szkołach Parafialnych; z tą tylko różnicą, że po każdey rezolucyi y operacyi Geometryczney, nastąpi krotka y iasna demonstracya: a na końcu Geometrii takowey, będzie im wykładana Trygonometrya; *powtore* w teyże Szkole przy końcu Roku, będą słuchać Nauki Moralney, do poznania siebie samego należącej, to jest o Naturze nałogow, passyi, y skłonności. Do czego im zrozumienia służyć będzie ta *Aconomia Animalis*, ktorey roku przeszłego słuchali. We Wtorki zaś y we Czwartki dla ufundowania się w Języku Łacińskim, będą im czytane kawałki z Autorow Łacińskich.

W pią-

W piątey Szkole, to jest w *Logice*, w czternastym roku wieku ich, *nayprzod* Logika dobra: *powtore*, Początki Ekonomii Polityczney przez iasną *Explikacyą* sławnego *Układu Ekonomicznego*, który się *Tablicą Ekonomiczną* pospolitey mianuje. Kto ją dobrze zna niepodobna jest, aby niepragnął y nieradził uczynić ją powszechnie wiadomą w każdym Państwie. Z nią się w młodych latach człowiek obeznawszy, nietylko utoruje sobie drogę, do doskonalszego zrozumienia, Prawa Natury y Prawa Politycznego; nietylko nauczy się naylepiej być dobrym współobywatelem innych, y Synem Oyczyzny, dobrym Panem względem Poddanych, albo raczey współpomocnikom swoich, dobrym gospodarzem wsi własney, lub też cudzey Dzierżawcą: ale nawet, o co idzie *naybardziej*, pozna to oczywiście z całego oney układu, na porządku fizycznym zasadzonego, iakie Bog Ustawy Naturalne przepisał ludziom, w społeczności mającym na zawsze zostawać, iaką nieszcześliwość za przestępstwem tychże Ustaw, iaką przeciwnie szczęśliwość za zachowaniem ich, przyłączył nieodmiennie w życiu towarzyskim. Co zaiste służyć im będzie za Naukę Moralną Obywatelską.

F 5

albo

albo raczy za utwierdzenie oney y oczywistą Sankcyą. Sam nawet rozum uczący się młodzię, znajdzie dla siebie naylepsze ćwiczenie po wysłuchaney Logice, kiedy się przypatrzy wszystkim operacyom y kombinacyom teyże Tablicy Ekonomiczney. We Wtorki zaś y we Czwartki Geografia Sferyczna.

W szostey Szkole, to iest Prawa Naturalnego y Politycznego, w piętnastym roku wieku ich, *nayprzod* Prawo Naturalne: *powtore* Prawa y Powinności Polityczne: *potrzebie* Prawo Narodow, albo Prawo Naturalne Narodom służyce: którego Przepisy y Ustawy iasniey się na ten czas ukaza w tym punkcie, że nie są dla Państw y Krolow nadaremne, kiedy po wyrozumieniu tamtych dwóch Praw będą wykładane. Nikt nie będzie mógł na ten czas, wychodzącemu ze Szkół młodemu człowiekowi, nabić głowę temi fałszywymi maxymami, lub też niemi zgorszyć: *nayprzykład*, że to się godzi w Polityce, czego zabrania Moralna Nauka; że sprawiedliwość y oney przepisy dobre są dla partykularnych ludzi, a nie dla Krolow y Państw ich; że kto mocniejszy to lepszy na tym świecie; że cnota nie zawsze pożyteczna, a czasem przeciwna &c: &c. We

Wtor-

Wtorki zaś y we Czwartki ciekawsze y pożyteczniejsze Materye z generalney Fizyki wyciągane: *naprzykład* o pożywieniu Zwierząt, o lataniu Ptakow, o pływaniu Ryb, *naprzykład* o czterech Zywiolach y ich własności, o roli y iey gatunkach, &c. &c.

W siódmej Szkole, to iest Retoryce, szesnastego roku wieku ich, *nayprzod* iak naykrotsze *Pracepta* Retoryki y Poetyki: *powtore*, czytanie Autorow Klassycznych w Języku Łacińskim: *potrzebie*, kompozycye w Języku Polskim.

W osmey Szkole, to iest w drugoletney Retoryce, siedmnastego roku wieku ich, *nayprzod* Krytyka, iako potrzebna część Logiki do czytania Książek, y sądzienia Autorow: *powtore*, czytanie dobrych Książek y kompozycye: *potrzebie*, krotkie opisanie wszystkich Nauk y umiejętności; co w sobie każda zamyka, o czym traktuje, iakie o każdej do tych czas naywyborniejsze napisane są Książki.

Takowe mając opisanie, wychodzący ze Szkół Publicznych młodzi ludzie, będą zaraz wiedzieli na iakiey zbywa im Nauce, do iakiey mogliby mieć ochotę y sposobność, w iakieyby się mogli doskonalić y udawać do Szkół Głównych albo Uni-

ver-



*versitates.* Będą znali dobre Książki, z którychby iako ze źródeł iakich, dalszego gustu y wiadomości nabywali. A tym samym, po zakończoney Szkolney Instrukcyi, która im do wszystkiego drogę pokazać powinna, potrafią łatwo zacząć z sobą powtorną Edukacyą, być sobie samym nauczycielami w dalszych latach, które ich zostawować zwykły własnemu rządowi y dozorze.

W tych dwóch Retorykach, co Wtorek y to Czwartek, mogą się bawić kompozycjami y dawać o nich informacyą. Moralną zaś Naukę mieć będą o miłości obywatela ku Oyczyźnie. W niej się utwierdzać y zagrzewać powinni przez czytanie, y explikacyą szkolną, dobranych tym końcem kawałkow, iakie się po Książkach Łacińskich znajdują; gdzie wymowa mocy swey używając, zagrzewa serce do cnot rzadkich, y prawdę czyni o-zdobnieyszą.

Ktokolwiek się zechce przypatrzeć bliżej podanemu odemnie *układowi Nauk*, ten przyzna zaiste; iż w nim zachowany jest pewny *porządek* y *związek* między samemi Naukami, pewne *stopnie* stosowania tychże Nauk do miary y sposobności lat dziecinnych. Przed wymową, prowi-

prowadzić wprzód dla pojętności dziecinney, myśli, rzeczy, y dobry sposób o nich myślenia; przed rozbieraniem Logicznym dobrego sposobu myślenia, zakładam w Geometrii, praktyczną Logikę, przez którą się zaprawi rozum, używać y nateżać sił swoich. Pierwey idzie moralna Nauka, tycząca się tych osob, które dzieci znają y z niemi przestawiają, które ich naybardziej interessują; a potym idzie odmalowanie cnot przez przykłady, poznanie Boga, po poznaniu, znaiomszych y bliższych oczom dziecinnym dzieł Jego. Pierwey idzie poznanie ciała albo człowieka fizycznego, a potym dopiero moralnego. Po poznaniu robot gospodarskich, w których się naybardziej wydaie łożenie y zażywanie Prawa Naturalnego, następuje poznanie samegoż *Prawa*, przepisanej względem niego *miary* albo *ustawy Naturalney*, y założonego od ludzi *politycznego Stanu* społeczności; w którymby naypewniey, naywolniey, y naysprawiedliwiey mogli używać tegoż Prawa, ieden względem drugiego y przy drugim.

Niemasz wprawdzie Fizyki Experimentalney, która się odsyła do Szkół Głównych albo *Universitates*; ale jest za to

to Fizyka pod zmysły podpadająca; albo Historya Naturalna, Fizyka gospodarska dla Chleba, Fizyka ciała dla zdrowia, Fizyka Niebieska dla regulowania czasu, miejsca y porządku robot ludzkich. Nie masz wprawdzie Filozoficznej Etyki: ale jest za to cała Moralna Nauka, w której się uważają Sprawy a nie intencye, cnota z pożytkiem, występki ze szkodą związane, a nie dla samejże Cnoty. Cnoty. Nie masz osobney Metafizyki: ale jest za to, Metafizyka Arytmetyki w regułach iey, Metafizyka Geometrii w demonstracyi, po praktyce obydwóch następująca; jest potrzebna Metafizyka mowy ludzkiej albo Logika, po Grammatyce położona, Metafizyka wymowy w Regułach Poetyki y Retoryki.

Nie kładę jeszcze żadnych niewczesnych lekcyi, gdzieby się dzieciom piękne na pozor dawały; y iak mówią sentymenta w serce ich wpaiały, o miłości Ojczyzny, o heroicznych dla niej Ofiarach, o przekładaniu Dobra Publicznego nad prywatne, o punkcie honoru, o miłości sławy, y tym podobnych a chwalebnych z siebie sentymentach. Poki bowiem nie poznaią dzieci, siebie samych, społeczności, y porządku onejże stanu; poty

poty albo będą czczeni, y nie dla nich nie znaczące takowe wysadzone Lekcye, albo temi podnietami imaginacya ich zapalona, przebierze łatwo miarę w tychże chwalebnych rzeczach. Jak się to dało widzieć po niektórych Narodach, gdzie miłość Ojczyzny zdeptała ludzkość, y miłość Narodu ludzkiego; gdzie sława y honor na wydarciu cudzey własności, na rozlewaniu krwi niewinney polegała: gdzie dla publicznego niby dobrą nikomu niezostawowano prywatnego, przy całości y pewności. (\*)

Ale za to kładę y przepisuję te Nauki, z których poznać swoy interes być sprawiedliwemi y cnotliwemi; z których nie rozkaz, ale najmocniejszą pobudkę mieć będą do kochania Ojczyzny, późnawszy iż samę którą miłować mają, y iakie iey winni są dobrodzieystwa. Też Nauki dadzą im poznać, miarę miłości ku tej powszechney matce, kiedy oraz pokażą to; iak iey całość od całości innych Narodów dependuje, iak się publiczne dobro z całości prywatnego składa; y iakim sposobem tamto układać należy, żeby tego ofiary nigdy prawie niepotrzebowało.

(\*) Sed tu Romane memento, parcere subjectis & debellare superbos. [Virg.]



bować. Pierwsza jest dobroczynność w społecznosci, niż chluba y sława. Miłość własna, da dosyć dzieciom punktu honoru do wszystkiego; byle nie była upodlona, albo też przykrością niezrażona od tych, którzy ich Edukacją Moralną y Instrukcją opiekować się będą. Będzie nakoniec emulacya, byle były zasłużonym y dystyngwującym się nadgrody. Nie trzeba się obawiać ambicyi w prywatnych y chciwości zysku, byle *Rząd dobry y sprawiedliwy* nastąpił: któryby do tego złego umknął wszystkie okazy y zaczepki, któryby *interestu Władzy* Krajowej najwyższej, nie odłączał od *jedności y miary* dobra publicznego.

## §. 9.

## O Książkach Początkowych do Szkół Publicznych.

Ośm będzie Książek Początkowych, z których jedne Uczniom, drugie Nauczycielom służyć mają do używania przez ośm lat Nauki w Szkołach Publicznych. A lubo do napisania takowych Książek naybiegleysi ludzie w swojej własney Nauce będą wezwani, niech mi jednak nikt

za

za złe niema, że tu podam iak naykrocey myśli moie względem ułożenia y napisania niektórych znaczniejszych.

*Pierwsza Książka Początkowa*, będzie Grammatyka na trzy lata, do trzech szkół rozłożona. Na pierwszy rok, będą w niej położone Deklinacye y Koniugacye, których się dzieci na pamięć nauczyć mają; ale zawsze pierwey przed każdą Deklinacją y Koniugacją Łacińską, też sama Deklinacya y Koniugacya po Polsku położona będzie. Potym należy położyć, niby iak iaki Dykcyonarzyk *Substantivorum, Adjectivorum, Verborum, Prateritorum cum Supinis, Adverbiorum, Conjunctionum*: wybor w tym wszystkim czyniąc, co do słów potrzebniejszych do wiadomości w Języku Łacińskim, y od rzeczy Fizycznych wyrażenia zawsze zaczynając. Niech z tego Dykcyonarzyka będą im w Szkole po kawałku czytane wzory tych *Partium Orationis*, niech sameż dzieci po gospodach za Szkołą, czytają toż samo: a tym sposobem przez kilkokrotne powtarzanie y czytanie, wbią im się w pamięć, bez przykrości uczenia się ich na pamięć słowo w słowo. Do ułożenia tego Dykcyonarzyka przydad się, *Indiculus* od Xiędza Pomeja napisany.

Na

Na drugi rok, w tej Grammatyce będą nayprzód wyłożone wzory y przykłady Konstrukcyi Łacińskiej; po przykładach, reguły oneyże, których niemasz więcej prawdziwie iak dwanaście. Reszta bowiem co brano fałszywie za reguły, nie są reguły, ale tylko *Ellypsis figura*, albo krotszy sposob mowienia w każdym ięzyku, przez który opuszczają się słowa łatwo dorozumiane, dla tym prędszego myśli wyrażenia. Po tych dwunastu regułach, położone będą znaczniejsze te *Ellypses* w Łacińskim Języku.

Na trzeci rok, w teyże Grammatyce będą dane krotkie definicje *Partium orationis*, będą wyłożone znaczniejsze Tropcy w Języku Łacińskim y nawet Polskim. Tropcy bowiem nie są częścią Retoryki, ale Grammatyki. Przy teyże Grammatyce na każdy rok, a osobliwie na dwa ostatnie, będą przyłączone łatwiejsze Kawałki Autorów Łacińskich, zaczynając od baiek prostych y krotkich Ezopa. Te kawałki tłumaczyć dzieci będą słowo w słowo na Polski Język, a tym sposobem nayłatwiey y nayprędzey przyjdą do nauczenia się Języka Łacińskiego w przeciągu trzech lat. Niechcę tu wszystkiego mowić co należy do ułożenia takowey

kowey Grammatyki y częstek oneyże; bo bym y długo bawił y bawiąc samą Grammatykę układał. (\*)

*Druga Książka Początkowa*, o Nauce Moralney, aż do Szkoły Geometrii *inclusive*. Kto będzie pisał powinności dzieci ku Rodzicom y Starszym dla Szkoł Parafialnych, tenże sam może napisać Naukę Moralną względem równych, do pierwszej Grammatyki, do trzeciej, Teologią Naturalną, do czwartej Szkoły, wyłożenie Natury nałogow, passyi, skłonności y affekcyi ludzkich. (\*\*)

G 2 Trze-

[\*] Jak sobie w całym teyże Grammatyki układzie postąpić należy, iak w niej trzeba będzie podać najlepszy sposob dla Uczniow y Nauczytelow, uczenia się Języka Łacińskiego y rozumienia Autorów Łacińskich, ten tego wszystkiego łatwo dokaże, gdy wprzód przeczyta następujące Książki. 1. *La Mécanique des Langues* par Mr. de Pluche. 2. *Méthode du Marsals*. 3. *Troppers* tegoż. 4. *La Grammaire Elementaire* de Mr. Pluche. 5. *Minerva Sanctii*. 6. *La Grammaire raisonnée* de Mr. Arnauld, avec les Notes par Mr. Duclos. 7. Wszystkie Artykuły z Encyklopedyi o Grammatyce y *Partibus Orationis*.

[\*\*] Wiele jest zdanych do tego Książek, mnie się zdają te najlepsze. 1. *La Civilité Moderne*. 2. *Galateus*. 3. *Institutiones Philosophicae Wolfianae in usum Academicos* Ludovici Thunmingii. 4. *Methaphysica & Aestica* Antonii



Trzecia Książka początkowa, będzie zamykała w sobie Historią Polską: powtórę Historią teraźniejszą y dawniejszą. Geografia z Historią razem iść powinna, bo się jedna przez drugą lepiej wbił; przy Geografii innych części świata ma być zaraz łączona, ciekawsza część Historii Naturalnej tamtych Kraiów. Y dobrze by było, żeby każdy Professor na pokazywanie dzieciom, miał dane sobie Kopersztychy koloryzowane, na którychby wyrażone były Zwierzęta, Ptaki, drzewa, zioła y ryby osobliwsze, iakie się znaydują w trzech częściach świata. Historia Polska obszerniey trochę ma być traktowana, krociey teraźniejsza, naykrociey dawna.

Z tym wszystkim cała ta Historia, niepowinna przestępować zamiaru Historii, *Chronologicznym sposobem* zebranej:

z tą

Genueńsis. 5. *Theologie Physique* par Guillaume Derham. 6. *Existence de Dieu* par Nieuwentys. 7. *Traité des Animaux* par l'Abbé Condillac. 8. Dysertacya tegoż, w Aktach Akademii Berlińskiej pod tytułem: *Comment l'homme acquiert la connoissance de Dieu*. Ktore to dwie ostatnie Książki naylepszy podadzą sposob, iak może poiętność dziecienna poznać Boga y Cołowieka wewnętrznego.

I tą nawet ostrożnością, aby w niej wytykając znaczniejsze dzieje, wytknięte oraz były bez żadney w słowach ogrodki, z przydawaniem zawsze sprawiedliwey nagany lub pochwały, szacunku lub też wzgardy: naprzykład, ten a ten Monarcha zawoiował iaki Kray, dodać zaraz trzeba, że zawoiował niesprawiedliwie; nie mów że użył sprężyn Polityki, ale raczej że albo zdradził, albo oszukał, albo słowa niedotrzymał &c. &c. &c.

Jeżeli dzieciom Historia nie będzie dawana *Chronologicznie*; to więcej ich nauczyć może fałszywych opinii, fałszywych zdań y sentymentów, fałszywego szacunku o rzeczach, niż prawdy y sprawiedliwości. Historia bowiem iako Historia, bardziej ukazuje co było, a niżeli co być powinno; wystawia przykłady, lecz nie zasadza reguł; przypomina y wytyka postęпки Polityczne, lecz początkow y fundamentow prawdziwey Polityki nie daie: *Si omnes gentes consensisse doceo, tantum probo quid factum sit, non quid fieri debeat.* (Heinecius.)

Wyjawszy z dawney y teraźniejszey Historii batalie, krwi rozlanie, miast burzenia, niaizdy narodów, kaydany y uciśki ludu, niezgody, podstępny y nienasy-

G 3

cone

cone pretensye chciwości, y przemocy; czego wszystkiego bez wzdrygnięcia wspomnieć niemożna: pominawszy, iakie były odmiany Państw, nieszczęścia Krolow, losy Narodow, błędy Rządow, zamysły Ministrow, iakie pohańbienie cnoty, podwyższenie zbrodni, iaka przewrotność w chytrych, omamianie w zaślepionych, podłość w bojaźliwych, złość y zaciętość w mściwych; coż się prosi na ten czas y iak wiele, zostanie dla dzieci pożytecznego prawdziwie ku nauczaniu, chwalebne ku naśladowaniu? Jeżeli zaś taż Historya wystawiać im będzie przyczyny wojen y pokoju, siłę y słabość Krolestw, układy Rządow, początek praw y obyczajow, y tysiączne inne a wielce ważne powszechności interessa; iakże będą mogli to wszystko dobrze pojąć dzieci, nieznając jeszcze dosyć siebie samych, ludzi, społeczności, y stanu Politycznego oneyże? Mogą wprowadzić jednym chwalebnym przykładem zapalić się do wielkiego zamysłu y dzieła: ale za ten jeden, tysiąc innych gorszących usłyszą. Mogą poznać cokolwiek szkaradę przytoczoney zbrodni: lecz trudno jest bardzo zagrozić, aby się oraz nie wzbudziła w nich chciwość y ambicya, widząc też zbrodnię, nie raz

koń-

kończącą się na pomyślności y pożytku dla sprawcy. A choćby nic wyższego nad pojętność, nic przeciwnego niewinności dziecinney, nie znalazło się; to zawsze, albo bardziey za okazałością powieści historycznych poydą, iako dzieci, z uymą prawdziwey nauki, albo o rzeczach, z powierzchności sądząc, przeciwnym prawdziwemu zdaniem, mylną szczęśliwości drogą; czcym heroizmem, głowę sobie nabijać będą: zostając ieszcze dalekiemi od naśladowania zdarniejszych dla siebie przykładow, lub w tymże naśladowaniu od rozsądzania.

Niemasz więc inney dla nich Historyi, iedno *Historya Chronologiczna*. Z rąkowey dzieci będą miały dosyć, co należy do pamięci, co im służyć może do przymowienia się w dyskursie; a to wszystko przed niemi umknie się, czego by lub rozumieć nie mogły, lub też dowiedzieć się bez zgorszenia. Do wyciągnięcia zaś dobrego przykładu bez zarazy złego, do przyzwoitego rozsądzania dzieł Historyi, do nabycia z niey roztropności w postępach, będą mieli na to czas, y rozsądek w dojrzałym wieku: kiedy osobliwie wprzód, przez te przy-

G 4

dą



dą Nauki, które ich bardziej rozum za-  
ostrzać niż pamięć napełniać, pierwey  
prawd y ustaw Natury uczyć będą, niże-  
li błędliwych odmian y niepewności w do-  
mysłach ludzkich.

Czwarta Książka Początkowa, o Aryt-  
metyce y Geometrii. Pierwsza część tey  
Książki zamykać ma w sobie Arytmetykę  
y Geometrię praktyczną do Szkół Para-  
fialnych służącą, którą wyżej opisałem.  
W drugiej zaś części, do Szkół Publi-  
cznych służącej, to się znaydować ma;  
nayprzod do Grammatyki pierwszej, Re-  
guły Trium *Et Societatis* praktycznie;  
powtore do Grammatyki drugiej, frakcye  
praktycznie, y znaki Algebraiczne, do  
czterech operacyi rachunkowych służące;  
potrzebie do Grammatyki trzeciej, wyfo-  
żone na rozum wszystkie reguły Aryt-  
metyczne, to iest *Aritmetica Speculati-  
va*, z przydatkiem figur Geometrycznych  
y ich nazwiskiem, których bez tworzenia  
nieotartych słow Polskich, Łacińskiem  
terminami lepiej będzie mianować; po-  
zwarte do Szkoły Geometryczney, Geo-  
metrya Praktyczna z przydatkiem Try-  
gonometrii, kładąc zawsze pierwey ope-  
rację Praktyczną, a dopiero potym, o  
ney

ney demonstracya y explicacya, iść powin-  
na. (\*)

Piątą Książkę Logiki dobrą y przy-  
zwoitą ten napisze, kto zna, albo poznać  
zechce następujące Książki. 1. *Troppes*  
de l'Abbé du Marsais. 2. *Traité des Sen-  
sations* par l'Abbé Condillac. 3. *Traité*  
des *Systèmes* par le même. 4. *Essai sur*  
l'origine des connoissances humaines, par  
le même. 5. *La Grammaire generale*. 6.  
Artykuły w Encyklopedyi o cząstkach  
Grammatyki. 7. DySSERTACYA, pod tytu-  
łem de l'*Influence du langage humain sur*  
les opinions &c: par Mr. Michælis. 8.  
*Leçons de Logique* par Mr. de Felice. 9.  
G 5 Antonii

[\*] Z pomiędzy tytu napisanych Książek Geometry-  
cznych, życzylbym tych dwóch między inne-  
mi trzymać się. 1. *Elémens de Geometrie*  
par Mr. Clairaut. 2. *Institutions de Geome-  
trie* par Mr. l'Abbé de la Chapelle. Te osta-  
tnią naybardziej zalecam. Która nietylko na-  
pisana iest do pojętności dziecinney, ale  
nawet y do zaostrenia oney, przez sposób  
naylepszy ukazywania prawd, iakimby nawet  
postępować sobie należało w wykładaniu y  
innych Nauk. Słowem dosyć iest powiedzieć  
na pochwałę tego przeznaczonego Autora y jego  
dzieła; że go niektóre *Universitates Angli-  
skie*, za naylepszą Książkę do Szkół osądzi-  
ły, przyjęły, y na swoy język przetłuma-  
czyły.

Antonii Genuensis *Elementa Artis Logico-Critica*.

Szóstą Książkę o Ekonomii ciała ludzkiego, najlepiej potrafi napisać iaki dobry Doktor. Zdać mi się żeby do tego między innemi służyła Książka Pana Quesnay pod tytułem, *Essai Physique sur l'Economie animale*, z ktorey wieleby nawet wzięść można do ułożenia dobrej Logiki.

W siódmej Książce będzie ułożone Prawo Natury, Prawo Polityczne, y Narodow, z poprzedzającą wprzód *Tablicę Ekonomiczną*, która się wyłożyć ma dzieciom na końcu Szkoły Logiki. Od napisania y wyłożenia tej Książki, naygruntowniejsza dependue Moralna Nauka Obywatelska, w ktorey się dzieci na całe życie ufundować powinny. Trzeba ją więc będzie powierzyć biegłemu w Polityce; a tej niezawodney, prostej, iasnej, od Prawa y porządku Natury, od reguł sprawiedliwości, w niczym y na krok ieden nieodbiegającej.

Ośma Książka, do Retoryki pierwszego Roku służąca, to w sobie zamykać powinna: naprzód krotkie reguły Retoryki sposobem y duchem sławnej Książki wykładane, pod tytułem *la Rhetorique*

*que du Pere Lamy*: powtore reguły Poetyki y nawet wersyfikacyi Polskiej; potrzebie, cały Artykuł z Encyklopedyi pod tytułem, *Construction Oratoire*, naysławniejszego Grammatyka y w Grammatyce Filozofa *P. Abbé du Marsais*. W tym artykule położony ieden przykład, można będzie drugim iakim przykładem w Polskim y Łacińskim Języku potwierdzić. Z całego tego Artykułu, najlepiej się młodzi nauczą, co jest im naypotrzebniejszą rzeczą, iak powinni czytać Autorow pożytecznie, iak sensow związki rozbiierać y składać, y iak w nich prawdy, fałszu, y konsekwencyi dochodzić. Będzie to dla nich powtorną Logiką; do rozpatrzenia się w myślach cudzych służącą. *Poczwarte*. Wybrane kawałki z Autorow Klassycznych, wyższym stylem pisanych y Autorow Polskich: te będą dzieciom explikowane y do tłumaczenia podane, z tych wzor brać będą dobrego stylu w Polskim Języku; z tych oraz kawałkow (czego pilnować naybardziej należy) powinni mieć naymocniejsze pobudki y przykłady do cnot rzadszych, do miłości Ojczyzny, dobroczynności, y poczciwości nieposzlakowanej. *Popięte*, w tej nakoniec Elementarney Książce, powinny być podane Nau-



Nauczycielom przepisy y oraz wzory ; iakby dzieci w kompozycyę zaprawiać, od iakich zaczynać, iak w nich postępować y wszelkie trudności ułatwiać.

*Dzielną Książka*, do drugiego roku Retoryki służąca, to w sobie będzie zamykała : *nayprzód*, *Ars Critica* z tych Książek wybierana ; *Antonii Genuensis Ars Logico Critica*. *La Critique* par Mr. le Clerc : *powtore*, *Opisanie wszystkich Nauk y umiętności*, co w sobie zamyka ią, z przydanym Katalogiem naywyborniejszych w każdej Nauce Książek. Jest tym końcem napisana Książka w Angielskim Języku, a przetłomaczona w Francuzkim, *la Grammaire des Sciences*, iest y druga pod tytułem, *la petite Encyclopedie* ; można więc będzie na wzor tych Książek co dobrego ułożyć. *Potrzenie*, wyborne kawałki z Autorow Klassycznych y Polskich, z tąż ostrożnością co y pierwej dobierane.

## §. IO.

## O Języku Łacińskim.

Wszystkie Nauki w Szkołach Parafialnych y Publicznych, powinny być dawane

dawane *Oczystym Językim*, tymże samym y pisane Książki Początkowe : reguły nawet Języka Łacińskiego po polsku wykładane być mają ; żeby służące do objaśnienia nierozumianej ieszcze rzeczy, od dzieci, nie potrzebowały same tłumacza y tłumaczenia : *Ignotum per ignotum*. W Szkołach zaś Głównych albo *in Universitatibus*, będą miały mieysce te Nauki, Językiem Łacińskim dawane : Teologia, Prawo Duchowne, y iezeli się tak zdawać będzie, *Medicina*.

Potrzebny Język Łaciński dla ludzi uczonych y dla Nauk, potrzebny dla Polaka w Naukach ćwiczącego się ; ale tylko tyle, żeby go rozumiał y Książki w nim pisane. Z tym wyszedłszy ze Szkoł, a znając oraz reguły Języka Łacińskiego przez dobrą Grammatykę, znając naturę słow y mowy ludzkiej, do wyrażenia myśli-służącej, przez dobrą Logikę ; czyż nie potrafi w dalszym wieku, kiedy go potrzeba, Stan sam y iego obowiązki, lub też ciekawość do tego pociągnie, wydoskonalić się lepiej y postąpić w tymże Języku ? Rozumieć go, zrozumieć tyczące się fortuny swoiey Dokumenta y papiery, zapisy po Grodach, wybiegi y *terminalitates* po Sądach, Szlacheckiego Stanu

nu Przywileje y pretensye po Konstytucjach. A cożby go od tego odwieść miało, żeby się nie zabawił w domu czytaniem Ksiąg Łacińskich, będąc wprawiony z młodu w dobre ich rozumienie, w dobry gust, w dobry sposób myślenia, y ciekawość dochodzenia prawdy?

Nie ganię bynajmniej Języka Łacińskiego, nie zapieram potrzeby jego z wielu miar, osobliwie w naszym Kraiu. Ale jednak to co służy na pochwałę tegoż Języka, nie może służyć za fundament edukacyi dziecinney. Jest potrzebny, ale *miara* teży potrzeby względem niego, ponieważ jest obcym y umarłym względem nas, nie może daley zasięgnąć, *nad rozumienie zamykających się w nim rzeczy*. A tym bardziey względem uczącej się młodzieży też miarę zachować należy. Na ktorey ieżelibyśmy nie przestali, to ucząc po dawnemu; albo się prawdziwa Nauka poiętności dziecinney nieskończenie zatrudni, y w hiey mozoł nadaremny przyda; albo Naukę rzeczy samych, dla czczych słów porzucić będziemy; albo mogąc więcey y łatwiey nauczyć dzieci, mniejszym pożytkiem kontentować się będziemy dla Łaciny. Właśnie iakby ich nayıpierwey y nadewszystko formować trzeba

było

było na samych Łacinników; właśnie iakby Łacina, to jest *słow układ y forma*, nayıpierwszym była celem dla rozumu ludzkiego, co do właściwey mu *Instrukcyi*.

Dla takowych przyczyn y innych tym podobnych, z ktoremi się dłużej rozciągać niechcę; osobliwie kiedy iuż zostajemy w tym oświeceniu, że sam instrument nie uchodzi za robotę, zabawa pamięci za naukę rozumu, przykład y dawny zwyczaj za nieodmienną regułę; dla tych, mowię przyczyn, powinny być zniesione raz na zawsze w Szkołach Publicznych, wszystkie kompozycye w Języku Łacińskim. Będą miały miejsce kompozycye, iakie niżej opiszę, ale te; ktore się stosując do sposobności dziecinney, rzetelny im pożytek y w pożytku postępki przynoszą, bez przykrości y wielkiego zatrudnienia.

Niczego także niebędą się uczyć dzieci na pamięć słowo w słowo. Takowa bowiem Nauka pamięci, nie tylko żadney w sobie niema prawdziwey nauki, ale owszem teży nauce iest bardzo przeciwna, a bardziey papugom niż ludziom przyzwoita. Kiedy dziecko pozna rzecz iaką albo prawdę; kiedy poznawszy, *wtorzy ją y wyexplikuje swymi słowami;*

kiedy



kiedy jeszcze zrozumianą dobrze od siebie, wyłoży na piśmie; czyliż nie lepiej, y mocniej wbić ją sobie w pamięć takowym sposobem? Niechay pozna y umie wiele rzeczy, a przy nich prędzey znajdzie słowo; niż kiedyby się uczyć miało słów dla słowa; *Rem quoque provisam verba non invita sequuntur.* (Horatius.) Na których spamiętanie, musi koniecznie attencyą swoją y uwagę odwracać od wyrozumienia samey rzeczy, musi bardziey nężyć ucha, niż samey pojętności.

Cwiczenie pamięci jest przyczyną pospolicie dawaną, takowego uczenia się na pamięć: właśnie iakby tylko przez same słów pamiętanie, mogła się doskonalić pamięć. Alboż to pamiętać poznane rzeczy, nie jest pożyteczniejszą dla człowieka pamięcią? Alboż attencya y uwaga, wnoszenie jednego z drugiego, łączenie y oddzielanie, kombinacye y obejmowanie iakiey nauki, rozsądek y zdanie o czym, może się obejść bez zażywania pamięci? Alboż ćwicząc rozum w poznawaniu prawdy, doskonalc nayprzedsze jego operacye, nie jest tym samym ćwiczyć y nężyć pamięci? Alboż nakoniec rozumienie słów, tłumaczenie ięzyka Łacińskiego, porządek lat, liczba prze-

przezvisk w Historii y Geografii, nie stanie się dostateczną zabawą tey pamięci, iakiey po dzieciach wyciągaia niektórzy? nieznaiąc wcale lub też niechcąc wyrozumieć natury oneyże, nieumiejąc zażyć iej inszym lepszym sposobem, tylko tym iedyńie, który się przez zwyczaj y przykład pospolity ufundował, z krzywdą rozumu dzieciinnego, z przeszkodą nie mają prawdziwey y pożyteczney nauki.

Co do mnie, śmieie to twierdzić mogę; że będzie dostateczne ćwiczenie pamięci dziecinney, kiedy rozum przez Nauki, kiedy też Nauki przez iego operacye przechodzić będą. Będzie łatwa dla dzieci nauka, kiedy oprócz innych uprzątnionych trudności, nie poydzie ona przez nieznaioną im Łacinę; będzie pożyteczna, kiedy się nie będzie zasadzać y kończyć na samych prawie słowach. A tym samym nie będzie tyle nieukow po Szkołach dla słowney pamięci, tyle przytłumienia pojętności dziecinney dla uchronienia się Solecyzmow, dla nabycia Konstrukcyi Łacińskiej: nie będzie nakoniec tyle straty y strachu dla dzieci, tyle znużney pracy dla nauczycielow na lokucyach, peryodach, Chryach, y Amplifikacych Łacińskich.

## O Szkolnych Okupacyach.

**T**O słowo, *Okupacya Szkolna* nieco innego znaczy, tylko zabawa dzieci w stancy, po skończoney Szkole y przed Szkołą. Nieodstępuiąc więc od znaczenia tegoż słowa, iako y od wynalazku sameyże rzeczy, mogą być dwoiste dla dzieci takowe okupacye: iedne *pisane*, drugie *niepisane*, albo iak pospoliciey zowią *lekcyę*.

Imo. Takowe lekcyę na tym zakładam: kiedy Professor w swoiey Szkole wyexplicowawszy co dzieciom, z przepisanej sobie nauki y Książki początkowey, każe im toż samo przeczytać, przerepetować, y w domu się przygotować; aby też samę rzecz wyexplikowaną, mogli powiedzieć swemi słowami w Szkole przed Professorem, lub też według swoiey pojętności na Polski ięzyk, z polskiego na Łaciński tłumaczyć.

zdo. Pisane zaś Okupacye, do których coraz bardziey trzeba ich pociągać z wzrostem lat y postępkiem do wyższych Szkół, takowe, mowię, okupacye będą dzieciom od każdego Professora zadawane,

dawane, na dni rekreacyjne y niedzielne. Te Okupacye Professor zadając, Uczniowie zaś na piśmie ie przynosząc, następującym poydą sposobem. Nayprzod nie masz żadney materyi w rzeczach moralnych, y fizycznych, nie masz żadnego z nich wyciągnionego lub też uformownego sensu, któryby na insze pomnieysze propozycye y sensa podzielić się nie mógł. Nie masz znowu żadney rzeczy pod zmysły y uwagę rozumu podpadającej, ktoraby się z kilku stron, coraz inszym względem uważać y rozbierać nie mogła. Każdy więc Professor w każdej Szkole, z każdej nauki, którą uczyć będzie, według przepisu y układu Książek Początkowych, będzie dzieciom zadawał y dyktował w Szkole kwestye y propozycye małe z tego wszystkiego; co im explikował, na które przyniosą mu Uczniowie odpowiedź napisaną. Powtore może im także z tey wyexplikowanej od siebie materyi, zadawać różne *dubia*, na któreby mu rezolucyą na piśmie przynosili: może nawet pociągać ich według możności, żeby mu iuż zrozumianey prawdy, coraz większe oświecenia y stwierdzenia dawali.



3tio. A gdy tenże Professor przejdzie z dziećmi znaczną część Nauki y Książki początkowej, niech na ten czas uczynią mu na piśmie krótkie zebranie, albo *Analysim* tego wszystkiego, co pojęli y zrozumieli. Takowe *Analyses* mogą być czynione dwojakim sposobem: najprzód *Methodo Synthetica*, powtórę, *methodo Analytica*. Od tego ostatniego zaczynać należy; bo się w nim pierwey cząstki szczególne rozbierają, niż z nich całość ułożona będzie; w tamtym zaś ztępuie rozum ludzki z ogólnosci wystawioney od siebie, do coraz drobniejszych y szczegółniejszych rzeczy. W Grammatyce drugiey y trzeciey będzie służyło tłumaczenie Autorow Łacińskich na Okupacye.

4to. Lekcye będą trwać przez całą Edukacyą Szkół Publicznych: Okupacye zaś tym sposobem idące, iakim ie podałem teraz, będą się ciągnąć aż do pierwszey Retoryki *exclusive*. W Retoryce bowiem przez dwa lata trwającej, na mieyscu wyrażonych Okupacyi, poydą prawdziwe *kompozycye*, naprzykład Listow, Narracyi, Mow &c. Com do tych czas mówił o okupacyach, od czego w nich trzeba zaczynać, iak postępować y wprowadzić sposobność dzieciinną, tego

wszy-

wszystkiego dokładne opisy powinny się znajdować w tych Książkach Początkowych, które służyć będą Nauczycielom do każdej Szkoły y nauki.

Byłe takowe okupacye były dobrze od Professorow zadawane; byle niemi nie były dzieci, zbyt obciążane nad siłę y czasu sposobność; byle w tychże Okupacyach y Kompozycyach nic takiego od dzieci niepretendowano, czegoby wprzód nie słyssały, nie pojęły, lub też myślą swoją zasięgnąć nie mogły; zaiste nieźmierny pożytek z nich odbierać będą Uczniowie. Przez takowe Okupacye y Lekcyę wprowadzić się dobrze wymawiać słowa, myśli swoje wyrażać przez dobre mowienie, w pisaniu dobrą zachowywać Ortografią, dobry formować charakter, dobrego y iasnego nabywać stylu w polskim ięzyku. Każda nauka y iey reguły, przepisy y fundamenta, przez Szkolną explykacyą usłyszane, coraz lepiey y głębiey wbił się będą przez Okupacye. Mało na tym, pojętność dzieciinna wprawi się w dobry sposób myślenia, przy pamięci rozum się zaostrzy; każda nauka przez wszystkie siły duszy przerabiać się y przechodzić, wszystkie zaś siły przy każdej nauce zostawać będą w robocie przyzwoitey sobie

H 3

§. 12.

## §. 12.

## O Examinach.

Nie będę się tu z tym rozwodził, iak Examina są potrzebne dzieciom w ugruntowaniu się, w iakieykolwiek Nauce, gdy się na nie gotować muszą; iak im służą za pobudkę do aplikacyi, przez sławę y imię dobrego się popisania; iak nawet pilniejszymi czynią samych Nauczycielow, w pełnieniu swoich powinności, osobliwie względem należytey, a dzieciom naypotrzebniejszey explikacyi. Nad tym się więc nieco zastanowię, co by zachować należało względem ułożenia y przepisania takowych Examinow.

1mo. Każdy Professor tyle będzie miał Examinow w swoiey Szkole, ile mu przepisanych będzie znaczniejszych Nauk w Książce Początkowey.

2do. Po explikacyi zakończoney względem iakieykolwiek Nauki, niech zaraz z dziećmi wyprawi Examen.

3tio. Na tych Examinach przytomny powinien być Rektor y Prefekt, którzy examinaować będą dzieci, według Książki Początkowey, do tej Szkoły y Nauki służącey.

4to.

4to. Nie dzieci na tych Examinach prawić nie będą w słowo w słowo: niechay raczey odpowiadają, rezolwują, rezonują, według zadanych sobie trudności y propozycyi; niech okażą Professora ukazując siebie samych.

5to. Naywiększe zalecenie przed Prześwietną Kommissyą będzie dla każdego Professora, dobrze wyprawiony Examen, z ktorego pokaże się dowodnie, iak był usilny w explikacyi, y iaki ma do niey talent. Bo co inszego iest umieć co dla siebie, a co innego umieć dla drugich, być uczonym y uczyć.

6to. Na tychże Examinach będą dzieci pokazywać wszystkie swoje Okupacye.

Z wyłożonych wyżej Paragrafow pokazuje się, iż w iedney Szkole, kilka Nauk mieszcząc y podając do uczenia y uczenia się. Zkąd może być uformowana ta kwestya: czyli też Nauki razem każdego dnia dawane być mają, dzieląc ie na godziny Szkolne? czyli też raczey po zakończeniu iedney, zaczynaćby należało drugą w przeciągu roku Szkolnego? Lepiej będzie, odpowiadam, tym drugim sposobem postępować sobie. Bo nie tylko zadosyć się stanie naturze dziecinney, zawsze lubiącey odmianę, kiedy w iednym roku kil-

H4.

ka



ka nowych dla siebie rzeczy słuchać będą; nie tylko każda Nauka do ich pożytności stosowana, stanie się tym samym ciekawą dla nich y miłą: ale nawet że chwytając się pierwszego sposobu, iednaby Nauka zbyt wybijała drugą, swą odmiennością y różnością przytłumiała, od ciągłego w każdej związku, od ugruntowania się y obeznania w iey fundamentach; zbytby odrywała uwagę y rozum dziecienny. Z tym wszystkim w pierwszej, w drugiej y trzeciej Grammatyce, trzeba będzie koniecznie iedną godzinę szkolną, łożyć y obracać na Język Łaciński. Aby przez takową ustawicznąć ćwiczenia się w nim, przyszły dzieci do rozumienia tegoż Języka w przeciągu trzech lat, przy tylu innych Naukach.

Nie zapominając o Szkołach Parafialnych, na których wiele zaiste zależy; będą w nich także odprawiane Examina. Miałby na ten czas X. Proboszcz iako Pasterz, iako naśladowca przykładu y Kaznodzieja słowa Chrystusowego, piękna dla siebie okazać, zabawienia się z dziećmi, y *ułamania chleba tym maluczkim żebrakom*, według Słów Ewangelii. Miałby Dziedzieć y Kollator rozrywkę y pociechę, patrząc na to: iak się przyszli dla

niego

niego rolnicy, Ekonomowie y pomocnicy formułą; miałby oraz okazać do pokazywania swojej hojności y dobroczynności, stać się przez nią Oycem uboższych dzieci y opiekunem Sierot.

### §. 13.

#### O Grammatyce, Logice y Retoryce Praktyczney.

Rozporządzając Szkoły Publiczne y w nich Nauki, położyłem między innymi, Grammatykę, Logikę y Retorykę. Ale kładąc ie y przepisując na swoim miejscu, o tym się tylko tam mówiło, iakby się rozum młodzieży przypatrzył generalnym regułom, y ich fundamenta pilnie roztrząsał dla tym doskonalszej umiętności.

Tu zaś mówiąc o tychże samych Naukach, nie przez spekulacyę, lecz przez praktykę idących, mówić o tym krótko będę; iakby się dzieci wprawiać mogły przez sam nałóg y zwyczaj w dobre gadanie Językiem Polskim, co nazywam *Grammatyką Praktyczną*: w dobre prowadzenie dyskursu, w łatwe y iasne wykładanie myśli swoich słowami, tak w pisanu iako

H 5

y mo-

y mowieniu, y to będzie *Retoryka*: w zdrowy nakoniec rozsądek y zdanie o wszech rzeczach, w pilną uwagę y natężenie umysłu; co będzie im służyło za *praktyczną Logikę*. Do takowych Nauk, których mogą dzieci nabyć przez sam naślóg y ustawiczne ćwiczenie, nie trzeba będzie, ani osobnych Szkół, ani osobnych Professorow. Każdy w swojej Szkole y Nauce powinien im służyć w tych trzech rzeczach za przykład z siebie, za dobrego przewodnika, stroża, y dozorcę ustawicznego.

Same okoliczności y praktyka, więcęcey podadzą sposobow y reguł do wprawiania dzieci w te trzy rzeczy, niżelibym tu mógł wszystkie w szczególności okryślić y wyrazić. Kładę iednak niektóre znaczniejsze, od którychby nie należało odstępować w całej Edukacyi y Instrukcyi publiczney.

A nayprzód co należy do Grammatyki Praktyczney, y wraz z nią idącey Retoryki, w te wprawuiąc dzieci, pilnować trzeba będzie ustawicznie tego; aby słowa dobrze wymawiały, aby dobrego dyalektu nabywały w mowieniu, y tego osobliwie tonu, którym mówiącego człowieka miło iest słuchać, przyjemniejsza y ważniejsza rzecz każda wydaie się

z ust

z ust iego wychodząca: aby konkordancją słow zachowywały przez dobrą konstrukcyą, w pisaniu Ortografią; aby pisząc y mówiąc nabywały powoli wyboru w słowach, własności w wyrazach, związku y iasności w sensach, łatwości y gładkości w wymowie. Do pilnowania tego wszystkiego, będzie miał każdy Professor okazją przy słuchaniu lekcyi, dawauiu Explikacyi dzieciom w Szkole, w rewidowaniu ich okupacyi, w zadawaniu różnych trudności y pytania, w wyciąganiu od nich własnego zdania y rezolucyi.

Wciągną się zaś łatwo w Praktyczną Logikę; kiedy według iey reguł y fundamentow będą napisane wszystkie dla nich Książki Początkowe; kiedy żadna rzecz nie będzie im podawana do poznania, bez iasności y dowodow; kiedy umieiać co, będą oraz rozumiały; kiedy przy dystynkcyi iedney rzeczy od drugiej, związku y porządku nauczą się pilnować. Przestrzegaiąc tego pilnie, aby się słowem samym niekontentowały, aby w zdaniach swoich były dalekimi od prętkości, w decyzyi własney od próżności; aby się nie wuczały, albo decydować o wszystkim, albo niczemu nie wierzyć: aby wprawuiąc się w ciekawość szukania prawdy y w miłość



miłość oneyże, poznawały to zawczasu; że w rzeczach ludzkich przykład nie jest regułą, koniektury y domysły pewnością, powaga prawdą, prawdy dowód bez oczywistości.

Niech nakoniec wciągani będą Uczniowie od swoich Professorow, w szukanie przyczyn przez skutki, wyciąganie należytych konsekwencyi z fundamentow, w dawanie dobrych definicyi y dystynkcyi, w zażywanie uwagi y przezorności w potocznych nawet rzeczach; niech oraz Professorowie postępują z nimi na rozum, niech ich nie uczą, tylko prawdy y w prawdzie oczywistości. Takowa Logika nie zależy na subtelności reguł y wielości preceptow; ale tylko na dobrym kierowaniu pojętności dziecinney w tych wszystkich rzeczach, do których ona obierać się będzie. Tym końcem zadawane być powinny uczniom, wspomniane odemnie wyżej Okupacye szkolne; ktorých drogą postępując Nauczyciel, najlepszą będzie miał okazją do prostowania rozumu dziecinnego; tenże rozum do zaprawienia się y przećwiczenia.

Nie można ucznia w krótkim czasie nauczyć takowej Logiki, iakby iakiey Historji lub Języka; można iednak wciąż

gnąć go w nią, według niey prowadząc wcześniej y ustawicznie. Do czego każdy dobry Nauczyciel dążyć powinien. Bo ta iedna Nauka postawi Ucznia na tym; że czy wiele czyli mało umiając, nie będzie poczynął bez namyslenia się, obiecał co dla siebie bez uwagi y rozsądku, decydował się bez upewnienia; nie będzie chwytął się końca bez szrodkow, lub też szrodkow bez pewnego celu, we wszystkich sprawach y okolicznościach życia swego.

#### §. 14.

#### O Księżkach Poczętkowych.

Sposob uczenia się w dzieciach, depende naybardziej od sposobu ich uczenia: ten cały zawisł od umiejętności y sposobności Nauczycielow. Ale ponieważ nie można sobie zakładać rowney biegłości po wszystkich; ponieważ talent wysokiego rozumu, niezawsze bywa złączony z talentem wymowy do wykładania myśli swoich służący; ponieważ wysokość nauki w iakim człowieku, nie jest zdadną częstokroć w stosowaniu się do pojętności dziecinney; zaczynam dla znie-

sienia raz na zawsze takowych odmian y niepewności , któreby mogły uczynić Instrukcyą od skutku y pożytku daleką , trzeba koniecznie udać się do *Książek Początkowych* , y na nich się iak na pewnych fundamentach zasadzać.

Co jest Nauczyciel dla ucznia , tym będzie Książka Początkowa dla Nauczyciela. Przez takowe Książki poydą wszystkie Nauki ; nie tylko prędszym y łatwiejszym sposobem , ale nawet , ( czego tu naybardziej szukać mamy ) pożyteczniejszym co do ich wyrozumienia , mocniejszym y silniejszym co do wpoienia ie w umysły dzieciinne. Każda bowiem rzecz na ten czas obiiając się o uszy dziecięcia , przez czytanie y explikacyą Professora , będzie oraz dla tym lepszego rozpatrzenia się , wystawiona oczom ; przez ktore naylepiej y nayważniey poznać dusza w człowieku. Za pomocą takowych Książek , można będzie tyle Nauk pożytecznych pomieścić , ile się położyło. Nie na ten czas nie będą dzieci w szkole trawić czasu na znużnym pisaniu , Professor na ustawicznym dyktowaniu : każdy Student będzie miał z czego przypominieć sobie w stancyi explikacyą szkolną ; Dyrektor z nim prze-

repe-

petować. Rodzice będą wiedzieć czego się dzieci uczą , y z iakiey ich Nauki examinaować pod czas wakacyi. Po wszystkich Szkołach iednostayna poydzie Instrukcyą , iedno ćwiczenie rozumu y światła wzniecenie , iedno nasienie prawdy , bez przymieszania prywatnych opinii , prewencyi y przesądow , bez żadnego przytłumienia poiętności dziecinney , y przewrocenia należytego w Naukach porządku. Te nakoniec Książki będą służyć za fundament nieodmiennego gustu w nauce po całym Narodzie , za wzor y przykład domowey Edukacyi , za przewodnika y informacyą dla Rodzicow , lub też dla ich pomocników , względem tak wielkiej y delidatney sprawy , iaką jest dobre wychowanie.

Lecz ieżeli tyle sobie obiecywać należy po Książkach Początkowych , więcej jeszcze wyciągać trzeba po dobrym ich ułożeniu y napisaniu. Naywięksi ludzie co do rozumu y Nauk , powinni być wezwani do utworzenia tak pożytecznego y oraz trudnego dzieła. Ponieważ , iż zażyję podobieństwa , ieżeli ktore , to to osobliwie dziecko moralne , będzie naypiękniejszym owocem , przepisaney y ustanowionej Edukacyi Obywatelskiej. Y

dla



dla tego w tychże do pracy wezwanych ludziach ; oprocz samey umiętności , trzeba będzie szukać , y upatrywać , albo sposobności stosowania swego rozumu do *dziecinnego* ; albo też raczey długoletniej praktyki uczenia , ktorey samo doświadczenie więcey waży , niż przepisy y reguły ogólne.

A lubo rozum każdego potrafi raźnić sobie w przedsięwziętym dziele ; lubo każda Nauka swoje własne ma obęscia , względem porządku zamykających się w niej materyi ; przecież iednak trzeba pilnie zachować następujące ostrożności , iakie mi się być zdają naypierwsze , nayważnieysze , y do układu wszystkich Książek Początkowych zarówno służące.

1mo. Żadna Książka nie będzie in-szym ięzykiem , tylko Polskim pisana.

2do. W każdej będzie wykładana Nauka , iak naykrociey y nayiaśniej. Y nie tylko teyże Nauki będą odkryte prawdziwe fundamenta , prawdziwe reguły przepisane ; ale nawet , od czego nigdy y na krok ieden odstępować nie należy , każdej Nauki , porządek , wykład , y związek powinien się stosować do poiętności rozumu dziecinnego. Tu służyć mogą te przestrogi , które położyłem w

pier-

*pierwszey Części* w 3. §. mówiąc o *Instrukcyi* w ogulności.

3tio. Nie zawadzi ieszcze tu przypomnieć , aby żadna Nauka zamykająca się w tych Książkach , nie była wykładana *Methodo Synthetica* , ale iedynie *Methodo Analytica*. Ten drugi bowiem sposób nayłatwieyszy iest dla poiętności , przy-zwoity rozumowi ludzkiemu a osobiłwie dziecinnemu , y naturze wszech rzeczy : ktora iako żadnych w sobie nie zamyka ogulności , tak też zamysłom y umysłowi ludzkiemu przez same szczegulności dać się poznawać. Tamten zaś pierwszy sposób , niewiem dla czego wszędzie prawie do tych czas zostawał w używaniu , w Edukacyi prywatney y publiczney. Bo ieżeli z iedney strony wydać się sporszym w robocie , to z drugiey niezmiernie zatrudnia y uciemieża , a nawet częstokroć y przytłumia niezdolne ieszcze siły w dzieciach do obięcia onegoż. Dobry iest wprawdzie y wygodny , ale dla ludzi doyrzałych w wieku , rozumie y w naukach ; przez który łatwo sobie mogą to wszystko zebrać y przypomnieć , czego pierwey cząstkami y szczegulnościami dochodzili.

4to. Jle można wystrzegać się należy w tych Książkach, długich peryodów, wysokiey lub też sadzoney wymowy: dosyć będzie na słowach iasných, właściwych, prawdę wyrażających, oczywistość oczywiście ukazujących. Nie prawie albo naymniey znajdować się niepowinno tropow dalekich y figur wysokich, nic wcale alluzyi. Tam zaś gdzie inaczej nie będzie można co wyższego wyexplikować, mogą służyć przykłady y podobieństwa dobrane; strzegąc się y tego pilnie, aby w konkordancyi słow, w związku sensow, nie zachodziły zbyt dalekie y mieszane przekładania.

5to. W Sensach ogulnych, moralnych, lub też Metafizycznych, tzeba się będzie naybardziej wystrzegać tego, czego naywięcey znajdujemy po Książkach terażnieyszym gustem pisanych: to jest, aby według możności naymniey tworzyć *istot idealnych*, aby osobliwie też *istoty* nie były wystawiane umysłom dziecinnym, w postraci niby iak *żyjących* iakich *osob*; co się stać może przez pewny sposób słownego wyrażenia. Naprzykład, dobrze jest powiedzieć, *powinność twoja niesie*; *cnota cię szczęśliwym uczyni*. Lepiej jednak powiadać toż samo *dzieciom*.

*tiom*, wyłożyć dla nich tym sposobem: *powinieneś to uczynić, żyjąc cnotliwie, będziesz szczęśliwym*. A jeżeli nie będą jeszcze rozumieć dzieci, co jest cnota, co szczęśliwość, o ktorey się tu mowi; to na ten czas lepiej jeszcze będzie powiedzieć im: *jeżeli będziesz wstrzemięźliwym w pokarmie y napoiu, to będziesz zdrowym y czerstwym: jeżeli ani ty drugim, ani drudzy tobie nie będą wydzierać twego majątku, to będziesz spokojnym y pewnym w zażywaniu onegoż &c. &c.* Słowem w wykładaniu dzieciom takowych y tym podobnych materyi, życzyłbym bardziej, ile można, używać szczegulności, niżeli ogulności; bardziej pokazywać im prawdę, mowiąc y pisząc dla nich, przez *Verba*, *Adverbia*, y *Adjectiva*, niżeli przez te *Substantiva*, ktoreby dla krotszego materyi wyrażenia, mogły być uformowane z gatunku tamtych trzech cząstek mowy ludzkiej, lub też na ich mieyscu położone. Czego osobliwie przestrzegać należy, poki dzieci nie poymą Logiki: po ktorey wysłuchaniu, mogą się dopiepo należycie poznać y postrzedz, na takowych sposobach wyższej mowy ludzkiej, bez żadnego ztąd omamienia.



6to. Z tych Książek iedne będą dla Uczniow, drugie dla Nauczycielow napisane, z przydaną dla nich Informacyą; iakby im należało postępować w Szkole z pojętnością dziecinną; iakby każdą naukę do niey stosować, y przez obszernieyszą Explicacyą słowną, coraz bardziej objaśniać.

7mo. Ażeby zaś tym lepiej tak trudne dzieła udać się mogły, czyliżby nie należało z kilku lub więcej wyznaczyć Examinatorów? ktorzy oprócz inszey zalety, powinni być szukani nadewszystko z dobrym gustem w Naukach y z doskonałą w myślach swoich Logiką. Ciby wzory y układy Książek Początkowych podawali; napisane już, roztrząsali z nayspilnieyszą uwagą; po roztrząśnieniu zdanie swoje o nich podawali Prześwietney Kommissyi; od ktorey dopiero ostatnia aprobacya y decyzya dependować będzie. Można sobie obiecywać w krotkim czasie tego pożądanego skutku po ludziach uczonych, byle nadgrody pewne y znaczne przystąpiły. Będą nawet też Książki, o co idzie naybardziej, do porządku Szkół y Nauk, do natury y sił pojętności dziecinney przymierzzone należycie, bez najmnieyszego prawdy y cnoty naruszenia,

było

byle iednostayny w nich umysł, y iednegoż ducha zamierzenie panowało; czego inaczey spodziewać się nie można; tylko iedynie za pomocą wyznaczonych na ten koniec Examinatorów.

8vo. Nakoniec takowe Książki wydrukowane, powinny być iako naytańsze. Nicby iednak w tym nie było przeciw sprawiedliwości, gdyby Drukarnia do Prześwietney Kommissyi należąca, taki tylko zarobek z tychże Książek wyciągała, iakiby wystarczył corocznie na rozsyłanie po kilkadziesiąt exemplarzow do wszystkich Szkół Parafialnych y Publicznych: aby tam nayıboższe dzieci, z rąk Rektora y Prefekta temiż Książkami były gratiā opatrywane. Ale już niech dosyć będzie o Szkołach, Książkach, y Naukach.

Trudne zaiste są w układaniu, przykre w czytaniu te wszystkie szczegulności, w iakie wchodzić musiała cała Część Druga Projektu mego. Z tym wszystkim inaczey pisząc y radząc, bylbym się podobno oddalił od praktyki, dla kształtu y ozdoby. Żadna całość bez swoich częściek nie obejdzie się; w ktore gdybyśmy nie wchodzili; nicby się pożytecznie y fundamentalnie wystawić nie mogło: tak sztuka wojenna formuie liczne y bitne woysko.

woysko, tak Ekonomia skarbu zbiera swe dochody. Każda z takowych odrobin, osobno ią biorąc, wydaie się małą rzeczą; lecz zaniedbawszy ich wiele razem, znaczną bardzo szkodę lub też stratę przynieść mogą. A jeżeli gdzie, to osobliwie w rozporządzeniu Edukacyi Publiczney. Jedna bowiem rzecz za małą poczytana, może się stać początkiem szczęścia y nieszczęścia dla dziecięcia na całe życie jego; może w nim bystrość rozumu zaostrzyć lub też skrzywić; może go z drogi cnotliwej zwrócić lub naprowadzić; może nakoniec, całą Oyczyznę, w edukacyi wszystkich Synow iey, pocieszyć lub zasmucić:

Kładę tu *Tablicę*, wyrażającą porządek y układ Nauki, w Szkołach Parafialnych y Publicznych. Jakie Nauki; iak rozłożone; iak do lat dziecinnych stosowane, mają iść po tych wszystkich Szkołach, pokazuje *długość Tablicy*. Szerokość zaś oney wystawia przed oczy, co będą robić Uczniowie y Nauczyciele przez rok cały, w każdey Szkole: słowem ta Tablica iest krotkim zebraniem y przypomnieniem wszystkich odemnie do tych czas wykładanych szczegółności. Z których co każda z osobna waży, iak się



# UKŁAD Y PORZĄDEK NAUK.

w Szkołach Parafialnych.

Pag. 134.

Liczba Szkół	Pierwsza.	Druga.	Trzecia Szkoła, przez dwa lata trwająca.	
Liczba Professorów	Jeden.	Drugi.	Trzeci.	
Wiek Uczniów	w osmym.	w dziewiątym.	w dziesiątym.	w jedenastym.
Lata Szkolne	Pierwszy Rok.	Drugi Rok.	Trzeci Rok.	Czwarty Rok.
Nauki	1. Czytanie. 2. Historia Naturalna o Zwierzętach domowych y dzikich w Polsce.	1. Charakter. 2. Kontynuacja tyczy Historii Naturalnej. 3. Cztery Specie Arytmetyki praktycznej.	1. Sama Praktyczna Geometria. 2. Regula Trium & Societatis praktycznie. 3. Informacja o Wagach, Miarach, y Pieniędżach Polskich.	1. Wykład Praktyk względem Ogrodniczej y Rolniczej roboty. 2. Informacja o troistych nakładach rolniczych, proporcji między niemi, o kreskency y czystej intracie.
Nauki we Wtorki y Czwartki	Czytanie, y taż Historia Naturalna.	Pokazywać Charakter, y Arytmetykę Praktyczną.	Pokazywać Charakter, y Arytmetykę Praktyczną.	1. Dawać wzory pisania y układania Regestrów, czynienia rachunków gospodarskich. 2. Geometrią Praktyczną repetować.
Nauka Moralna	Przestrzegać, zachęcać, przypominać.	Pierwsza Nauka Moralna; o Powinnościach dzieci względem Rodziców, Krewnych y Starszych.	O Cnotach y występach przez przykłady.	O Prawach Własności: o Powinnościach zobowiązanych służącego, Kupca, Rzemieślnika, Dozorca, Dzierżawcy, Człowieka, Gospodarza względem Czeladzi.
Nauka Chrześcijańska	Rano w każdą Niedzielę, krotki Katechizm w szkole.	1. Przypomnienie tegoż Katechizmu. 2. Dobrane przykłady z Piśma S. naprzykład o Józefie, Tobiaszu &c.	1. Przypomnienie tegoż Katechizmu. 2. Czytanie czterech Ewangelii, Dzieci Apostolskich, y niektórych kawałków z Starego Testamentu.	Słuchanie Kazań y Nauki Chrześcijańskiej w Kościele.
Okupacje w Stanach	Syllabizować, czytać jeden z drugim.	Formować charakter, y rachować.	Formować charakter, y rachować.	1. Formować Charakter. 2. Pisać y układać Regestry. 3. Cwiczyć się w Geometrii Praktycznej.
Examina	Jeden z Czytania, drugi z Katechizmu.	Jeden z Historii Naturalnej y z Arytmetyki: drugi z Moralnej Nauki.	Jeden z Geometrii, drugi z Moralnej Nauki.	Jeden z Nauki Rolniczej y Ogrodniczej, drugi o troistych Nakładach y Prawach Własności.
Książki Początkowe	Pierwsza. Jedna dla Uczniów, druga dla Nauczyciela.	Druga. Jedna dla Uczniów, druga dla Nauczyciela.	Trzecia. Jedna dla Uczniów, druga dla Nauczyciela.	Czwarta. Jedna dla Uczniów, druga dla Nauczyciela.

Układ y porządek nauk w szkołach parafialnych, od 1825 roku, znowu wydany, do druku oddany, do druku oddany, do druku oddany.

# UKŁAD Y PORZĄDEK NAUK.

w Szkołach Publicznych.

Tablica druga.

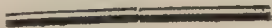
Liczba Szkół	Pierwsza.	Druga.	Trzecia.	Czwarta.	Piąta.	Szosta.	Siódma Szkoła, przez dwa lata trwająca.	
Nazwiska Szkół	Grammatyka Pierwsza.	Grammatyka Druga.	Grammatyka Trzecia.	Geometria.	Logika.	Szkoła Prawa.	Retoryka Pierwsza.	Retoryka Druga.
Liczba Professorów	Jeden.	Drugi.	Trzeci.	Czwarty.	Piąty.	Szesty.	Siódmy.	
Wiek Uczniów	w dziesiątym.	w jedenastym.	w dwunastym.	w trzynastym.	w czternastym.	w piętnastym.	w szesnastym.	w siedemnastym.
Lata Szkolne	Pierwszy Rok.	Drugi Rok.	Trzeci Rok.	Czwarty Rok.	Piąty Rok.	Szesty Rok.	Siódmy Rok.	Osmy Rok.
Nauki	1. Początki Języka Łacińskiego. 2. Historia Polka y Geografia. 3. Praktyka ogrodniczej Roboty.	1. Reguly Języka Łacińskiego, y tłumaczenie Autorów. 2. Praktyka rolniczej roboty. 3. Historia teraźniejsza, z Geografią całej Europy.	1. Explikacja Tropów, Partium orationis, y tłumaczenie Autorów. 2. Historia dawna z Geografią innych części świata. 3. Aconomia Animalis.	1. Geometria Praktyczna z Demonstracjami. 2. Trygonometria.	1. Logika. 2. Explikacja całego Układu Ekonomicznego.	1. Prawo Naturalne. 2. Prawo Polityczne. 3. Prawo Narodów.	1. Precepta Retoryki y Poetyki. 2. Wyłożenie Konstrukcji Oratorskiej. 3. Explikacja Autorów Klasyfikacyjnych.	1. Krytyka. 2. Opisanie krotkie Nauk wszystkich y umiejętności. Explikacja Autorów Klasyfikacyjnych.
Nauki we Wtorki y Czwartki	1. Regula Trium & Societatis praktycznie. 2. Cwiczenie się w Charakterze y w Arytmetyce Praktycznej. O grzecznym y fałszywym obyciu się względem równych, służących, uboższych, y strapiionych.	1. Arytmetyka Praktyczna o Frakcyach. 2. Znaki Algebraiczne do czterech operacji służące. O Cnotach y występach przez przykłady.	1. Arithmetica Speculativa. 2. Opisanie wszystkich figur geometrycznych, y ich nazwiska. Teologia Naturalna.	Geografia Sferyczna. O Poznawaniu siebie samego, osobliwie względem nałogów y namiętności.	Ciekawie y potrzebniejsze materje z Generalnej Fizyki. O Prawach y Powinnościach zobowiązanych w towarzystwie, w szczególności.	Prawo Polskie Krolestwa Polskiego. O tychże Prawach y Powinnościach zobowiązanych, w ogólności.	Informacja o kompozycjach w języku Polskim. Czytanie wybranych kawałków z Autorów, które pobudzały serce do cnot rzadkich, dobroczynności, ludzkości, miłości Ojczyzny.	Informacja y Praktyka kompozycji w języku Polskim. Czytanie, dalsze podobnych kawałków, isk y w pierwszej Retoryce. O powinności obywatela ku Ojczyźnie.
Nauka Moralna	Rano w każdą Niedzielę w szkole: 1. Przypomnienie krotkiego Katechizmu. 2. Czytanie czterech Ewangelii, y wybranych kawałków z Starego Zakonu.	Krotko zebrana Historia Piśma Świętego, z dobranymi Uwagami Chrześcijańskimi.	Katechizm wyższy, nakształt Kontrowersji.	Dobre Kazania Moralne w Kościele.	Tych samych Kazań słuchanie w Kościele.	Tych samych Kazań słuchanie w Kościele.	Tych samych Kazań słuchanie w Kościele.	Tych samych Kazań słuchanie w Kościele.
Nauka Chrześcijańska	Formowanie charakteru, rachunki, układanie y pisanie Regestrów. Repetycje Konjugacji y Deklinacji Łacińskich.	1. Kwestye łatwe, do rozsolowania zadawane. 2. Analyses. 3. Tłumaczenie łatwych Autorów Łacińskich.	1. Kwestye zadawane. 2. Analyses. 3. Tłumaczenie Autorów Łacińskich.	1. Cwiczenie się w Geometrii Praktycznej y w Demonstracjach. 2. Analyses.	1. Kwestye y dubia zadawane. 2. Analyses.	1. Kwestye y dubia zadawane. 2. Analyses.	1. Analyses. 2. Kompozycje w Polskim języku. 3. Czytanie prywatne Książek Łacińskich, osobliwie życia Plutarcha.	1. Kompozycje w Polskim języku. 2. Czytanie Łacińskich y Polskich Książek, za poradą Profesora.
Okupacje w Stanach	Jeden z Historii Polkiej y Geografii: drugi z Moralnej Nauki: trzeci z Praktyki ogrodniczej.	Jeden z Łacińskiego języka y Historii: drugi z Praktyki rolniczej: trzeci z Moralnej Nauki.	Jeden z Grammatyki y z Historii: drugi z Ekonomii ciała: trzeci z Moralnej Nauki.	Jeden z Geometrii: drugi z Trygonometrii: trzeci z Moralnej Nauki, y Geografii Sferycznej.	Jeden z Logiki: drugi z Układu Ekonomicznego: trzeci z Generalnej Fizyki.	Jeden z Prawa Naturalnego: drugi z Prawa Politycznego: trzeci z Prawa Narodów, y Prawa Polskiego.	Jeden z Preceptów: drugi z Konstrukcji Oratorskiej: trzeci z Explikacji Autorów, z czytania y kompozycji.	Jeden z Krytyki: drugi z opisania Nauk y Umiejętności: trzeci z Kompozycji, y Moralnej Nauki.
Examina	Pierwsza. Jedna dla Uczniów, druga dla Nauczyciela.	Druga. Jedna dla Uczniów, druga dla Nauczyciela.	Trzecia. Jedna dla Uczniów, druga dla Nauczyciela.	Czwarta. Jedna dla Uczniów, druga dla Nauczyciela.	Piąta. Jedna dla Uczniów, druga dla Nauczyciela.	Szosta. Jedna dla Uczniów, druga dla Nauczyciela.	Siódma. Jedna dla Uczniów, druga dla Nauczyciela.	Osma. Jedna dla Uczniów, druga dla Nauczyciela.
Książki Początkowe	Pierwsza. Jedna dla Uczniów, druga dla Nauczyciela.	Druga. Jedna dla Uczniów, druga dla Nauczyciela.	Trzecia. Jedna dla Uczniów, druga dla Nauczyciela.	Czwarta. Jedna dla Uczniów, druga dla Nauczyciela.	Piąta. Jedna dla Uczniów, druga dla Nauczyciela.	Szosta. Jedna dla Uczniów, druga dla Nauczyciela.	Siódma. Jedna dla Uczniów, druga dla Nauczyciela.	Osma. Jedna dla Uczniów, druga dla Nauczyciela.



sig  
mu  
nia  
to  
12  
wd  
por  
swi  
by



się iedna z drugą łączy y łącząc utrzymuje, do iak naypilniejszego roztrząśnienia to podaie. Ponieważ ieżeli gdzie, to w tym budynku dla dzieci, idzie o całą Matkę: ponieważ z tego nasienia prawdy y cnoty nastąpi żniwo szczęścia: ponieważ ta iedna iskierka może wzniecić światło powszechne na rozpędzenie grubych ciemności.



## CZĘŚC TRZECIA.

### §. I.

#### O Rodzicach.

Jako wyłożona dopiero publiczna Edukacya, więcej w sobie jeszcze okazuje *instrukcyi* niż *edukacyi*, tak chcąc ją do swego ile można przybliżyć końca, trzeba się iey przypatrzeć w samym początku, służący od urodzenia Edukacyi domowej dla każdego dziecięcia; trzeba mówiąc o dzieciach, pomówić nieco y o Rodzicach.

Bez wątpienia, Rodzice dla dzieci są wyznaczeni od natury, a bynajmniej nie od ludzi przysposobieni opiekunowie, dobrodzieje y przewodnicy; ich powinność z pobudką miłości wewnętrzney, ich interes z własną krwią jest połączony, pierwsi Rodzice dla dzieci, pierwsze też dzieci dziećmi ku rodzicom. Jeżeli zdrowie, siła y czerstwość ciała, uszczęśliwia dziecię; to się ta najpierwey zaszczepia y pielęgnuje od Rodziców.

cow. Jeżeli w Edukacyi Moralney, nałóg, przykład, pochwała y nagana, umiarkowanie szkodliwych okazyi, wiele wazy; jeżeli ćwiczenie pojętności dziecinney od zmysłów y doświadczenia, od słów y mówienia, od sposobu przez nie ukazywania prawdy najpierwey dependencie, tego wszystkiego zaiste pierwsza od Rodziców nauka. Od nich idzie wybor osob, usługę y opiekę Rodzicielską mających; oni nakoniec zakładając początek Edukacyi dziecięcia, z samą w nim sposobnością do wszystkiego, z samą naturą mają do czynienia; nie znajdując jeszcze nic złego do naprawienia, nic trudnego do nakłonienia, nic skrzywionego do naprostowania.

Edukacya zaś *publiczna*, oprócz samey znaczney liczby y tłumu, na założonym już *fundamencie* w dzieciach budująca, dosyć dądzić doskonałą, kiedy nie złego y złe nie nauczzy; kiedy wszystkich użyte środków do tego, aby dobre dzieci do niey przychodzące, takiemiż wychodziły; złe zaś gorszeźmi stać się nie mogły; powinna naprawiać według możliwości, co *domowa* zepsowała. Ale jednak zawsze y wszędzie, od tey poydźcie nasienie złego y dobrego, od garunku nasienia



sienia owoc, od najpierwszych skłonności y nałogow, druga prawie Natura. Słowem ta zaszczepia, tamta zaś, to jest *publiczna*, dogląda y pilnuie; ta grunt y formę daie, tamta zdobi y kształci; ta się więcę przykłada do Edukacyi, tamta zaś do Nauki.

Kiedy więc dobre skutki, w Edukacyi Publiczney, ze źródła *Rodzicielskiej* wypływają; kiedy przy przeciwności obydwóch, ta która jest w dzieciach pierwszą, weźmie prędzę gorę: iakże więc o poprawie Edukacyi domowej można radzić skutecznie? Nie znam inszego lepszego sposobu, tylko iedynie zacząć od *oświecenia* Rodziców. Zyczą zawsze y chcą dobrze dzieciom swoim rodzice; chcą y życząc, żadnego nie żałująłożyć starania, żeby dzieci własne zobaczyć y zostawić mogli w iak największym szczęściu. Do czego ponieważ prowadzeni są od samey natury, y z niey pochodzący miłości ku dzieciom; zaczym nie trzeba dla nich w tey mierze szukać mocniejszego napomnienia, dozoru, y pobudek. Jeżeli więc błędzą Rodzice w Edukacyi domowej, winna temu po więcększej części nieuwaga lub też niewiedomość; jeżeli nawet szkodzą złym swoim przy-

kładem;

kładem; to y tey nieostrożności względem dzieci, y samego w Rodzicach uczynku lub też zwyczaju początek, wypłynął ze ślepoty.

Zniknie powoli ta niewiedomość z oczow ludzkich, za powstającym światłem dobrej Instrukcyi po Szkołach Publicznych. Z tych wychodzą młodzi, stanie się lepszym przewodnikiem y dla siebie samych, y dla przyszlých w czasie Potomkow. Z tym wszystkim nic nie należy opuszczać, co może iedynie terazniejszą domową Edukacyą poprawić, co przyszlą utrzymywać, y raz na zawsze zgodną czynić z Edukacyą publiczną. Tym końcem trzeba będzie naypierwey przed innemi Książkami, napisać *Książkę Początkową dla Rodziców*: ktoraby im podała, nie tylko dobry wzor Edukacyi Fizycznej y Moralney, do kilkunastu lat dla dziecięcia służącej, nie tylko panujące w tych dwóch Edukacyach, iako y względem Instrukcyi rozumu, wytknęła na oko wszystkie wady, opinie y przesady; ale nawet żeby też Książka przy opisanii reguł dla Rodziców, wchodziła iak naywięcej w szczegulności y przykłady. (\*)

Nie

[\*] Do czego będą pomocne znaiome dzieła, wybierając z nich co najlepszego, *Lokka, Russa*,

Nie można zaraz obiecywać sobie wszystkich dobrych skutków, któreby przynieść mogła takowa Książka, gdyby nie miała do czynienia z zadawnionemi opiniami podeszłych w wieku ludzi, z ich uporem przy dawnym zwyczaju y przykładzie. Musi iednak cokolwiek oświecić Rodziców, musi ich domową Edukacyą poprawić; osobliwie kiedy y w publiczney wszyscy Professorowie w Szkole, wszyscy Dyrektorowie w domu z dziećmi, będą powinni postępować według przepisów teyże Książki. Jey maxymy y fundamenta, praktyką samą powoli stwierdzane, a przez zaczęłą Edukacyą Publiczną rozkrzewiane w Narodzie, mogą swego czasu przyprowadzić do tego Rodziców; że ią za naydroższy sprzęt w sukcesyi,

---

*de la Montaigne. Traité du Choix des Etudes par Mr. Fleury. Proiet pour perfectionner l'Educacion par Mr. l'Abbé de St. Pierre. Plan de l'Education publique, par Mr. l'Abbé Coyer. La Nouvelle Heloise par Mr. J.J. Rousseau. L'art de communiquer ses idées par Mr. l'Abbé de la Chapelle. Dissertation sur l'Education Physique. Essai sur l'Education Morale par Mr. Formey. Essai sur l'esprit humain; ou principes naturels de l'Education par Mr. Morelli. L'Ami des Enfans, l'Ami des jeunes gens. &c. &c.*

si, za naypierzwą wyprawę w postanowieniu podawać będą dzieciom swoim.

Niżeli iednak tak chwalebny zwyczaj y szczęśliwe za nim czasy nastąpią, nie zaniedbywać nie należy, żeby Rodzicielska Edukacya, choć niezupełnie zgodna, to przynajmniej coraz mnię przeciwna, stosowała się do publiczney. Lepiej będzie, kiedy dziecko odesłane do Szkół Publicznych, niczego się wcale w domu nie nauczy; niż żeby miała pojętność iego, przytłumioną lub zrażoną być przez złą naukę: lepiej będzie kiedy iego Edukacya u Rodziców przestanie na samey Fizycznej, bez mieszania nieprzyzwoitey lub też złey Nauki Moralney. Naylepszą zaś dla niego będzie Edukacyą Moralną, kiedy się w złość y upor niezaprawi; naylepszą Instrukcyą rozumu, kiedy się na zmysły przypatrzy tey codzienney Fizyce, iaka się wydaie w sprzętach domowych, y spiżarni, iaką oczom ukazuią, roboty polowe, ogrodowe, kuchenne, y inne tym podobne.

Staraiąc się o publiczną Edukacyą iak naylepszą, o poprawę rodzicielskiej iak nayprędszą, nie nie może także być skuteczniejszego w tych chwalebnych zamysłach, iako przyzwoita Edukacya Xięży y Panien.



Panien. Z Panien, Zony y Matki; które według porządku natury bliżej należą niż Oycowie, do edukacyi w samych początkach życia dziecinnego, y nią się troskliwie y miłośniej zaprzętać umieją; czego tenże wiek wyciąga najbardziej y potrzebuie. To co się płci niewieściej to y mężkiew zawsze podobać będzie; y dla tego iak radzą niektórzy Filozofowie, chcąc poprawiać naród ludzki, nie od żwawszey, ale od przyjemniejszey pośowy iego; należałoby zaczynać też reformę. Stanu zaś Duchownego poszanowanie, powierzona mu dyrekcyja obyczajów y sumnienia; te dwie rzeczy; mowię, prędzey potrafią znieść przeciwnie opinie, uprzętnąć przeszkody w Edukacyi domowej y publiczney; poprawić dzieci przez poprawę Rodziców, niżeli Książki y pism przestrogi.

## §. 2.

## O Dyrektorach y Professorach.

PO Rodzicach, naywięcey zakładam przez cały bieg Edukacyi Publiczney; na Dyrektorach. Oni bowiem są naybliższymi y prawie ustawicznymi stróżami dziecięcia;

cięcia; przez ich ręce cała prawie przechodzi Edukacya *Prywatna* przy Publiczney; według ich wzoru y przykładu, najbardziej się dzieci formują, opiniami zarażają, maxymami napawiają. Ponieważ nie tylko dziecko zawsze zostaje pod dozorem y ręką Dyrektora swego, nieodłączając się od niego, ani pomieszkaniem ani stołem; ale nawet, że naywiększa część troskliwości y miłości rodzicielskiej ku dzieciom, bywa udzielana przez ręce tychże Dyrektorów. Zkąd naturalnie w dzieciach pochodzi, większa wiara ku takowym osobom, większa poufałość. Professor, iako Professor, uczy w Szkole, Dyrektor zaś powoduje dziecięciem y we wszystkich kieruie: Professor ma więcey do czynienia co należy do rozumu; Dyrektor zaś wpływa w obyczaje. Znali dobrze Rzymianie tę różnicę, pierwszego nazywając *Praceptor*, drugiego *Padagogus*. Jak zaś wielką tych dwóch różnych od siebie rzeczy czynili ważność, pokazuje samo słowo od nich używane. *Padagogus* bowiem znaczy tego, który dziecię prowadzi, y nim kieruie.

Nie trudno iest zaiste opisać, iakim być powinien Dyrektor; w krotkich słowach takim go opisuje Quintylian, mowiąc;

wiąc: *Sumat Pedagogus erga puerum parentis animum; atque existimet succedere se in locum eorum, à quibus sibi liberi traduntur. Ipse nec habeat vitia, nec ferat. Non austeritas ejus tristis sit, non dissoluta comitas: ne inde odium, hinc contemptus oriatur. Plurimus ei de honesto & bono sit sermo: nam quo sapius monuerit, hoc rarius castigabit. Minime iracundus sit; nec tamen eorum, quæ emendanda erunt, dissimulator.* (Libr: 2. Cap: 2.)

Zkądby zaś takowych Dyrektorów dobierać, to najpierwszym y najważniejszym powinno być usiłowaniem, dobrze rozporządzoney Edukacyi Publiczney po Szkołach. Poki w nich należyta nie za-kwitnie Instrukcyja, z ktoreyby uboższe dzieci wychodziły na ludzi, zdatnych do rządzenia dziećmi y wyręczenia Rodziców; poki samiż Rodzice w dobieraniu Dyrektorów żadnego kosztu żałować nie będą, poty Publiczna Edukacyja nie małą wadę z tej miary ponosić będzie.

Z tym wszystkim na terażniejszy y przyszły czas, trzeba będzie szczegół-nemi *Ustawami* iak najpilniej obwarować: aby prywatna dzieci Edukacyja po stancyach, nie samemu tylko dozorowi Dyre-

Dyrektorów, dalekiemu od oczów rodzi-cielskich, była powierzona. Dla czego wszędzie po wszystkich Szkołach powin-nien być *Prefekt*, dobierając na tę fun-kię człowieka pilnego a osobiwie rostro-pnego. Ten od wszystkich innych za-baw y prac szkolnych wolny, doglądać będzie iedynie y ustawicznie dzieci za szkołą, y samych Dyrektorów: mając na pilnym oku nie tylko sprawy y obyczaje życia ich prywatnego y szkolnego, ale także iak sobie postępują z dziećmi, y iaką im dawaia Edukacyą Moralną. Od Prefekta kondycye powinny być rozdawa-ne, dla sprawiedliwych przyczyn odbie-rane: do niego się Rodzice względem Dyrektorów y ich dyrekcyi udawać będą; żeby raz na zawsze wszelkie kłotnie y zaczepki te ustały, które częstokroć mniej uważni Rodzice wzniecali z krzywdą Edu-kacyi y szkolney karności, dla spodoban-nych od siebie Dyrektorów, przez ich podłość, podchlebstwa y nadskakiwanie.

Każdy Dyrektor naybardziej się za-trudniać będzie, formowaniem obyczajów swego Ucznia, ale zawsze, pod dozorem Prefekta, poki dzieci w szkołach zostają. Będzie należał także y do nauki iego; pil-nując aby w stancyi nie próżnował, aby



się szkolnemi. Okupacyami zabawiał, y aby lekcye swoje dobrze rozumiał. Co-by było dla niego trudniejszego, Dyrektor mu wyexplikuje, iak ma postępować sobie w lekcyach y okupacyach, pokaże. Ale nadewszystko przy Naucę każdego Ucznia, każdy Dyrektor powinien być dla niego, *Repetystą*: to jest, z nim każde lekcye, każdą szkolną instrukcyą repetować będzie, y teyże repetycyi co dzień od niego wyciągać. Co wszystko ułatwi Professorow pracę w słuchaniu lekcyi; żaden z Uczniow w powinności swojej niezaniebda się; każda nauka tym iasniey y mocniey wbie się w pojętność dziecinną.

Żaden także Dyrektor poty nie powinien być przypuszczony do kondycyi, poki oprócz *Geometrii* y *Logiki*, nie wysłucha tego *Prawa*, iakie położyłem w Szkołach Publicznych. Zeby będąc przewodnikiem dla dziecięcia w sprawach moralnych y życiu Towarzyskim, nie zwrocił go z prostego gościenca, przez panujące opinie, maxymy y przesady; dla których utrzymuie się ieszcze do tych czas przemoc, nierówność y niechęć między ludźmi, chociaż braćmi; które w teyże spolecznosci związek y jedność targają: tak dalece, że coby miał być wdług

dług natury, człowiek człowiekowi naya pomocniejszy, to się jeden względem drugiego, przez swoje błędy y omamienia, staie albo nieprzyjacielem, albo łupem: *Homo homini lupus, vel prada vel prado.*

Taż sama ostrożność służyć ma, w dobieraniu Professorow do Szkoł Publicznych y Parafialnych. Gdyby nawet za przepisaniem Ustaw sprawiedliwych, chciała się raz na zawsze opatrywać Rzeczpospolita w Urzędnikow zdalnych do piastowania iey całości, nigdyby żadnemu z nich nie powinna się wprzod powierzać, pokiby nie pokazał dowodnego świadectwa, że w młodych latach był aplikowany do tej *Nauki życia Towarzyskiego*.

Co zaś należy do samych Professorow, osobliwie do Szkoł Publicznych: ci ponieważ mają być Nauczycielami prawdy, y w tey prawdzie przewodnikami dla dzieci; zaczym dla tak wysokiego w każdej spolecznosci Urzędu, a ważniejszych ieszcze skutkow, że sprawowania iego następujących, powinni być dobierani z cnotą, nauką y rozumem. A lubo potrzebna w nich nauka, żeby mogli czego nauczyć, potrzebny rozum, żeby uczyć umieli; naypierwsza jednak y nay-

potrzebniejsza Cnota, nayprzód dla cnoty, potym dla iey przykładu, a nakoniec dla mocy y skutkow samegoż przykładu: *Nam si studiis scholas prodesse, moribus autem nocere constaret, patior mihi ratio vivendi honeste, quam vel optime dicendi.* (Quint: Cap: 2.)

Trzeba ieszcze w tychże Professorach szukać łatwości w explikowaniu się, cierpliwości, łagodności w postępowaniu; trzeba nawet chronić się tego, aby który z nich nie podlegał iakiey wadzie ięzyka, lub mowienia, któryby łatwo mogły dzieci przejąć, iak częste tego mamy przykłady. A żeby zaś nie były uczzone dzieci od dzieci, żeby rządzcy ich, umieli wprzód rządzić sobą samemi; dla tych dwóch przyczyn, nikt nie powinien być wzięty na Professoryą Szkół Publicznych, poki nie doydzie 24. lat wieku swego.

## §. 3.

*Jak może być w Szkołach Publicznych utrzymywana Edukacya Fizyczna, Chrześcianańska y Moralna.*

**L**ubo tego troistego gatunku Edukacyi przyzwoite nasienia, powinny dzieci przynosić z domu do Szkół Publicznych, iednak dawana w nich Instrukcyja rozumu, na małoby się przydała Narodowi całemu, a w him naypierwey dzieciom; gdybyśmy albo przyzwoitego wzrostu, pierwszym nasieniom dawać niemieli, albo też formując człowieka co do iego poiętności, zapominali że ma ciało, że ma duszę, że swemi sprawami ściąga na siebie y na innych, szczęśliwość lub też nieszczęśliwość.

W wielu rzeczach Edukacya Fizyczna będzie dependowała od Rodziców, a naypierwey co należy do sposobu opatrywania potrzeb y wygod dzieciennych: wiele także zawisła y od Dyrektorow w Szkołach. W czym wszystkim, iak dla tych tak y dla tamtych napisana Książka Początkowa, służyć ma za dokładną informacyą. Szkoły zaś same y przepisany w nich porządek, niemogą inszym lepszym sposobem.



sposobem postąpić sobie w ćwiczeniu teyże Edukacyi, iako przez *Rekreacye* raz na zawsze ustanowione.

Co Wtorek, co Czwartek, co Niedziela, to jest trzy razy na każdy tydzień, będą dzieci wychodzić w pole na rekreacyę po obiedzie, Dyrektorowie z niemi bez żadney *excepoy*, Prefekt y ieden koleyn *Professor*. Będą tam ćwiczyć się w różnych grach piłki, w ubieganiu się do męty, w biciu się w pałaty, y innych ćwiczeniach ciała. Można także wprawić dzieci na tych rekreacyach w śpiewanie iakich dobrych y skoecznych Pieśni, tym końcem umyślnie ułożonych: naprzykład o miłości Oyczyzny, o życiu cnotliwym y pracowitym, o rolnictwie, o czterech częściach Roku &c. &c. Czyliżby nie można zachęcać y pobudzać ich osobliwie sposobnieyszych, do Muzyki? która im iako dzieciom y ludziom, będzie służyła do zabawy, y przy zabawie do ułagodzenia y wypogodzenia umysłu. Czyliżby nie można, gdy się niektorzy z nich wprawia w tęż Muzykę, żeby wszyscy inni wprawiani byli, nie tak do tańców, iako raczej do saltów; gdzie y siła, y sprawność ciała, y gromada osob jest potrzebna.

Ale

Ale nadewszystko na tych regularnych rekreacyach, powinni być ćwiczeni w Mustrze, w Marszach, we wszystkich ewolucyach *Żołnierskich*: zamiast strzelania, ponieważ tylko pałaty mieć w ręku będą, niech się uczą porządnie atakować, bronić placu; wymierzać y rozmierzać miejsce na oboz &c. Dla czego do każdych Szkół Publicznych niechby po dwóch podeszłych y wyćwiczonych *Żołnierzy* utrzymywano, którzyby ich w takowey mustrze y *żołnierskich* ćwiczeniach trybem woyskowym zaprawowali. Coby ztąd ku ubeśpieczeniu całego Narodu urosnąć mogło, niech się każdy domysli.

Byle takowe rekreacye porządnie y nieprzestannie utrzymywane były; byle na nich wszystkie dzieci były zabawne; byle im też rekreacye służyły za należyte ćwiczenia, niektorych znacznieyszych wynalazków *Artis Gymnasticae*; zaiste po takowey edukacyi Fizycznej wielkie pożytki obiecywać sobie należy, co do zdrowia, ciała y sił iego, nawet y co do obyczajów. Będzie to wszystko należało do przezornych przepisów *Prześwietney Kommissyi*, która sobie bez wątpienia założy na tych fizycznych Edukacyi fundamentach, wielkie moralne po-

K 4      żytki

żytki dla Narodu całego y jego stanu społecznego, a te ztąd rzetelne y nieuchybne.

W Szkołach zaś Parafialnych, ani takowych rekreacyi dla bardzo małych dzieci zakładać nie można, ani też nie potrzeba. Ponieważ w nich najwięcej mieścić się będzie najuboższych; zaczyn samo ubóstwo y potrzeby jego, dosyć ich pociągać będą do edukacyi fizycznej. Niechay także mają dla siebie dni rekreacyine, w których uczyniwszy wprzód zadosyć co do Szkoły, mogą być u Gospodarzów Wsi Parafialney zażywane do pomocy w domu, w lecie zaś do ogrodu, y niektórych lżejszych robot w polu. Powinnyby mieć jeszcze każde Szkoły Publiczne *Cyrylika*: mogłby on służyć najpierw Studentom, służyć oraz y innym w okolicy tamtego miejsca.

Od fizycznej, przystąpmy do Edukacyi Chrześcijańskiej. Ta się funduje na Artykułach Wiary, na ćwiczeniach pobożności, na dobrych uczynkach, duchem Chrześcijańskim wykonanych. A ponieważ iak twierdzi S. Paweł, *Omnis fides ex auditu*: zaczyn pierwszy początek tejże Edukacyi Chrześcijańskiej, będzie zaszczipiany w dzieciach przez tę naukę y Kate-

y Katechizmy; iakie położona odemnie *Tablica Nauk* w drugiej Części wystawia przed oczy, pod tytułem *Nauki Chrześcijańskiej*.

W Pierwszych trzech Szkołach Publicznych, iak się tam położyło, będą dzieci słuchały, każdy w swojej Szkole, Nauki Chrześcijańskiej co Niedziela od swego własnego Professora. Wszyscy zaś inni, zaczawszy od Szkoły *Geometrii*, będą się znajdować na Kazaniach w Kościele. A tym sposobem Nauka Chrześcijańska przez Kazania idąca dla strasznych, bardziej im poydzie do serca przy większej dojrzałości wieku samego, y wyższym świetle rozumu: młodzi zaś nie będą nadaremno trawić czasu na słuchaniu niezrozumianych jeszcze od siebie rzeczy. Ale raczej w mniejszej się znajdując gromadzie, pod dozorem y okiem swego Professora, będą mieć mniej okazyi y zaczepki do swawoli y dystrykcyi; nie stęsniają się y nie zrażą, słuchając łatwego Katechizmu, prostych y iasných przykładów z Historji Pisma Świętego: a przez takowe w dzieciennych latach przeszedłszy początki Religji Świętej, które się zmysłom widocznie ukazują, łatwo potym w dalszym wieku podniosą się na wy.



wysokość tej Nauki y doskonałości Chrześcijańskiej; iaka im w słowach Kaznodziejskich będzie wystawiana.

Wiele można sobie obiecywać po takowych *Kazaniach Moralnych*; byle swoją prawdę y pobudki wykładają iasnie ku poięciu, mocno ku poruszeniu woli. Dla czego najlepiejby było raz na zawsze oneż napisać y ułożyć do Szkół Publicznych: y nie inszemu powierzać zamkniętą w nich naukę do opowiadania, tylko wybranemu na ten koniec Kaznodziei; któryby przy gładkości y przyjemności mowienia, dobrym swoim przykładem przypominał, y utwierdzał wszystko w umyśle słuchaczow. Do niegoby oraz należało rządzić sumnieniem Studentow przez spowiedzi, służyć im w administracyi S. Sakramentow, bydź przewodnikiem y dozorcą tego: aby w przepisanych sobie ćwiczeniach pobożności Chrześcijańskiej nie opuszczali się, aby Mszy Świętej co dzień słuchali, aby przy oddawaniu codziennym winney czci Bogu, do skromney y ułożoney powierchowności, łączyli serce y affekt.

Niechay im wystawiana będzie Religia Święta, iako pewny do zbawienia przewodnik, iako surowy nie tylko uczyn-

kow,

ków, ale nawet myśli y intencji Sędzia: przez nią powinni się nauczyć poświęcania cnot Moralnych na Chrześcijańskie, podwyższania samey nawet cnoty przez dobrą intencją. Ona im największe da pobudki do dobroczynności, do uczynkow miłosiernych; ona najlepiej pociągnie do miłości bliźniego, obstaiać przy sprawiedliwości. Za tej powodem y duchem, można najlepiej wprawić umysły dziecinne, w przytomną zawsze obecność oczow Boskich; która im służyć ma na całe życie za najbliższego świadka myśli, za nieodstępного, strożę y sędziego uczynkow. Zkąd, ten dla nich nastąpi niezmierny pożytek: że się z sobą samemi świętobliwie obchodzić będą, że w tym żadnego dla siebie nieupatrzą bezpieczeństwa, kiedy od oczow ludzkich będą zostawać oddaleni. *Nemo putabit se lucrari quicquam, si non habebit quemquam conscium delicti sui. Nam ille in cuius conspectu vivimus, scit omnia. Patemur Deo: approbemus nos ei.* (Seneca.)

Co zaś należy do Edukacyi Moralney, na czymby ją zasadzać y iakby w niej postępować należało, dosyć o tym wszystkim powiedziałem, w *piętnastej Części*. Każde bowiem dziecko, z iakążkolwiek

kolwiek bądź żywością y skłonnością pasywną rodzając się, może się stać szkodliwym lub też pożytecznym człowiekiem, y dla siebie y dla innych: według tego iak będzie w Edukacyi Moralney kierowane źle lub dobrze; przez te *przykłady* których się napatrzy; przez te *dyskursy*, *opinie* y *zdania* których się nasłucha; przez te *osoby* z którymi obcuje; przez te *okazy* w których się znajdzie; przez te *naślogi* które zaciągnie, przez te *nakoniec myśli* które sobie samo uformuje, lub które z informacyi drugich będą mu podane.

Alé iakże to, wszystko zachować y do skutku przyprowadzić w Edukacyi Publiczney? Nie znam inszych lepszych sposobow nad te następujące.

*Nayprzód.* Jeżeli w czym, to w tym naypierwsi są Rodzice: z którymi nie można inaczej poradzić sobie, tylko przez dobrze napisaną dla nich Książkę Początkową, o czym już wyżej namieniłem.

*Powtore.* Nigdy dzieci zostawiać nie trzeba bez iakiegożkolwiek dozoru, nigdy ich nie trzymać w gromadzie, bez iakiey przystoyney zabawy, pracy, lub też rozrywki: które to trzy rzeczy nie tylko umkną dla nich wszelkie okazy y zaczepki do ztego, ale nawet sameż okazy albo

mniey

mniey szkodliwe, albo raczej mniey skuteczne w ponęcie y roziażrzeniu passywności. Dla takowego dozoru będą się znajdować po Szkołach *Prefekt*, y *Dyrektorowie*. Nauki zaś same, okupacye w stancyach, y rekreacye, iakie się wyżej opisały, dosyć będą zatrudniać y rozrywać dzieci.

*Potrzenie.* Jakie zaś przed oczyma mieć będą przykłady, iakich się zdań y sentymentow nasłuchają od tych osob, które do ich nauki lub dozoru należeć mają, takich zdań y postępkow po skłonności dziecinney do wszystkiego, spodziewać się trzeba. Wybor więc w Profesorach y Dyrektorach, wybor ich rozumu y przykładu, naypierwszą być powinno kondycyą dobrze założoney Edukacyi publiczney.

*Poczwarte.* Tam gdzie wiele jest do czynienia, trzeba porządku; gdzie przy znaczney robocie, znaczna mieści się gromada ludzi, a osobliwie gdzie się ie-szcze miejsza do różności charakterow y humorow, płochość wieku y łatwość iego w przyjmowaniu wszelkiey zarazy; tam mowię oprócz porządku, trzeba karności, y pewney w ukaraniu surowości. Weźmie to sobie zapewne Prześwietna Kommissya



missya za najcenniejszy punkt Prawo-  
dawstwa swego ; roztrząsnąwszy wprzod  
pilnie , iakiby mogli być naylepszy dla  
Szkół Publicznych przepisany *Porządek*  
Nauk y powinności szkolnych , iakie spra-  
wiedliwe kary y nadgrody ; za złe y do-  
bre postęпки wieku młodego. To tylko  
zdaię mi się rzeczą potrzebną tu napomi-  
knąć : aby ten porządek był utrzymywa-  
ny iednostaynie przy swoiey punktualno-  
ści , kara y nadgroda przy pewności , Nau-  
czyciele y Rządcy dzieci przy powadze ;  
aby złemu nie dać się wszczynać , a tym  
bardziej rozszerzać ; aby dla uniknienia  
zarazy , pozbywać się zawczasu , lub też  
nieprzyimować do społeczeństwa szkolne-  
go , członków zaraźliwych.

*Popięte.* Z Edukacyą Moralną , łączy  
się Nauka Moralna. O którą lubo nie-  
mniej dbać potrzeba iako y o tamtą ; iednak  
nie tyle zakłocenia y trudności przynosić  
będzie , osobliwie gdy teyże Nauki mo-  
ralney dobre Książki Początkowe wyda-  
ułożone. Więcey będzie pilnego dozoru  
y ostrożności potrzebowała po Szkołach  
ta Nauka Moralna , której dzieci codzien-  
nie mogą się nasłuchać z ust y dyskur-  
su od Professorow , od dozorców y swo-  
ich nawet rowienników. Nie można in-  
czej

czyemu wszystkiemu poradzić , tylko  
iedynie czyniąc należyty wybor w oso-  
bach , ile będzie można ; tylko znosząc y  
wytępiając wszelkie opaczne mniemania  
w zgromadzeniu szkolnym.

Tę pięć wyrażone odemnie sposoby ,  
coraz łatwieysze w przedsięwzięciu , coraz  
mocnieysze w skutkowaniu stawać będą ,  
im głębsze rozpuści korzenie na gruncie  
Narodu Polskiego , poprawiona Edukacya  
Publiczna. Mniej na ten czas będzie tru-  
dności z Rodzicami ; przy wielości zda-  
tnych osób łatwieyszy brak nastąpi ; wzrost  
prawdy y rozumu przytłumi łatwo fał-  
szywe opinie y perswazye ; dobre przy-  
kłady pomnożą się , pobudki do cnoty  
zaostrzeią , do złego zaś zaczepki y oka-  
zye , albo rzadsze albo nie tak powolne  
zostaną. Niemasz zaiste trudniejszego  
nasienia y iego owocu do uchowania , iako  
dobra Edukacya Moralna przy publi-  
czney : ale iednak czyniąc należyte sta-  
ranie , można sobie obiecywać pewnych  
skutków , byle przyzwoite do tego środki  
były przedsięwzięte. Teśmy teraz krotko  
opisali , te za nayskutecznieysze lekarstwa  
y naypierwsze źródła podaliśmy , z któ-  
rych wszystkie inne pomnieysze wypły-  
wają.

Mogą wprowadzić Wakacye psować dzieci, mogą się dla nich stać stratą czasu nadaremna y uszczerbkiem: ale tylko w ten czas, kiedyby się na samym obmierzłym próżnowaniu kończyły, bez żadney przystoyney zabawki y ćwiczenia. Nie czas, y odmiana w nim służących dzieciom zabaw, iest początkiem mogącego wyniknąć złego pod tę porę; ale sami Rodzice y ich sposoby względem dzieci postępowania sobie. Zaczyn lepiej będzie dążyć ku poprawie Rodziców, którzy mogą być zawsze na przeszkodzie, niżeli umniejszać lub też zabraniać czasu potrzebnego zdrowiu, y zabawie lat dziecinnych.

Niech się, mówię, nikomu wiele nie zdaie, pozwolonych trzech miesięcy w przeciagu Roku całego. Bo takowy wolny czas od Nauk regularnie idących, przepisując; trzeba oraz wszystkie Święta, na Niedzielę przenieść dla Szkół Publicznych: Ktore to dni z całego roku szkolnego wytrąciwszy, więcej teraz wynoszą iak Miesiące ieden. A zatym chociaż się Wakacyi przyczyni, po przeniesionych dniach Świętych, mało co jednak, albo nie prawie nie umniejszy się dni szkolnych, iak było w dawnym porządku.

Odcia-

Odciąwszy z całego Roku trzy Miesiące wolne do nauk; rachując każdego dnia, dwie naywięcej godzin rano, dwie po obiedzie na szkolną naukę; wytrąciwszy każdą Niedzielę, w które iedna tylko godzina rano, poświęcona będzie na Naukę Chrześciańską; wytrąciwszy ieszcze co tydzień rekreacye poobiednie we Wtorki y we Czwartki: to wszystko mowię obrachowawszy należyte, wypada na cały rok blisko 700. godzin szkolney nauki regularnie idącej; oprócz tey, którą się same dzieci w stancyach po skończoney szkole zabawiać będą. Niech każdy osądzi wzięwszy na pilną uwagę, czy to nie dosyć czasu wypadającego co rok, na same oświecanie rozumu; na postępki w naukach, na przywiązanie żywości dziecinney do iedney roboty, na możność pracy y usilności w Nauczycielach?

Jeżeli by zaś ieszcze kto nieprzestawał na tych przyczynach, ktore wyciągają potrzeby y miary względem dopiero wyrażonych Wakacyi, zakładając wielkość postępu dziecinnego na długości czasu, Edukacyą na samych naukach, Naukę rozumu na samym bawieniu się Szkołą y Książką; ten się uspokoić powinien, byle chciał pilnie zważyć, cze-

L 2

gō



go przy takowych Wakacyach koniecznie wyciągamy. Potrzebne są Wakacye dla dzieci y Professorow : ale niechay oraz wyznaczony czas w zaczynaniu y kończeniu onychże ; będzie nieprzestępny dla tych y dla tamtych. Potrzebny spoczynek po pracy : ale niechay nikt od niey nie będzie wyłączany , pod jakimkolwiek pozorem ; niechay sama praca nie idzie leniwo y opieszale.

Kiedy wszyscy Professorowie y Uczniowie zjeżdżać się y schodzić będą regularnie do Szkół , kiedy szkolne godziny nie będą odmieniane , lub też umniejszane , szkolne zabawy inszemi zabawami przerywane ; kiedy iak dla tych , tak y dla tamtych służące powinności uczenia y uczenia się , nie będą uchybiane , albo też opieszale wypełniane ; natenczas takowa nieuchybna regularność , nadgrodzi sownie pozwolony czas na Wakacye y rekreacye ; natenczas w pracy y aplikacyi usilność , przysporzy roboty bez przedłużania czasu , y za nim następującą przykrością y tęsknotą. Czego wszystkiego w Edukacyi publiczney pilnować y przestrzegać należy : bo choćby ztąd ten tylko jeden pożytek dla młodych nastąpił , że się wprawia wcześniej pełnić pil-

mo

nie y porządnie powinności stanu swego , to toż samo do szczęśliwości w dalszym ich życiu dość znacznie przyłoży się.

## §. 5.

*Przez co się staną Szkoły dobre , y w nich dobra Edukacya.*

Czynić wybor w Naukach , y pewne w nich zachowywać stopnie w miarę możliwości dziecinney ; dawać poznawać prawdę iak najłatwiejszym sposobem , kierować postępkę y sprawy przez nayprzyzwoitsze środki Edukacyi Moralney ; dobierać Professorow dla Instrukcyi , dozorcow y Dyrektorow dla strzeżenia y prowadzenia ; Rodzicow oświecać , czynić sporszą y pewnieyszą naukę przez Książki Początkowe ; wszystko to mówię y tym podobne rzeczy , ściaga się do zaszczepienia y uformowania dobrej Edukacyi po Szkołach. Lecz na takowych szczególnych środkach y częstkach osobnych , mało co zakładać sobie można , ieżeliby nie miały być w iedno ciało złożone , w ieden łańcuch spoione.

Niemasz na to inszego sposobu , tylko dokładne przepisanie od Prześwietney

L 3

Kom.

Kommissyi *weingtrznego* dla Szkół Pa-  
rządu. Takowa nayporządniey y naypo-  
żyteczniey ustanowiona *Polities*, będzie  
służyła Edukacyi publiczney za duszę oży-  
wiającą: *Ordo anima rerum*. Mało na  
tym, dając wszystkiemu poruszenie, od  
nieuwagi y ślepego losu dalekie, sprawi  
to oraz; że każda rzecz swoy czas y  
mieysce mieć będzie; że żadna bez zwią-  
zku, a zatym bez mocy w skutkowaniu  
nie zostanie; że się nic dziać nie będzie  
nadaremnie, opacznie, niezgodnie y prze-  
ciwnie; że wszystko się tocząc iedną  
drogą, do iedney zamierzoney mety, tym  
samym nic się w takowym biegu nieznay-  
dzie, coby było albo łatwe do upadku,  
niepodobne w ratunku, albo też trudne  
w używaniu, y niepewne w stosowaniu.  
Od tego Porządku poydą zwyczaje, lecz  
nie dla samego zwyczaju; poydzie forma  
iednostayna, lecz nie bez gruntu należyte-  
go. On nie pozwoli pracować bez poży-  
tku, szukać pożytku bez łatwości y pe-  
wności znalezienia onegoż, łożyć wieku  
młodego usiłowanie na zbior w dalszych  
latach nieużyteczny, y uczyć się długo,  
nic prawie nie umieć.

Nie wchodząc we wszystkie szcze-  
gulne cząstki, z których się składać bę-  
dzie

dzie dobrze ułożony *Przepis* takowych  
*Ustaw Porządkowych*; nie przywłaszczają-  
jąc sobie żadney rezolucyi y decyzji, w  
zachodzących takowego Prawodawstwa tru-  
dnościach, iakie łatwiey jest przewidzieć  
niż ufatwić, a nacyężey do swoiey mia-  
ry y celu przystosować, stosując zgodzić  
zupełnie y powiązać: nieodważając się,  
mówię, na to wszystko, co wyciąga oso-  
bney planty, co jest nad siły y rozum  
iedney osoby, zostawuję tu tylko dla pa-  
mięci niektóre służące do tego kwestye.

Jakby, naprzykład, znosić można  
powoli wszystkie trudności y przeszkody  
od Rodziców zachodzące? Jakie Nauki  
dawać, iakim porządkiem względem sa-  
mych Nauk y wieku dziecinnego, iakim  
sposobem też Nauki podawać ku pojęciu  
dzieci? iak we dni wolne od nauk, ułożyć  
y uczynić dobrą Edukacyą fizyczną? iak  
moralną zaszszyć y utrzymać? iak Chrze-  
ściańską ufundować ku wsparciu y pomo-  
cy tamtey? Jak potrzebną dla obyczaiow  
karność zaostrzyć, regularność wprowa-  
dzić, kary y nadgrody wymierzyć y wy-  
znaczyć? Jak żadne Ustanowienie niezo-  
stawić bez exekucyi, exekucyą ku zapo-  
mnieniu y zarzuceniu niepodawać? Ja-  
kie będą naprzykład powinności uczących  
L 4 y ucza-



y uczących się ? iaka miara y granice rozkazywania y słuchania ?

Czyliżby jeszcze nie można iakich upatrzyć sposobow w naszej Rzeczypospolitey , dla tey wychodzącey ze Szkół Młodzieży , ktora przy talentach y aplikacyi , od fortuny iest upośledzona ? Czyliżby nie potrzeba y nad tym pomyśleć , iak uchować młodych , po skończoney edukacyi od zepsucia , rozpusty y zarazy , od zarzucenia się y próżniarstwa ? iak ich sposobne do wszystkiego siły wciągnąć w pracę y użyteczność ? Czyliżby , mając wzgląd na przyszłe czasy , nieprzystawało y nad tym się zastanowić ; żeby na zdatnych Professorach nigdy nie zbywało ? Czyliżby nie można tym końcem założyć przy Akademiach *Seminaria* , gdzieby się dobrana co do talentow młodzież , a ta nie insza tylko *niemaiętna* , y potrzebą ubóstwa przyciśniona ; edukowała przez kilka lat kosztem publicznym ?

Te y tym podobne zamysły , znaczny w sobie zamykają pożytek publiczny. Ktore żeby się na samym żądaniu nadaremnym nie skończyły , mamy iuż Prześwietną Kommissyą. Tę Rzeczypospolita wystawiła na przepisanie y ułatwienie tak pożądaných Układow. W ktor

rych ,

rych , że się naprzod inne porządki , y z niemi szczęśliwość Kraiowa zamyka , że także z drugiej strony rzadkiey potrzebuie doskonałości y biegłości po Fundatorach swoich ; zaczym dzięki Bogu , że nam rownych wysokości przedsięwzięcia zdarzyły Mężow , przy Protekcyi życzliwego y mądrego KROLA.

Każde bowiem Prawodawstwo ma swoje trudności ; ale moim zdaniem naytrudniejsze to , ktore się ściąga do Edukacyi Narodowey. Do tamtego nic więcej nie należy , tylko bronić Obywatelow od krzywdy domowey y obcey napaści , zostawiając każdego przy wolności szukania własnego pożytku : w tym zaś idzie prawdziwie o rząd y dozór iak naybliższy ; tak dalece , iż rządząc dziećmi , nie tylko nie można ich z ręki wypuszczać , ale oraz trzeba tak prowadzić , aby się zawczasu uczyły rządzić sobą. Dokazać tego z wiekiem niestatecznym , popędliwym , bez proby y doświadczenia zostającym , zaiste rzecz niemała w przedsięwzięciu y skutku ; większa ieszcze nierownie w używaniu przyzwoitych środków : kiedy zaczynać y postępować trzeba przez nałogi , przykłady y umknienie okazyi , przez rozum y perswazyą , a

L 5

nay-

najmniej do surowych rozkazów, groźby y mocy udawać się.

Wszystko to bez wątpienia weźmie swoy skutek pomyślny za mądrymi Przepisami y pilną onych exekucją. Ta najbliższym Rządcom y dozorcóm Szkół będzie powierzona; tamtych zaś niewątpliwie oczekiwać należy, po życzliwych chęciach y przezornych radach Prześwieconey Kommissyi. Będzie ona znała, że tak wielkie y chwalebne dzieło zaczynając, y oneż ku dobru Ojczyzny wymierzając, trzeba *nayprzód dochody na Edukacyą publiczną poświęcone obrachować; obrachowawszy Szkół potrzebę y Professorów pomiarkować: a dopiero zważyć y rozstrząsnąć, iaki wybor y układ Nauk będzie naypożyteczniejszy w Narodzie naszym. To ustanowiwszy, też Kommissya ogłosi cel y zamierzenie Książek Początkowych, do układu y porządku Nauk mających się stosować: wezwie na ich napisanie ludzi zdatnych, sama zaś na dopełnienie dzieła, zasiądzie nad Przepisem Ustaw porządkowych.*

W tych dążąc do iak naywiększey doskonałości, do iakiey samo doświadczanie naybliżej przyprowadzić może, zaiste znajdzie się y ten między innemi ustano-

ustanowiony porządek: aby co Rok ze wszystkich Szkół, Rektorowie przysyłali do Kommissyi, przed zaczęciem Wakacyi, na piśmie podane Rady y zdania prywatne, z wiadomością y poradą Prefekta y wszystkich Professorow ułożone; ktoreby się tykały potrzebney odmiany, lub też poprawy w Naukach, sposobie uczenia, a naypierwey w obyczajach y moralney Edukacyi.

### §. 6.

#### O Pensyi dla Professorow.

**Z**E trzeba dla Professorow Pensyi pewney y regularnie wypłacaney; że trzeba rowney względem tej pracy y usługi, iaką w sobie niesie Nauczycielska funkcyja, każdy uzna zachodzącą w tej mierze sprawiedliwość. Każdy nawet y na to przy stanie, że trzeba uczynić takową nadgodę znaczną y uczciwą, aby się tym skuteczniey pociągali słuszn y zdadni ludzie, do łożenia rzadkich swoich talentow na tę a nie inszą usługę.

Nie jest więc myśl moja bawić się długo nad dowodzeniem tak oczywistey przez się rzeczy. Nie o Pensyą tu idzie, y oney



y oney sprawiedliwość: ale tylko o pewny sposób ułożenia y wymierzenia oneyże raz na zawsze. Za którym jedynie można dostąpić tych wszystkich pożytków niepospolitych, iakie przynosi usilna, nieoziębła, y coraz bardziey zagrzewana praca ludzka, gdy się iey podejmą zdolne ręce. Mam służyć do tego pewny zamysł, który niech mi tu wolno będzie krótko wyłożyć.

Każdy Professor, do Szkół Publicznych dobierany, przy wolney zupełnie konkurrencyi wszystkich ubiegających się do tej pracy, będzie miał naprzykład 2000. Złot: Pol: Pensyi *wyznaczoney* sobie, zaczynając uczyć roku *pierwszego*. Na drugi rok niechay mu ta Pensya, powiększona będzie *jednym Stem* Złotych; postępując zawsze *tą miarą*, aż do lat 21. iego professoryi: tak dalece że 21. Roku uczenia, wypadnie dla niego Pensyi 4000. Do tej miary przyszedłszy wysłużoney, a tej powiększającej się pensyi, już więcej zapłata iego rosnąć nie będzie, ale też sama daley się kontynuować, za dalszym uczeniem iego.

Jeżeli pouczywszy kilka lub też kilkanaście lat, nie sposobnym się stanie do uczenia Szkół, przez iakie nabyte kalc-

etwo,

etwo, na które ludzie częstokroć przychodzą, tą tak ciężką pracą zatrudniający się; to na ten czas tyle Pensyi, będzie odbierał do życia swego, ile sobie *wysłużył corocznego iey przydatku*. Ucząc naprzykład 6. lat, 500. Złotych dostanie.

Jeżeli zaś zaczawszy w dwudziestym czwartym wieku swego, przez 26. lat wciąż uczyć będzie: na ten czas choćby się nawet chciał od pracy Szkolney uwolnić, chcąc dla siebie spoczynku już w podeszłym wieku, na ten czas, mówię. *wysłużona* od niego 2000. Złotych *Pensya dorobkowa*, nie powinna mu być aż do śmierci odcinana. Takowych jednak wyrażonych odemnie względów; które się tyczą wysłużonego Profesora, lub też kalcetwem naruszonego, mieć nie będzie dla siebie ten, któryby dla upatrzonego od siebie miejsca, lub iakiey inszey promocyi, za Professoryą podziękował: takim y ordynaryina y dorobna Pensya zupełnie odmowiona być powinna.

Tu proszę uważać, iak wielkie y rozmaite sobie pożytki obiecywać możemy, z postanowienia raz na zawsze *takowego układu* małej z siebie Pensyi *po-czątkowej*, małą bardzo miarą corocznie

powię-

powiększający. A nayprzód nikt się tego nie zaprzę że to praca uczyć; z którą nie tylko trudność, ale nawet zgryzota, nudność y niecierpliwość iest złączona. Zaśczepiona od Ogrodnika latorośl, da się łatwo nagiąć, da okrzesać; z siebie samey nieprzynosi mu żadney przeciwności y przeszkody. Formując zaś dzieci na ludzi, y z iak naywiększą sposobnością postępując w uprawie rozumu y oby-  
czaiów, w dobieraniu y uchowaniu nasienia prawdy y cnoty, oprócz samey pracy y ustawicznej pilności z takowemi inłodem szczepkami, trzeba się podać na te wszystkie zmartwienia, gorzkości, urazy, y kolce, iakie sama tylko dotkliwość, dotkliwości serca ludzkiego zadać może; z kąd dawno powiedziano: *Quem Dii oderunt, Pedagogum fecerunt.*

Coż więc ośmieli zostać Ogródnikiem plemienia ludzkiego; być przywiązany, w tak ciężkim gospodarstwie do cudzego gruntu y czeladzi, jeżeli nie pożytek znaczny, pewny, y coraz bardziey powiększający się? Ten pociągając wiele ludzi, da łatwość y miejsce do należytego wyboru osob y ich zdatności; od którego naywięcey wszystkie skutki Edukacyi dependują. Ten, za powiększającą się przy-  
krością

krością w przedłużaniu pracy szkolney, rowne przynosić będzie osłodzenie: ani pozwoli, żeby się Professor w usilności opuszczał; w nadziei upadał, ochotę do uczenia tracił, na inny zarobek y miejsce dla siebie oglądał się; aby stawszy się sposobnym przez kilkoletnią praktykę, porzucił ją y odstępował, w chorobie y kalectwie zostawał opuszczonym; aby w starości smucił się y poniewierał.

Tak nakoniec wymierzony y założony dla uczących pożytek, nie tylko każdego, rowną talentom pracę mającego, wabić do siebie będzie, aby nań zasłużył y poświęcił się na zawsze; ale nawet aby całej z siebie nie żałował uczynić ofiary: nie tylko stan iego od uciążliwości biedy y niedostatku, uczyni go wolnym, a przez toż samo sposobnieyszym do szukania prawdy y doskonalenia się w naukach; ale nawet czyniąc go okazalszym w oczach dzieci y Rodziców, tak u tych iak y u tamtych do żadney nienachyli go podłości, podchlebstwa, y pobłażania. Przez coby dobra Edukacya Moralna wiele szkodziła, y gorsze niż szkodę wadami zaraziła się; tym iadowiciey, że od starszych y przełożonych miałyby swoy początek.

Jeżeli



Jeżeli kto uznając potrzebę y słuszność Pensyi, tym sposobem ułożonych, w nadgodę tak trudney y ważney usługi, iaką czynią w stanie towarzyskim ci namiestnicy Rodziców, przewodnicy nieświadomego wieku, na drogę prawdy y cnoty; jeżeli mówię kto się z tym odwoła, że to znacznych dochodów y kosztów wyciąga? Tak jest zaiste, odpowiadam, y coż z tego? byle na podejmowanie onych Dobro publiczne wystarczało? Wystarczyć zaś potrafi, iak miarkować można: byle Rzeczpospolita nic ze swego nie dając, nie dała tego rozbierać, co dla niej prywatnych dobroczynność, na wieczną fundacyą Szkół zostawiła; byle także każdy cieszący się potomstwem, lub o nim zamyślający, zważyć chciał, że lepszą dla niego znajdzie Edukacyą, przy zostawionym w całości na ten koniec Dobru publicznym, niżeli z cząstek jego przywłaszczonych, choćby mu się y która z nich dostać miała.

Jeżeli jeszcze kto powie, że zbyt wiele y hojnie dla uczących wyciągam? takowemu, iak się tym samym wydaie, nic nieznającemu, odpowiadam następującą wiadomością, z ktorey może się potrzebney dla siebie rzeczy nauczyć.

İeden

İeden Obywatel Ateńskiey Rzeczypospolitey, oddać Syna swego na Edukacyą Aristypowi. Podeymował się pracy ten Filozof, ale za nią tysiąc Drachm, wyciągał zapłaty. Za tak wielką sumę, rzekł zadumiały Oyciec, mogłbym sobie kupić iednego niewolnika! zapewne, odpowiedział Filozof: y owszem, rachując jeszcze y Syna twego, będziesz miał, Panie Oycze, dwoch niewolników w domu twoim.

ALe już dosyć o Szkołach y Naukach, o dzieciach y przyzwoitey im Edukacyi. W ktorey układaniu, iako wszystko, ilem naylepiey rozumiał, do uszczęśliwienia Kraiu stosowałem, niechcąc odłączać Synów od Ojczyzny, ludzi od Obywatelstwa, Dobra publicznego od iedności y całości prywatnych pożytkow; tak teraz przybliżywszy się już do końca myśli moich, niech mi wolno będzie do Narodu całego głos podnieść, zastanawiając się nieco nad przyszłym szczęściem jego, w iakim się może postawić, byle się chwycił szrodka iednego.

M

» Zacny

» Zacny Narodzie Polski! żeś został  
 » nieszczęśliwym niedziwuy się, że upa-  
 » dłeś niedesperuy; ale raczey, w czym  
 » do tych czas ślepo zaufana wzłokę czy-  
 » niłeś, iuż czas jest, abyś kiedyż tedyż  
 » otworzył oczy nad straszną przepaścią  
 » stanu twego. Wszak ieszcze tyle masz  
 » siły przy słabości, że się możesz wstrzy-  
 » mać od popchnięcia samego siebie w  
 » dalszą zgubę; wszak ieszcze ostatni y  
 » śmiertelny na cię niepadł letarg, który-  
 » by odiął pamięć poniesionej straty,  
 » odiął czułość trwających bolow y uci-  
 » skow.

» Doznałeś wprowadzić na sobie sa-  
 » mym, co mieć tylko może zdraj y  
 » podstępów chytróść, co złości zemsta,  
 » co szaleństwa gniew y zapalczywość;  
 » poczułeś iak smiała chciwość, iak bez-  
 » wstydną niesprawiedliwość w pretensy-  
 » ach, iak okrutną y dziką przemoc w  
 » groźbach y kaydanach swoich. Ah!  
 » Izy się leią na wspomnienie, serce usy-  
 » cha od żałości. Mamże iednak powie-  
 » dzieć? Gdybyś wprzod sam z siebie nie  
 » był upadł; nigdyby te wszystkie stra-  
 » szne y nieludzkie pociski, nie były do  
 » ciebie wymierzone, albo przynajmniej  
 » tak zdolne do ranienia, tak mocne do

» wzru-

» wzruszenia. Wewnętrzna słabość two-  
 » ia y niemoc to sprawiła, że się na  
 » urazę twoją ośmielono; żeś został  
 » ciężko rannym; że czerstwe członki  
 » stały się niesposobne w chorym ciele.

» Rozważay zaś, iak chcesz niedo-  
 » lę twoię, szukay podobnych przykła-  
 » dow, roztrząsay swoje y cudze nieszcze-  
 » ścia; nie inszą znajdziesz prawdziwą y  
 » pierwszą przyczynę, tey tak ciężkiej  
 » choroby twoiej, tylko iedynie, *Posta-  
 » wienie złego Rządu*. Za postanowie-  
 » niem, *Sprawowanie* onegoż dobre być  
 » nie mogło; a coraz gorsze z czasem  
 » następowało, gdy się w nim y dla nie-  
 » go cnotliwi uchować y utrzymać, nie-  
 » cnotliwi zaś szkodować y być ukarani  
 » nie mogli.

» Przypatrz się tylko y uważ, gdzie  
 » jest Rada przy Seymach? Gdzie spra-  
 » wiedliwość przy Sądach? Gdzie execu-  
 » cya przy Zwierzchności y Urzędnikach?  
 » Wielka mnogość Konstytucyi, ale ma-  
 » ło Ustaw zbawiennych. Na miejscu  
 » wolności swawola, Szlachetność w sa-  
 » mym czcym Imieniu, Cnota y zasłu-  
 » ga nie tylko opuszczona, ale nawet  
 » pohańbiona. Kray bez Woyska, Na-  
 » rod bez naymniejszey powagi, Oyczy-

M 2

» zna



» zna bez Synów. Własność bez wolno-  
 » ności y pewności, obszerne pola bez  
 » uprawy, uprawa bez dostatecznych na-  
 » kładów, rozległe Prowincye bez ludno-  
 » ści. Zkądże ten upadek, ta niedola?  
 » bo pierwsza musi być przyczyna, ni-  
 » żli skutek, bo owoc bez nasienia nie  
 » będzie? Jeżeli po nici kłębka, po stru-  
 » mieniu źródła nieszczęść twoich do-  
 » chodzić zechcesz, znajdziesz zapewne,  
 » że te wszystkie szkody y straszne sku-  
 » tki, równe są błędom ustanowionej  
 » budowli Rządu publicznego.

» Zkąd więc początek złego naygor-  
 » szego wypłynął, stąd się brać należy  
 » do lekarstwa. *Postanowieniem* złego  
 » Rządu zgrzeszyłeś y cierpiałeś, oplaka-  
 » ny Narodzie, za ustanowieniem *dobre-*  
 » go, podzwigniesz się y nader szczęśli-  
 » wym zostaniesz. Do czego nic cię pe-  
 » wnicy y pomyślnicy nie doprowadzi,  
 » tylko jedna *dobra Instrukcja y Eduka-*  
 » *cya Narodowa.*

» Nie masz zaiste inszego lekarza dla  
 » chorych, sternika dla tonących, prze-  
 » wodnika dla błądzących Narodów: bo  
 » nie masz innego sposobu dla ludzi, że-  
 » by przyszli do poznania prawdy, oprócz  
 »  *powszechney y ustawicznej Instrukcyi ;*

» bo

» bo nie masz innego trwałego y rzetelne-  
 » go dla nich szczęścia, tylko to, które  
 » się na *prawdzie*, y *iey skutkach* nie-  
 » odmiennych funduje. Kiedy *Narod* (sło-  
 » wa są Pana Hrabiego de Mirabeau) *nie jest*  
 » *postawiony w prawdziwym związku y*  
 » *porządku Politycznym ; tam wszystkie*  
 » *iego trefunkowe Przepisy, stają się albo*  
 » *nie skuteczne, albo zamiast lekarstwa,*  
 » *truciźną w skutkach swoich przynoszące.*  
 » *Poki zostawac będzie w niewiadomości*  
 » *prawdziwych interesów, które się tyczą*  
 » *życia Towarzystwskiego, poty czyniąc u sie-*  
 » *bie różne związki y gromady, poydzie*  
 » *wszystko na przemożność y łupieżstwo.*

» Jeżeli zaś chcesz, przeznaczy Na-  
 » rodzie, tę tak pożądaną dla losów two-  
 » ich Instrukcją, uczynić pośpiesznicy-  
 » szą, co do właściwych *iey skutków*?  
 » Nie żałuj kosztu na ten koniec: wszak  
 » tu o całą twoją *szczęśliwość* idzie,  
 » wszak to jest jeden promyk niepłynney  
 » nadziei, jedna podpora nachylenia twe-  
 » go. Wszak nakoniec czyniąc to dla  
 » siebie, czynić oraz będziesz y dla wła-  
 » snych Potomków; w których odradza-  
 » iąc się z pewną nadzieją odmiany na  
 » lepsze, używać zaczniesz statecznie  
 » wesołych y pomyślnych chwil.

» Będzie



» Będzie dopiero na ten czas każdy  
 » dziedzic cieszył się iak największą czy-  
 » stą intratą, rolnik zyskiem pewnym,  
 » stan iego poważaniem y zamożnością.  
 » Nic nie zatamuje wolności kupca w  
 » handlowaniu, Industryi rzemieślnika w  
 » wyrabianiu. Głód nie da się we znaki,  
 » lud uboższy nie poydzie na nędze y po-  
 » niewierkę, z ktorey puszczać się zwykł  
 » na życie lotroskie: bo żadne w Pań-  
 » stwie nie nastąpią odmiany, żadne wy-  
 » myślnie porządki, ktoreby temuż ludo-  
 » wi albo wydzierają, albo umniejszały  
 » sposobu, albo też przeszkadzały do za-  
 » robku; bo zawsze przed następującą  
 » ludnością, obfitość chleba powiększać  
 » się będzie.

» Nie *osoby* ale *ziemia*, nie *expensa*  
 » ale sama z ziemi *Intrata*, Skarb pu-  
 » bliczny bogacić będą. Żołnierz płacą  
 » dobrą bez przymusu pociągniony, sta-  
 » nie się gotowym obrońcą własności,  
 » dalekim zostając od napastnika y zdzier-  
 » cy. Sędzia iedynie według *Ustaw*,  
 » krzywdę rozsądzać będzie: same zaś  
 » *Ustawy przepisane*, od *naturalnych* w ni-  
 » czym nieodstąpią; a będąc na iedney  
 » *sprawiedliwości* zasadzone, tym samym  
 » serca ku ich pełnieniu skłonię, sumnie-

» nia

» nia. obowiązane zostaną. Władza Nay-  
 » wyższa, w deklarowaniu tychże *Ustaw*  
 » nie będzie wymyślną, w pilnowaniu onych  
 » opieszała: ponieważ (iż niewspomnę in-  
 » nych przyczyn) przez zupełną *iedność*  
 » swoich *interessow*, z *interessami* całego  
 » Narodu y członków iego, samaby sobie  
 » przyniosła nieuchybny uszczerbek w in-  
 » tracie, w potędze, y powadze. Słowem,  
 » będzie zapewne cały Narod szczęśliwy:  
 » bo wszyscy w nim y każdy z osobna z o-  
 » bywatelów, będą zostawieni przy *uży-*  
 » *waniu* własnych *praw*, przez *wypełnienie*  
 » *zobowiązanych* między sobą *powinności*; bo  
 » każdemu z nich służyć *własność*, nie bę-  
 » dzie bez *wolności*, taż *własność* y *wolność*  
 » bez *pewności*.

» A ponieważ, przy postanowieniu do-  
 » brego *Rządu* y *Porządku*, samą tylko *spra-*  
 » *wiedliwości* drogą, będzie dochodzić ten-  
 » że Narod iak naywyższej miary szczę-  
 » ścia swego; zaczym nie będzie mógł być  
 » szczęśliwym, żeby nie był cnotliwym.  
 » Będzie więc na ten czas uwielbione Jmie  
 » STANISŁAWA AUGUSTA, po-  
 » winną wdzięczności y sprawiedliwości  
 » daninę. Będą wszyscy chętnie wyznawali,  
 » wdzięcznie przypominali, radośnie głosi-  
 » li y powtarzali: *On pierwszy zaczął*

» *rzecz*.



» rządzić, nie panować, y rządząc nau-  
 » cząc; Jego więc Wielkości y Mądrości  
 » winniśmy całe uszczęśliwienie nasze, a  
 » to trwałe y iednostayne.

### OMYŁKI DRUKU.

#### Karta. Wiersz.

- |      |                 |         |              |
|------|-----------------|---------|--------------|
| 1.   | 1. podchle-     | popraw. | podchlebiać. |
|      |                 | bować   |              |
| 11.  | 2. do           | - - -   | od.          |
| 11.  | 3. w            | - - -   | o.           |
| 24.  | 12. oponii      | - - -   | opinii.      |
| 27.  | 26. życiu       | - - -   | życie.       |
| 32.  | 16. wstrzywać   | - - -   | wstrzymać.   |
| 62.  | 9. doskonałą-   | - - -   | doskonala-   |
|      | cych            |         | cych.        |
| 80.  | 22. Dzierzawcem | - - -   | Dzierzawcą.  |
| 96.  | 14. interessn   | - - -   | interessu.   |
| 100. | 29. cołowieka   | - - -   | człowieka    |
| 129. | 12. zamysłom    | - - -   | zmysłom.     |
| 140. | 19. Montaigne   | - - -   | Montagne.    |
| 142. | 25. naybliższe- | - - -   | naybliższe-  |
|      | mi              |         | mi.          |
| 157. | 26. przyimowa-  | - - -   | przeymowa-   |
|      | niu             |         | niu.         |
| 159. | 18. powolne     | - - -   | powabne.     |









